



DUŻY FORMAT



FOT. MATEUSZ SKWARCEK

CHCEMY PSYCHO- LOGÓW!

• Rozmowa z Pawłem Mrozkiem
z Akcji Uczniowskiej

Stany Zjednoczone

Horrendalne opłaty za wizy



FOT. REUTERS/KEN CEDENO

Prezydent Donald Trump zmienia zasady opłat za wizy dla specjalistów. Zaporowe kwoty mają zmniejszyć napływ zagranicznych fachowców. Rozporządzenie dotknie przede wszystkim informatyków ► 8

Polska w cieniu wojny

Koniec trzech dekad sielanki

Nadchodzą wojenne zagrożenia i zaciskania pasa, a politycy zachowują się tak, jakby mieli góry pieniędzy do rozdawania. Atak rosyjskich dronów uświadomił wszystkim, jak bliski jest realny konflikt ► 15

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



FOT. REUTERS/KIM SOO-HYEON

Tenis

TRIUMF ŚWIĄTEK

Iga Świątek wygrała turniej w Seulu, pokonując Rosjankę Jekaterinę Aleksandrową 1:6, 7:6, 7:5. W drodze do finału turnieju kategorii WTA 500 Polce najbardziej przeszkadzała pogoda. Po zwycięstwie w 1/8 finału z Rumunką Soraną Cirstea (6:3, 6:2) w sobotę rano musiała zagrać przełożony ćwierćfinałowy mecz z Barborą Krejčíkovą, by po kilku godzinach zmierzyć się w półfinale z Australijką Mayą Joint. Potencjalny problem Polka załatwiła w swoim stylu w obu meczach tracąc łącznie... pięć gemów (6:0, 6:3 z Krejčíkovą i 6:0, 6:2 z Joint). ► Wyborcza.pl

• Tokio 2025. Maria Żodzik wicemistrzynią świata w skoku wzwyż! Relacja ► 23

„Gazeta Wyborcza” ujawnia

Jak Rosja walczyła o swojego szpiega

Polska odmówiła ekstradycji niebezpiecznego agenta GRU. Rosjanie spreparowali jego kryminalną przeszłość i chcieli jego wydania.

Marcin Rybak, Piotr Żytnicki

13 lutego 2025 r. premier Donald Tusk ogłasza pojmanie Rosjanina podejrzanego o „koordynację aktów sabotażu przeciwko Polsce, USA i innym sojusznikom”. Służby publikują zdjęcie mężczyzny, który na rękach i nogach ma kajdanki połączone łańcuchem. Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wyprowadzają go w Warszawie z samolotu. To 44-letni Aleksandr B.

Dywersonanci z GRU podpalają Europę

Pościg za Rosjaninem rozpoczął się pod koniec sierpnia 2024 r., gdy polski kontrwywiad identyfikuje go jako koordynatora dywersyjnych działań rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU. To krytyczny moment dla służb specjalnych w Europie – miesiąc wcześniej strażacy gaszą trzy nie-

bezpieczne pożary. Dzień po dniu zapalają się przesyłki kurierskie na lotnisku w Lipsku w Niemczech, w bazie firmy transportowej w Jabłonie pod Warszawą oraz w bazie firmy kurierskiej DHL w Birmingham w Wielkiej Brytanii. Czwartą przesyłkę, która się nie zapaliła, przechwytują polskie służby.

W paczkach są poduszki do masażu i tubki z kosmetykami. Na pozór nic groźnego, ale w poduszkach ukryto zapalniki czasowe, a w tubkach – substancje łatwopalne. Inicjacja powoduje pożar. Wszystkie paczki nadano w Wilnie na Litwie. Do Niemiec i Wielkiej Brytanii dotarły samolotami. Gdyby zapaliły się na pokładzie, groziłoby to katastrofą.

Tropy prowadzą do grupy dywersantów działających w Polsce i na Litwie na zlecenie rosyjskiego GRU. Służby zatrzymują pierwszych podejrzanych.

Tajna operacja GRU w Warszawie

Tydzień po serii pożarów dywersanci, którzy pozostali na wolności, nadają kolejne paczki do USA i Kanady – tym razem z Warszawy. W kartonach są sportowe buty i koszulki. To podejrzane, bo wysyłka za ocean jest droższa niż zawartość paczek.

Służby uważają, że to próba generalna przed kolejnym aktem terroru – chodzi o sprawdzenie trasy, którą firma kurierska dostarcza przesyłki, zastosowanych po drodze zabezpieczeń, czasu dostawy i terminu doręczenia. Według służb rosyjski wywiad potrzebuje tych informacji, by następnym razem posłać za ocean materiały wybuchowe i łatwopalne z zaprogramowanym zapalnikiem.

Sytuacja jest na tyle poważna, że władze USA, co ujawnia potem „New York Times”, wysyłają serię ostrzeżeń do najbliższych współpracowników Władimira Putina.

W sierpniu ABW zatrzymuje w Warszawie Wacława C., który nadał testowe paczki w firmie kurierskiej na Okęciu. To zwerbowany przez Rosjan Ukrainiec (siedział w więzieniu za gwałt). W Warszawie

wynajmuje mieszkanie razem z Rosjaninem Aleksandrem B., który na polecenie GRU koordynuje dywersyjną operację.

Aleksandr B. kupuje w Warszawie buty i koszulki. Przekazuje współpracownikowi i każe wysłać za ocean. Sam wymyka się obławie. Ucieka z Polski bez paszportu.

Po trzech miesiącach Rosjanin odnajduje się w Bośni i Hercegowinie. 19 listopada zatrzymują go funkcjonariusze bośniackich służb specjalnych. Prokurator Artur Kaznowski z mazowieckiego wydziału Prokuratury Krajowej występuje o ekstradycję.

Krótko potem z identycznym wnioskiem występuje niespodziewanie rosyjska prokuratura. Żąda wydania swojego obywatela przekonując, że jest kryminalistą poszukiwanym za przestępstwa związane z bronią i narkotykami.

Bośnia i Hercegowina ma zatem dwa konkurencyjne wobec siebie wnioski o ekstradycję. Władze decydują, że Aleksandr B. poleci do Polski.

– To była pierwsza próba odbicia ich agenta, ale nie ostatnia – twierdzą nasze źródła. ●

• Więcej ► 4-5

Agnieszka
Kublik

Awantura o samolot

Prezydent Karol Nawrocki poleciał w sobotę do Nowego Jorku na 80. sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Ma mówić m.in. o „agresywnej polityce Rosji”.

Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej przed wylotem tłumaczył dziennikarzom, że „jest jedna delegacja polska pod przywództwem prezydenta Nawrockiego i w ramach tej delegacji członkiem jest także minister spraw zagranicznych”.

Ale na pokładzie prezydenckiego samolotu Sikorskiego nie było. Do Nowego Jorku postanowił polecieć w niedzielę rejsowym samolotem. Dlaczego nie leciał z prezydentem? Bo – objaśniał Przydacz – „do Pałacu Prezydenckiego nie wpłynęła żadna prośba o to, aby minister Sikorski podróżował z prezydentem jednym samolotem”.

Rzeczywiście, prośby szefa polskiej dyplomacji, by prezydent zabrał go na pokład, nie było. I nie było zaproszenia Nawrockiego dla Sikorskiego, by poleciał do Nowego Jorku razem z nim, choć przecież są w jednej delegacji.

Paweł Wroński, rzecznik MSZ wyjaśniał, że „do tej pory istniała elegancka tradycja zapraszania przez prezydenta RP szefa dyplomacji na pokład samolotu, lecącego na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ”. Wydaje się oczywiste, że to „przywódca delegacji” zaprasza „członka delegacji”. I żenujące jest w tej sytuacji, że Nawrocki chce, by szef dyplomacji prosił go o miejsce w samolocie.

To kolejne ze spięć na linii rząd – prezydent. Wcześniej byliśmy świadkami sporu o to, kto i kiedy poinformował BBN, czyli prezydenta,

o tym, co uszkodziło dom w Wrykach – rosyjski dron czy polska rakietą, która miała go zestrzelić? A wszystko dlatego, że na czele BBN Nawrocki postawił Sławomira Cenckiewicza, który nie ma dostępu do klauzulowanych informacji. Czyli właśnie takich jak dane o tym, co stało się w Wrykach.

Takie przepychanki w czasach pokoju nazwałabym żenującymi, brzydkimi i żalosnymi – jak dawne spory o krzesło i samolot, które toczyli Donald Tusk i Lech Kaczyński. Dziś to nieodpowiedzialna i niebezpieczna głupota.

Rosyjskie drony latają nad lądem i wodą. Ostatnie dni to pokaz Putina – prowokuje coraz częściej, coraz groźniej. W piątek dwa rosyjskie myśliwce wykonały niski przelot nad platformą wiertniczą Petrobaltic na Morzu Bałtyckim. Tego samego dnia trzy rosyjskie myśliwce naruszyły estońską przestrzeń powietrzną i przez łącznie 12 minut przelatywały nad krajem bez zezwolenia. W nocy z 9 na 10 września co najmniej 19 dronów naruszyło naszą przestrzeń powietrzną.

Jak w tej sytuacji wygląda prezydent Polski, który publicznie próbuje poniżyć szefa dyplomacji? Jaką wiadomość chce przekazać?

Że w tak ciężkich czasach lekceważy wicepremiera, szefa MSZ? Czy też – co przekazuje w istocie – że lekceważy zagrożenie? ●

Andrzej rysuje



Niemcy

Piwo piwem, ale parada musi być

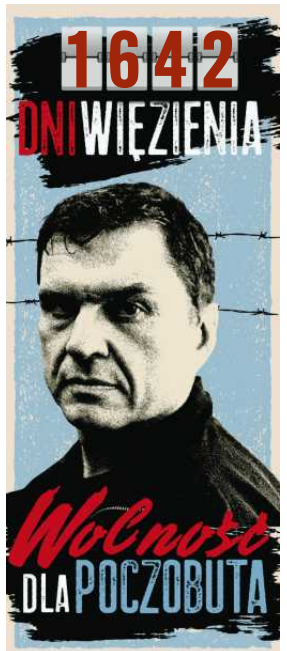


Tradycyjna parada jest jednym z obowiązkowych punktów inaugurujących Oktoberfest – największy piwny festiwal świata. Wydarzenie w Monachium rozpoczęło się w sobotę i potrwa do 5 października.

Przewozy
towarowe

2025
22010

MLN TON
towarów przewieziono
w Polsce pociągami
w 2024 r. – wynika z danych Urzędu Transportu Kolejowego (UTK) ► 10-11



Węże 2025 przyznane

Laureaci polskich filmowych gniotów

Podczas Festiwalu Fantastyki Copernicon w Toruniu ogłoszono w sobotę tytuły filmów i nazwiska aktorów oraz twórców uhonorowanych Wężami – prześmiewczymi statuetkami dla największych filmowych gniotów, polskimi odpowiednikami hollywoodzkich Złotych Malin.

Niekwestionowanym triumfátorem 14. edycji rozdania – z siedmioma Wężami – jest potwórna animacja „Quo Vadis” (na zdjęciu), polsko-indyjska koprodukcja, 90 minut tortur i pożerania przez kiepsko renderowane lwy. Film zdobył • Wielkiego Węża dla najgorszej rodzimej produkcji roku, a także najgorsze: • reżyserię, • ekranowy duet, • pla-



kat, • teledysk, • sequel, prequel lub remake, • efekt specjalnej troski.

Węża dla najgorszego aktora roku zgarnął Antoni Królikowski – wygraną przyniosła mu rola w filmie „Jak ukradłem 100 milionów”.

Najgorszą aktorką roku została z kolei Joanna Opozda, prywatnie by-

ła żona Królikowskiego, w tej edycji Węży wyróżniona za rolę w „Wieczorze kawalerskim”.

W kategorii występ poniżej talentu PAW postawiło na Tomasza Kota i jego rolę w „Akademii Pana Kleksa”. ●

Marta Górna

Więcej ► Wyborcza.pl

Wspomnienie

Prof. Tadeusz Manteuffel (1902-1970)

Zmarł 22 września, dokładnie 55 lat temu. Był wybitnym historykiem, autorem m.in. podręcznika „Historia Powszechna. Średniowiecze”, który doczekał się aż ośmiu wydań. W 1920 r. jako ochotnik uczestniczył w obronie Ojczyzny przed bolszewickim najazdem. Podczas niemieckiej okupacji organizator tajnego nauczania oraz współpracownik Biura

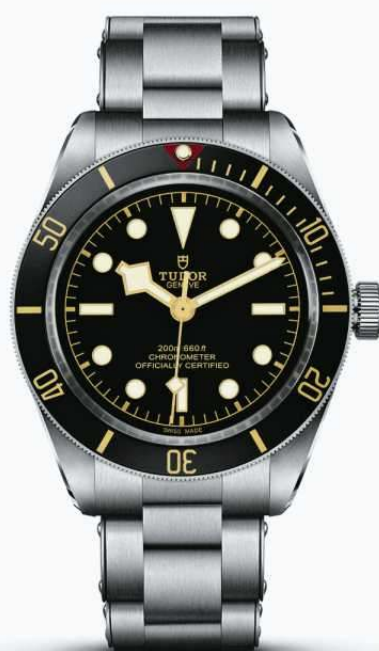


Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej. Po wojnie reaktywował studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim.

Stworzył Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, od 1994 r. noszący Jego imię. W 1968 r. potępił kampanię antysemicką. Posiadał wielki autorytet moralny środowisk inteligentnych całego kraju.

Ci, którzy Go pamiętają

TUDOR



BLACK BAY 58



**BORN TO
DARE**



W. KRUK
1 8 4 0

WWW.WKRUK.PL

„Gazeta Wyborcza” ujawnia

Desperacka próba uwolnienia agenta GRU

Rosjanie spreparowali kryminalną przeszłość Aleksandra B. i chcieli jego wydania. Polska nie zgodziła się na ekstradycję niebezpiecznego agenta GRU. To on koordynował dywersyjne działania rosyjskiego wywiadu wojskowego.

Marcin Rybak, Piotr Żytnicki

– W aresztach mamy paru dywersantów na rosyjskich usługach, ale ich mocodawcy upominają się tylko o jednego. Innymi nawet się nie zainteresują – mówią nam informatorzy znający kulisy działań prokuratury i kontrwywiadu.

Pierwszą nieudaną próbę ekstradycji Rosja podjęła po zatrzymaniu Aleksandra B. w Bosńskiej Krupie, 10-tysięcznym mieście w Bośni i Hercegowinie. Drugą batalię Rosjanie zaczynają, gdy Aleksandr B. siedzi już – pilnie strzeżony – w areszcie w Radomiu. 23 maja 2025 r. Prokuratura Generalna Federacji Rosyjskiej wysłała Polsce wniosek o jego ekstradycję. Twierdzi, że ściga go za trzy przestępstwa: kradzież z włamaniem, posiadanie broni bez zezwolenia i obrót narkotykami.

Wersję, że Aleksandr B. jest kryminalistą, przedstawia w tym samym czasie brytyjski dziennik „The Guardian”. Obszerny artykuł publikuje na początku maja, kilkanaście dni przed rosyjskim wnioskiem o ekstradycję.

Z artykułu wynika, że zanim Rosjanie dokonali pełnoskalowej inwazji na Ukrainę, Aleksandr B. trudnił się przemytem papierosów z obwodu donieckiego do Rosji przez kontrolowaną przez separatystów granicę. W lutym 2024 r. zatrzymano go za przestępstwa kryminalne i szybko zwolniono. Przeprowadził się wtedy do Ukrainy i osiadł w Charkowie.

Przez następne dwa lata Aleksandr B. rzekomo ukrywa się przed rosyjskim wymiarem sprawiedliwości w kraju objętym wojną. W lutym 2024 r. wyjeżdża niespodziewanie do Mołdawii, a potem przedostaje się do Chorwacji i wreszcie do Hiszpanii, gdzie uzyskuje prawo pobytu w Unii Europejskiej dzięki fikcyjnemu małżeństwu z Ukrainką. Szybko przeprowadza się do Warszawy. Tam spotyka grupę – jak pisze „The Guardian” – ukraińskich przyjaciół i znajomych.

Według tej wersji grupa znajomych, szukając pracy, poznaje na Telegramie użytkownika „Warrior”, który proponuje im wyko-



• **Aleksandr B. opuszcza samolot po ekstradycji do Polski z Bośni i Hercegowiny. Według polskich służb jest groźnym agentem rosyjskiego wojskowego GRU**

FOT. RZECZNIK MSWiA

nywanie zleceń takich jak wożenie przesyłek czy nadawanie paczek. Zgadza się, bo dobrze płaci w dolarach i kryptowalutach, a oni szukają łatwego zarobku i nie są świadomi, że robią coś nielegalnego.

Aleksandr B. unika zatrzymania, bo kiedy ABW wchodzi do mieszkania w Warszawie, jest na zakupach. Potem ktoś ostrzega go, że ma nie wracać. Ucieka więc na Słowację, a potem przedostaje się do Bośni i Hercegowiny.

Przedstawiając tę wersję, „The Guardian” powołuje się na rozmowy z żoną Aleksandra B., która czeka na niego w Rosji, oraz z członkiem grupy dywersyjnej, który wciąż ukrywa się przed europejskimi służbami specjalnymi w niewymienionym z nazwy kraju.

Żona Aleksandra B. zarzuty stawiane przez polską prokuraturę jej mężowi nazywa w artykule nieporozumieniem.

Bigamista z GRU

Nasze źródła, które znają szczegóły polskiego śledztwa, potwierdzają część ustaleń brytyjskich dziennikarzy. – To prawda, że Aleksandr B. znalazł się w Hiszpanii i uzyskał prawo pobytu. Przedstawił akt małżeństwa z kobietą, która w Ukrainie prowadzi biuro turystyczne, a według ustaleń naszych służb była jego kochanką – mówią informatorzy.

Dodają przy tym istotne szczegóły: – Aleksandr B. nie mógł wziąć ślubu z tą kobietą, bo w Rosji miał już żonę, tymczasem akt fikcyjnego małżeństwa, który posłużył mu do legalizacji pobytu w UE, wystawiono właśnie w Rosji.

Według naszych informatorów nasuwa się pytanie, w jaki sposób Aleksandr B. zdobył drugi akt małżeństwa, skoro bigamia jest w Rosji zabroniona, a w tym czasie rzekomo ukrywał się przed rosyjskim wymia-

rem sprawiedliwości w ogarniętej wojną Ukrainie. – Pytanie, czy stoją za tym rosyjskie służby, wydaje się retoryczne – słyszymy.

Jest też kolejna wątpliwość: jak Aleksandrowi B. udało się zalegalizować pobyt w strefie Schengen, skoro rzekomo ścigały go od dawna rosyjskie władze. – W tym sęk, że wcale go nie ścigały. To bujda – odpowiadają nasi informatorzy.

Ustalamy, że do wniosku o ekstradycję rosyjska prokuratura dołączyła postanowienie sądu rejonowego w Rostowie nad Donem, który zaocznie aresztował Aleksandra B. na dwa miesiące. To tzw. areszt poszukiwawczy, który pozwala rozpocząć międzynarodowe poszukiwania i wpisać ściganego do bazy Interpolu, z której korzysta policja w blisko 200 krajach.

Jest tylko pewien szkopuł – rosyjski sąd wydaje to postanowienie dopiero 13 grudnia 2024 r., miesiąc po zatrzymaniu Aleksandra B. przez służby specjalne w Bośni i Hercegowinie.

Przestępcy w służbie Kremla

Dopiero wtedy Rosjanie dopisują go do listy poszukiwanych przestępców. To dowód, że gdy na początku 2024 r. wjechał do Unii Europejskiej, podróżował po niej, a następnie przebywał w Polsce, Rosja wcale go nie ścigała.

– To całkowicie zrozumiałe – twierdzą nasze źródła. – Wpisanie na listę poszukiwanych przez Interpol mogłoby utrudnić wykonywanie zadań dywersyjnych na rzecz GRU. Jego misja skończyłaby się przy pierwszym legitymowaniu przez policję.

Pierwszy międzynarodowy list gończy za Aleksandrem B. wystawia na początku września 2024 r. dopiero Polska. Nie oznacza to, że kryminalny życiorys Aleksandra B. jest w całości wytworem rosyjskie-

go wywiadu. Projekt „Dossier” rosyjskiego opozycjonisty Michaiła Chodorkowskiego twierdzi, że są w nim ziarna prawdy. Aleksandr B. przez kilkanaście lat miał kolekcjonować w Rosji wyroki za nielegalne posiadanie broni, włamania, rozboje, handel narkotykami czy udział w gangu.

W 2021 r. rosyjskie władze wystawiły za nim krajowy list gończy, tyle że potem szybko go anulowały. Trzy lata później Aleksandr B., już z czystą kartą, ruszył do Europy.

Projekt Chodorkowskiego, powołując się na informacje z półświatka, twierdzi, że rekrutowanie byłych przestępców do operacji dywersyjnych w Europie stało się praktyką rosyjskiego wywiadu wojskowego.

Powód: po pełnoskalowej inwazji na Ukrainę europejskie państwa wydalily setki rosyjskich dyplomatów, w tym działających pod taką przykrywką oficerów wywiadu, utrudniając im działalność. GRU zmieniło więc taktykę – oficerowie zarządzają dywersją z Moskwy.

Nie jest jasne, jaki status w GRU dostał Aleksandr B. – etatowego pracownika czy tylko najemnika, który służbą dla ojczyzny postanowił odkupić dawne winy.

Nasze źródła twierdzą, że wyłapani w Polsce dywersanci to w większości amatorzy, często obywatele Ukrainy, młodzi, bezrobotni, z kryminalną przeszłością. Mieszkali już w Polsce, gdy rosyjski wywiad zwerbował ich na Telegramie.

Zaczynali od prostych zadań, które miały sprawdzić ich przydatność i lojalność. Jednak przy bardziej skomplikowanych operacjach potrzebowali na miejscu koordynatora, bo nie nad wszystkim da się zaplanować zdalnie. Według naszych informatorów właśnie taką rolę pełnił Aleksandr B., przeszkolony w Rosji, starszy o kilkanaście lat od dywersantów zwerbowanych przez

„Gazeta Wyborcza” ujawnia

internet. Wydawał im polecenia, organizował samochody, zacierał ślady. Nasze źródła uważają, że nie jest amatorem, lecz zawodowcem, a jego aresztowanie to najmocniejszy cios zadany przez polskie służby rosyjskiemu GRU w ostatnich latach.

– To może tłumaczyć desperację Rosjan w próbach jego uwolnienia – słyszymy.

Agent GRU chce do Rosji

Polska ma obowiązek rozpoznać rosyjski wniosek o ekstradycję. W pierwszej kolejności zajmuje się tym sąd – stwierdza dopuszczalność bądź nie ekstradycji ściganego.

17 lipca 2025 r. Sąd Okręgowy w Radomiu stwierdza, że nie ma przeszkód w ekstradycji Aleksandra B. do Rosji. 4 sierpnia decyzję utrzymuje w mocy Sąd Apelacyjny w Lublinie. Tu ważne wyjaśnienie: sąd sprawdza jedynie, czy wniosek obcego państwa spełnia wymogi formalne i jest zgodny z polskim prawem, np. czy przestępstwo popełnione przez ściganego jest przestępstwem także w Polsce. W przypadku Aleksandra B. chodziło m.in. o handel narkotykami.

W postępowaniu ekstradycyjnym polska prokuratura nie przedstawiała dowodów na powiązania Aleksandra B. z GRU. Sąd nie brał tego pod uwagę.

Ścigani mają prawo zabrać głos w postępowaniu ekstradycyjnym. Zwykle oświadczają, że nie zgadzają się na ekstradycję. Aleksandr B., którego Rosja chce rzekomo посадzić w więzieniu, niespodziewanie odpowiada, że zgadza się na ekstradycję. Prosi, by wydać go Rosji. – To utwierdziło nas w naszych ocenach – słyszymy od informatorów.

Minister sprawiedliwości odmawia Rosji

Decyzje o ekstradycji podejmuje w Polsce minister sprawiedliwości. Stanowisko sądu wiąże go tylko w przypadku stwierdzenia niedopuszczalności ekstradycji. Gdy sąd daje wolną rękę, minister może się zgodzić na wydanie ściganego, ale nie musi. Decyzję należy uzasadnić.

20 sierpnia 2025 r. minister sprawiedliwości odmawia Rosji wydania ich obywatela. W uzasadnieniu decyzji wiceszef resortu Arkadiusz Myrcha wspomina o polskim śledztwie przeciwko Aleksandrowi B.,

ale nie rozwija tego wątku. Nie powołuje się na ustalenia polskich służb, które wiążą podejrzanego z GRU.

Argumentacja polskich władz jest zgola inna – Myrcha powołuje się na obawę, że jeśli Aleksandr B. wróci do Rosji, jego prawa i wolności mogą zostać naruszone. Podnosi, że rosyjskie władze dopuszczają się okrutnego traktowania i torturowania skazanych, a w więzieniach dochodzi do niewyjaśnionych zgonów. Dowodzą tego raporty organizacji broniących praw człowieka.

Rosyjskie sądownictwo to też czarna rozpacz. Wiceminister zauważył, że sędziowie w Rosji pozostają „pod silnym wpływem władzy wykonawczej, wojska, służb bezpieczeństwa”, są podatni na korupcję, a naruszanie prawa do sprawiedliwego procesu jest powszechne. Zachodzi zatem podejrzenie, że także prawa Aleksandra B. zostałyby naruszone. To zaś prowadzi do wniosku, że jego wydanie – zarówno teraz, jak i w przyszłości – byłoby sprzeczne z polskim prawem.

Decyzja jest ostateczna – Rosja nie może się od niej odwołać.

W co gra Rosja i jej wywiad?

– Rosjanie być może nie zwrócili uwagi, że ewentualna ekstradycja i tak mogłaby nastąpić dopiero po zakończeniu postępowania, które przeciwko ich człowiekowi prowadzi polska prokuratura. A zarzuty są poważne – udział w działalności rosyjskiego wywiadu i przygotowywanie przestępstwa o charakterze terrorystycznym. Jesteśmy przekonani, że dowody pozwolą skazać Aleksandra B. na wieloletnie więzienie – mówią nasi informatorzy.

– Próbę uwolnienia Aleksandra B. nazywamy desperacką, bo z góry była skazana na niepowodzenie – przekonują. – Prawdopodobnie Rosjanie chcieli być konsekwentni. Skoro zażądali jego ekstradycji, gdy został zatrzymany w Bośni i Hercegowinie, to musieli zażądać jej także, gdy dotarł do Polski. Logika nakazywała trzymać się legendy, że to ścigany kryminalista, a nie żaden agent. Według naszych rozmówców może też chodzić o wysłanie sygnału do własnej agencji – nie zostawiamy was, walczymy o was do końca.

– Na pierwszy rzut oka to, co robią Rosjanie z Aleksandrem B., wydaje się być nielo-

giczne – zauważa Anna Grabowska-Siwiec, emerytowana major kontrwywiadu ABW, wykładowczyni na wydziale stosunków międzynarodowych uniwersytetu w Białymstoku. – Nauczyliśmy się, że wywiady działają w tajemnicy. Tymczasem nagle Rosja upomina się o swojego obywatela – jakoby gangstera – wobec którego nasza prokuratura ma dowody, że działał pod kontrolą ich wywiadu. Tym samym Rosjanie pokazują, że bardzo im na tym człowieku zależy.

Grabowska-Siwiec uważa, że nie znamy prawdziwych – dalekosiężnych – celów rosyjskiej operacji: – Widać jednak, że zależy im, by obraz ich działań nie był dla nas jasny i klarowny. Druga sprawa – widać, że chcą skompromitować nasz system sprawiedliwości, wolności i praw człowieka. Nasz, czyli zachodni, europejski, demokratyczny. Wykorzystują do tego normalne mechanizmy międzynarodowej współpracy policji takie jak Interpol.

Słowa byłej oficer potwierdzają wydarzenia z marca 2025 r. Prokuratura Generalna

Tak Rosja stara się o ekstradycję
Uratować szpiega metodą na przestępcę

Przypadek Aleksandra B. wpisuje się w modus operandi rosyjskich służb specjalnych. W przeszłości próbowali już ratować swoich ludzi, robiąc z nich kryminalistów, a następnie występując o ekstradycję.

W świecie służb najwyświechszym echem odbił się przypadek Siergieja Czerkasowa, głęboko zakonspirowanego szpiega, dla którego GRU stworzyło nową tożsamość. Jako brazylijski stażysta Victor Muller Ferreira próbował zinfiltrować Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze. Czerkasowa zatrzymano w Brazylii w 2022 r., gdy zdemaskowały go zachodnie służby specjalne. USA zażądały jego ekstradycji za szpiegostwo, ale wcześniej identyczny wniosek skierowała Rosja. Przekonywała,

że Czerkasow zajmował się w Rosji przemylem heroiny.

Mimo że przestępstw miał się dopuścić wiele lat wcześniej, Rosja uruchomiła międzynarodowe poszukiwania dopiero po jego zatrzymaniu w Brazylii.

Bellingcat, organizacja zajmująca się dziennikarstwem śledczym i analizowaniem tzw. otwartych danych wywiadowczych (OSINT), udowodniła, że Rosja w całości sfabrykowała narkotykowe zarzuty wobec Czerkasowa, by go uratować.

Sąd w Brazylii skazał Rosjanina za posługiwanie się fikcyjną tożsamością na pięć lat więzienia. Nie jest jasne, co stanie się z nim, gdy odsiedzi wyrok. Brazylia odmówiła wydania go do USA i wstępnie zgodziła się na eks-

Rosji ogłosiła, że niektóre europejskie państwa publicznie deklarują walkę z przestępczością, ale w rzeczywistości ignorują zobowiązania do współpracy międzynarodowej. Zarzuty skierowała przede wszystkim wobec Polski. W komunikacie, który podchwyciły rosyjskie media, ujawniła, że tylko w 2024 r. Polska odrzuciła 11 rosyjskich wniosków o ekstradycję.

Rosyjska prokuratura ogłosiła, że sprawy te nie miały tła politycznego, a polskie władze „skutecznie zapewniły zwolnienie oskarżonych z odpowiedzialności karnej”.

Grabowska-Siwiec: – Rosjanie tworzą taki obraz: my chcemy osądzić przestępcę, a oni, ten niby demokratyczny i praworządny zachód, coś kombinują, kręcą. Są nieszczerzy i nieuczciwi. Ta cała demokracja wcale nie jest lepsza od tego, co mamy w Rosji.

Prokurator Artur Kaznowski z Prokuratury Krajowej planuje zakończyć śledztwo w sprawie grupy dywersantów jeszcze w tym roku. W przyszłym Aleksandr B. zasiądzie ze współnikami na ławie oskarżonych. ●

tradycję do Rosji, bo jej wniosek o ekstradycję był pierwszy. Amerykanie wciąż liczą, że dzięki naciskom dyplomatycznym uda im się przechwycić i osądzić rosyjskiego szpiega.

Rosja walczyła też o Artema Ussa, biznesmena, syna gubernatora Syberii, którego aresztowano we Włoszech na wniosek USA. Amerykanie oskarżyli go nie o szpiegostwo, lecz łamanie sankcji przy handlu ropą naftową z Wenezueli. Reakcja Rosjan była identyczna – wystąpili z własnym wnioskiem o ekstradycję, twierdząc, że ścigają Ussa za pranie brudnych pieniędzy. Na decyzję w sprawie ekstradycji miał czekać w areszcie domowym, z elektronicznym nadajnikiem. Wykorzystał okazję i uciekł do Rosji. ●

Kraj/34397441

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34397322

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34397332

W Sądzie Rejonowym w Lubinie I Wydziale Cywilnym, pod sygn. akt I Ns 633/24, toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa — Sądu Rejonowego w Lubinie w przedmiocie uchylecia lub zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po Franciszku Donarskim w sprawie Sądu Rejonowego w Lubinie o sygn. I Ns 149/20, ostatnio stale zamieszkałym w Polkowicach, zmarłym w dniu 04.08.2019r w Polkowicach.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Lubinie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po w/w spadkodawcy.

Kraj/34397596

W Sądzie Rejonowym w Krośnie Odrzańskim I Wydziale Cywilnym, pod sygnaturą I Ns 395/24, toczy się sprawa z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej ul. Pocztowej 26 w Krośnie Odrzańskim o stwierdzenie nabycia spadku po Henryku Kobuszewskim synu Stanisława i Józefy, zmarłym 19.05.2009 r w Krośnie Odrzańskim, zam. ostatnio w Krośnie Odrzańskim oraz po Irene Zdzisławie Kobuszewskiej z domu Bachorskiej córce Stanisława i Marianny, zmarłej dnia 04.02.2017 r. w Kołczynie, ostatnio zamieszkałej w Krośnie Odrzańskim.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, bowiem w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Krępicka 48 m. 7

Powierzchnia lokalu	- 75,04 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 500 000,00 zł
Wadium	- 50 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 5 000,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 5.11.2025 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 6.11.2025 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 7.11.2025 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 7, al. Ślaska 1, 54-118 Wrocław, tel. 71 798-69-76.

U W A G I:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia 26 listopada 2025 r.
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić najpóźniej do dnia 19 listopada 2025 r. na konto Gminy Wrocław- Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Bolesława Chrobrego 22 lok. 3

Powierzchnia lokalu	- 91,87 m ²
Powierzchnia piwnicy	- 4,17 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 935 000,00 zł
Wadium	- 93 500,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 9 350,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 5.11.2025 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 6.11.2025 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 7.11.2025 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu z Biurem Obsługi Klienta numer 2, ulica Otwartą 3-4, 50-212 Wrocław, tel.: 71 328-99-12 wew. 12.

U W A G I:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, w sali nr 215, o godz. 10:00, dnia 25 listopada 2025 r.
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić najpóźniej do dnia 18 listopada 2025 r. na konto Gminy Wrocław- Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, ul. G. Zapolskiej 4. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.

Rozczarowanie w Trybunale

Niezasadna, pozbawiona realnych podstaw prawnych, procedowana w niedopuszczalnej formie – tak Prokuratura Krajowa oceniła decyzję o umorzeniu sprawy immunitetowej Małgorzaty Manowskiej, pierwszej prezes Sądu Najwyższego. Członkowie Trybunału Stanu wyrugowani ze składu mówią zgodnie: bezprawie.

Ewa Ivanova

– Skala naruszeń, do jakich doszło na kanwie tej sprawy, jest tak duża, że prokuratura powinna tu działać z urzędu. Jeśli tego nie zrobi, będziemy podejmować dalsze kroki – mówi „Wyborczej” Przemysław Rosati, jeden z członków Trybunału Stanu.

To jego komentarz do czwartkowej decyzji, jaka zapadła w Trybunale w sprawie immunitetu Małgorzaty Manowskiej. Choć powinien rozpatrywać ją pełny skład TS – co najmniej dwie trzecie, czyli 13 osób – przesądził o niej na niejawnym posiedzeniu skład trzysobowy. Przewodniczący Piotr Andrzejewski razem z Piotrem Sakiem – przy sprzeciwie Józefa Zycha, który zgłosił zdanie odrębne – umorzyli sprawę. Za pretekst posłużył „status prokuratora” oraz rzekomy brak możliwości zwołania pełnego składu TS.

Prokuratura: Będziemy kontynuować
O uchylenie immunitetu I prezes SN wniosko- wała Prokuratura Krajowa, która chce postawić Małgorzacie Manowskiej trzy zarzuty karne w związku z tym, jak zarządza Sądem Najwyższym i Trybunałem Stanu (I prezes SN jest też przewodniczącą TS). Chodzi o o przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków służbowych.

W TS od początku próbowano sprawę storpedować. Na początku – pod koniec sierpnia – skład z Andrzejewskim, Sakiem i przy sprzeciwie Zycha wyłączył 12 członków TS, tak, by nie dało się zebrać pełnego składu. Przchylił się do wniosku pełnomocnika Manowskiej, który uznał sędziów za świadków czynów, których dotyczy sprawa, przez co na mocy procedury karnej powinni podlegać wyłączeniu. Tyle że zdaniem prokuratury i wyłączonych – przepisy karne nie mają tu zastosowania. Członkowie TS mogliby zresztą być świadkami tylko w sprawie dotyczącej Trybunału, pozostałe dwie dotyczą SN. Ale prokuratura połączyła wszystkie sprawy i wystąpiła z jednym wnioskiem.

Posiedzenie, na którym 3 września stawili się także wyłączeni członkowie TS, zakończyło się awanturą. Andrzejewski wyszedł, prowadzenie przejął Józef Zych. Kolejne posiedzenie pełnego składu wyznaczył na 22 września. Andrzejewski próbował je odwołać. W końcu wyznaczył posiedzenie trójkowe na cztery dni wcześniej. Odbędzie się w czwartek z wyłączeniem jawności. Dostępu do sali bronili ochroniarze, policja i pracownicy SN. Wniosek prokuratury o wyłączenie Saka i Andrzejewskiego pozostał bez rozpoznania.

Zdaniem prokuratury umorzenie postępowania jest bezzasadne. W wydanym w piątek oświadczeniu wskazuje, że powinien się nim zajmować pełny skład, a brak kworum ma jedynie charakter organizacyjny, skutkujący co najwyżej koniecznością odroczenia lub zawieszenia posiedzenia. Nie zgadzają się też z zarzutem, że



• **Małgorzata Manowska** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wniosek pochodził od „nieuprawnionego oskarżyciela”, bo takie wnioski może składać każdy prokurator, niezależnie od stanowiska lub pełnionej funkcji. Za bezpodstawne uważają też „wykluczenie jawności” czwartkowej sprawy, bo nie chodziło przecież o informacje niejawne, czy bezpieczeństwo państwa.

Na koniec najważniejsze: Prokuratura Krajowa zapowiada, że „będzie konsekwentnie kontynuować działania procesowe zmierzające do uzyskania zgody właściwych organów (Trybunału Stanu i Sądu Najwyższego) na uchylenie immunitetu Małgorzacie Manowskiej”. Co oznacza ta zapowiedź? Wniosek o uchylenie immunitetu zostanie ponowiony? Będzie podzielony, a więc co do każdego czynu zostanie wniesiony odrębny wniosek o zgodę na ściganie?

Pewne jest to, że skład TS głosami Andrzejewskiego i Saka wydał tylko postanowienie o umorzeniu. Nie rozstrzygnął sprawy merytorycznie, nie odmówił wydania zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Oznacza to, że sprawę po modyfikacji wniosku można wnieść ponownie.

„Błędy prokuratury, Zych przyłożył rękę”

Choć przywołany rozstrzygnięciu posiedzenie pełnego składu TS wyznaczone dziś najpewniej się nie odbędzie. Nieoficjalnie słychać o rozczarowaniu postawą Józefa Zycha. W ocenie wyłączonych członków TS, biorąc udział w czwartkowym posiedzeniu, Zych podważył sens posiedzenia zaplanowanego na poniedziałek. A jego obecność, nawet przy zgłoszeniu zdania odrębnego, to forma autoryzowania bezprawia.

– Chyba każdy umie liczyć. Przychodząc 18 września, Zych przyłożył rękę do umorzenia, do bezprawia. Matematyka jest prosta, jeden głos nie ma przewagi nad dwoma. A zdanie odrębne ma znaczenie symboliczne – słyszymy.

Wśród członków TS przeważa także krytyczna ocena taktyki prokuratury. Ich zdaniem błędem było skierowanie w sprawie Manowskiej jednego wniosku co do trzech czynów. A kolej-

nym ryzykownym ruchem – wniosek o wyłączenie Andrzejewskiego i Saka. Mówią, że gdyby im prokurator wystawił takie piłki, skorzystałoby z tego podobnie jak mecenas Manowskiej.

– Przecież Prokuratura Krajowa zapowiadała stawienie się na posiedzeniu 22 września. Dlaczego stawiała się w czwartek? Przecież mogła wycofać wniosek, podzielić go. Najpierw twierdziła, że przy wyłączeniu 12 członków TS nie można było stosować procedury karnej, potem oparła na niej swój własny wniosek o wyłączenie Andrzejewskiego i Saka – słyszymy w kręgach zbliżonych do TS.

Inny prawnik: – Procedury karnej i zasad wyłączenia sędziów nie można stosować do spraw immunitetowych członków TS. Ustawa o TS jest jasna: „Zgodę na pociągnięcie członka Trybunału Stanu do odpowiedzialności karnej lub na pozbawienie wolności wyraża, w drodze uchwały, Trybunał Stanu, z wyłączeniem członka Trybunału, którego wniosek dotyczy. Uchwała zapada bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej 2/3 członków Trybunału Stanu”. O tym, kto jest wyłączony, przesądza więc ustawa o TS. Gdyby ustawodawca chciał w tym przypadku zastosowania reguł kpk, to by to wyraził, tak jak to zrobił w wielu innych miejscach w ustawie o TS.

Skład TS głosami Andrzejewskiego i Saka wydał tylko postanowienie o umorzeniu. Nie rozstrzygnął sprawy merytorycznie, nie odmówił wydania zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

Czy w TS doszło do przestępstw?

Przemysław Rosati, członek TS i prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, uważa, że działania TS pod przewodnictwem Andrzejewskiego miały charakter bezprawny. Chodzi zarówno o umorzenie sprawy, jak i wcześniejsze wyłączenie 12 członków TS.

– To nie jest orzeczenie Trybunału Stanu. To decyzja trzech osób, która nie ma żadnej mocy prawnej – ocenia czwartkowy werdykt. – Nie ma na co czekać. Brak reakcji państwa na to, co się dzieje, to przyzwalanie na bezprawie. To rozzu-chwała – mówi „Wyborczej” Rosati.

Uważa, że prokuratura powinna tu działać z urzędu. – Powinna przeanalizować działania panów Andrzejewskiego i Saka pod kątem odpowiedzialności karnej, zbadać, czy ich czyny wypełniają znamiona przestępstwa. Natomiast jeśli prokuratura nie zadziała, będziemy jako członkowie TS podejmować dalsze kroki – dodaje.

Do jakich przestępstw mogło dojść? Chodziłoby o przekroczenie uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych poprzez uniemożliwienie rozpoznania wniosku prokuratury przez pełny skład TS poprzez bezpodstawne wyłączenie 12 członków składu.

– Czwartkowe posiedzenie nie mogło też być tajne, toczyć się z wyłączeniem jawności. Nie mogło toczyć się w składzie trzech osób – wylicza Rosati.

Do tego w grę wchodzi podejrzenie ukrywania dokumentów przed członkami TS (nieudostępnianie protokołów posiedzeń TS), fałszowanie dokumentów (np. pod postanowieniem TS z 29 sierpnia o wyłączeniu 12 członków nie ma wzmianki o zdaniu odrębnym Józefa Zycha, natomiast z protokołu TS 3 września wygumkowano to, co wydarzyło się na sali rozpraw po jej opuszczeniu przez Andrzejewskiego). Do tego dochodzi utrudnianie i tłumienie krytyki prasowej (blokowanie dostępu do jawnych rozpraw TS, wprowadzenie dziennikarzy w błąd co do przebiegu postępowania i wypraszenie ich w asyście policji z sali rozpraw).

Stanu

– Suma tych bezprawnych zachowań powoduje, że możemy mówić o podejrzeniu popełnienia, a więc o tym, że dochodzi do udzielania pomocy sprawcy w celu uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej – uważa mec. Rosati.

Zostawieni sami sobie

Mecenas Jacek Dubois, wiceprzewodniczący TS, próbował wcześniej zabezpieczyć posiedzenie planowane na 22 września – skierował m.in. pisma do szefa MSWiA, ministra sprawiedliwości, prokuratora krajowego, marszałka Sejmu oraz przewodniczącego sejmowej komisji sprawiedliwości. Poinformował o próbie blokowania działań TS, agresji Andrzejewskiego wobec jednego z członków TS, groźbach wobec pozostałych członków TS i dezinformowaniu mediów.

– Piszemy na Berdyczów. Zostaliśmy pozostawieni sami sobie. Jeżeli wiceprzewodniczący TS pisze do organów wskazując, że w jego ocenie dochodzi do czynów karalnych, oczekuje wsparcia i nikt odpowiedzialny w państwie nie reaguje, to sytuacja jest kuriozalna – mówi „Wyborczej” mec. Dubois.

– Mimo, że nie mamy żadnego wsparcia organów państwa jako członkowie TS czujemy się odpowiedzialni za organ, który nam powierzono. Podejmujemy kolejne działania, które leżą w naszej gestii, np. wnioskując ponownie o zwołanie pełnego składu TS. Jesteśmy zdeterminowani, aby podjąć merytoryczną decyzję w sprawie wniosku prokuratury i wykonywać swoje obowiązki w TS – zapewnia wiceprzewodniczący Trybunału.

Według niego rozstrzygnięcie z czwartku nie ma żadnej mocy prawnej.

– Zebrano się w składzie nieznanym ustawie. Skład trójkowy może rozstrzygnąć tylko w kwestiach orzecznich (czyli rozpoznanie sprawy przez I i II instancję TS), a nie w sprawach uchwałodawczych (czyli np. immunitetowych). Umorzyć postępowanie można tylko na rozprawie. A ta powinna być jawna. Brak kworum nie może być powodem umorzenia, jest przeszkodą, która może być co najwyżej podstawą do odroczenia. Zwłaszcza, że ów rzekomy brak kworum to przecież efekt niepowiadomienia członków TS o posiedzeniu przez pana Andrzejewskiego – podkreśla mec. Dubois.

Uchylenie immunitetu Manowskiej

Śledczy z wydziału spraw wewnętrznych PK chcą postawić Małgorzacie Manowskiej zarzuty popełnienia w sumie trzech przestępstw nadużycia władzy związanych z działaniami w SN oraz w Trybunale Stanu.

– W marcu 2024 r. sześciu członków Trybunału Stanu złożyło do przewodniczącej TS pisemny wniosek o zwołanie pełnego składu Trybunału w sprawie zmiany regulaminu (m.in. ograniczenie wszechwładzy przewodniczącego). Zgodnie z regulaminem Trybunału Stanu przewodniczący ma obowiązek – na pisemny wniosek co najmniej pięciu członków Trybunału – zwołać posiedzenie w pełnym składzie w terminie 45 dni od dnia złożenia wniosku. Manowska bała się zmiany regulaminu, więc posiedzenia nie zwołała do dziś.

– Jako pierwsza prezes SN Manowska ma odpowiedzieć za niewykonanie zabezpieczenia Sądu Okręgowego w Olsztynie ws. sędziego Pawła Juszczyńskiego. Olsztyński sąd w 2021 roku nakazał Manowskiej umieszczenie adnotacji na stronie SN, że wykonanie decyzji Izby Dyscyplinarnej o zawieszeniu sędziego Juszczyńskiego zostało wstrzymane przez sąd. Manowska nie wykonała orzeczenia.

– Kolejny zarzut dotyczy głosowania Kolegium SN w czasie pandemii koronawirusa. Manowska kierowała jego pracami. W tym czasie część członków SN, legalnych sędziów, nie brała udziału w Kolegium ramach protestu. Manowska brak ich głosów uznawała za głosy wstrzymujące. Dzięki temu miała wymagane kworum do podejmowania decyzji. Legalni sędziowie zarzucili jej manipulowanie wynikami głosowania. ●

Śledczy z wydziału spraw wewnętrznych PK chcą postawić Małgorzacie Manowskiej zarzuty popełnienia w sumie trzech przestępstw nadużycia władzy związanych z działaniami w SN oraz w Trybunale Stanu

Prezydent wypisuje dziecko z edukacji zdrowotnej



FOT. GETTY IMAGES

„Podjęliśmy decyzję o wypisaniu naszego syna z zajęć edukacji zdrowotnej. Pod niewinnie brzmiącą nazwą tego przedmiotu próbuje się przemycać do polskich szkół ideologię i politykę, a na to nie może być zgody” – napisał prezydent Karol Nawrocki na platformie „X”.

W swoim wpisie podkreślił, że „szkoła to przede wszystkim miejsce nauki, ale także przestrzeń budowania szacunku dla kultury, tradycji i wartości chrześcijańskich, z których wyrasta nasza cywilizacja”. „W pierwszej kolejności to my, rodzice, mamy prawo do decyzji w sprawie edukacji naszych dzieci i to jest ten moment, kiedy z tego prawa warto skorzystać” – zaznaczył prezydent.

Na wpis prezydenta szybko zareagowała ministra edukacji Barbara Nowacka. „Panie Prezydencie. Zanim

się wypisze, zawetuje, podpisze lub oburzy, naprawdę, warto czytać dokumenty!” – napisała na platformie „X”.

Jak podkreśliła, przed podjęciem decyzji o wypisaniu dziecka z przedmiotu, należałoby przeczytać podstawę programową. „Szczególnie pan powinien dbać o zdrowie dzieci i zaufanie społeczne do nauczycieli, którzy mądrze i wrażliwie przekazują wiedzę. A wiedza tym na temat przeciwdziałania uzależnieniom, profilaktyki, ruchu, zdrowia psychicznego oraz budowania relacji, szacunku do drugiej osoby – o tym jest też ten przedmiot – przysła się każdemu” – podkreśliła Nowacka.

Podstawa programowa edukacji zdrowotnej obejmuje dziesięć działów: wartości i postawy, zdrowie fizyczne, aktywność fizyczna, odżywianie, zdrowie psychiczne, zdrowie społeczne, dojrzewanie, zdrowie seksualne, zdrowie środowiskowe, internet i profilaktyka uzależnień. W tym roku szkolnym przedmiot zastąpił „wychowanie do życia w rodzinie”. Jest on nauczany w szkołach podstawowych w klasach IV-VIII (w wymiarze jednej godziny tygodniowo w każdej z tych klas, przy czym zajęcia w klasie VIII mają być realizowane tylko w pierwszym semestrze) i w szkołach ponadpodstawowych (w wymiarze jednej godziny tygodniowo przez dwa lata). W tym roku jest nieobowiązkowa. ●

Agnieszka Nowak

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na **Wyborcza.pl/kraj**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34396830

23 WRZEŚNIA z „Wyborczą” Magazyn Supermiasta i Superregiony



- Czy może powstać budynek, w którym będzie dwa razy więcej miejsc dla rowerów niż dla samochodów?
- Rower pomaga pozbyć się oponki na brzuchu. Trzeba do tego podejść z głową
- Dlaczego na drodze często iskrzy między kierowcami a rowerzystami

wyborcza.pl/supermiasta

REKLAMA

PATRONAT



SPONSOR STRATEGICZNY



PARTNER GŁÓWNY



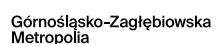
PARTNER



SPONSOR REGIONALNY



PARTNERZY



Trump wprowadza horrendalne opłaty za wizy

Prezydent USA zmienia zasady opłat za wizy dla specjalistów. Zaporowe kwoty mają zmniejszyć napływ zagranicznych fachowców.

Jakub Jessa

Rozporządzenie dotknie przede wszystkim informatyków. O jego celu otoczenie Donalda Trumpa mówi bez ogródek.

– Jeśli zamierzasz kogoś szkolić, to niech to będą absolwenci jednej z najlepszych uczelni w naszym kraju. Niech to będą Amerykanie. Przestań sprowadzać ludzi, którzy zabierają nam pracę – podkreślał w ostatni piątek sekretarz handlu Howard Lutnick. Szczegóły działania nowych regulacji, jak dodawał, „nadal są rozważane”.

Wiele jednak wiadomo. Na mocy zarządzenia podpisanego właśnie w piątek przez prezydenta USA wizy H-1B, które muszą posiadać zagraniczni specjaliści, będą kosztować 100 tys. dolarów rocznie. Obecny koszt to 190 dolarów.

Gigantyczne opłaty

Jak informuje „The Guardian”: „około dwie trzecie miejsc pracy zapewnionych w ramach programu H-1B jest związanych z informatyką, ale pracodawcy wykorzystują je też do sprowadzania inżynierów, wykładowców i pracowników służby zdrowia. W pierwszej połowie 2025 r. Amazon uzyskał ponad 10 000 wiz H-1B, a firmy Microsoft i Meta Platforms – po ponad 5000”.

– Sto tysięcy dolarów rocznie za wizy H-1B. Wszystkie duże firmy są za. Rozmawialiśmy z nimi – przekonywał Lutnick.

W ostatnim roku grono beneficjentów programu najliczniej zasilili pracownicy z Indii. Otrzymali oni ponad 70 proc. wszystkich wiz H-1B. Na drugim miejscu znaleźli się obywatele Chin (12 proc.).

Pula wiz H-1B jest ograniczona. Zgodnie z obecnymi regulacjami w ciągu roku przyznane może zostać 85 tysięcy wiz dla wykwalifikowanych pracowników. Warunkiem wstępnym do ubiegania się o nie jest posiadanie wyższego wykształcenia.

Mimo że podstawowy koszt wizy dla specjalistów wynosi 190 dolarów, to wszystkie wydatki związane z jej uzyskaniem mogą sięgać nawet kilku tysięcy dolarów i w większości pokrywane są przez pracodawcę. Dodatkowe 100 tys. rocznej opłaty wprowadzone piątkowym podpisem Trumpa również spocznie na barkach przedsiębiorców.

Zdaniem sekretarza Lutnicka zmiany w systemie doprowadzą do znacznego zmniejszenia ich liczby, ponieważ „po prostu nie będzie to już opłacalne ekonomicznie”.

Firmy reagują

Jak ustalił Reuters na podstawie analizy wiadomości e-mail: „Microsoft i JPMorgan po ogłoszeniu nowych opłat poradziły pracownikom posiadającym wizy H-1B, aby pozostali w Stanach Zjednoczonych. Zalecili również pracownikom posiada-



jącym wizy H-1B, którzy przebywają poza Stanami Zjednoczonymi, powrót przed północą w sobotę, kiedy to nowe struktury opłat mają wejść w życie”. Te sygnały mogą świadczyć o chaosie prawnym – rozporządzenie dotyczy nowych wiz.

„Prezydent nie ma żadnych uprawnień prawnych, aby nakładać opłatę w wysokości 100 tys. dolarów za wizy. Żadnych. Jedyne uprawnienia, jakie Kongres kiedykolwiek przyznał władzy wykonawczej w tej kwestii, to pobieranie opłat w celu pokrycia kosztów rozpatrzenia wniosku” – ocenia we wpisie na X Aaron Reichlin-Melnick, ekspert z American Immigration Council. Jego zdaniem zarządzenie Trumpa rozbija się o ścianę wyroków amerykańskich sądów.

W podobnym tonie wypowiada się Deedy Das, główny udziałowiec firmy Menlo Ventures, zajmującej się m.in. rozwojem AI i technologii medycznych. Jego zdaniem nowe opłaty skutecznie uniemożliwią „przyciąganie do Stanów Zjednoczonych najzdolniejszych talentów z całego świata”, a to „drastycznie zmniejszy ich zdolność do innowacji i rozwoju gospodarki”.

– W perspektywie krótkoterminowej Waszyngton może osiągnąć nadzwyczajny zysk, ale w dłuższej perspektywie Stany Zjednoczone ryzykują utratę przewagi innowacyjnej, zamieniając dynamizm na krótkowzrostny protekcyjizm. – ocenił analityk Jeremy Goldman.

Złota karta Trumpa

W piątek prezydent USA podpisał też rozporządzenie wykonawcze wprowadzające zapowiadany od początków jego drugiej kadencji program złotej karty.

Jak informuje CBS, przybysze, którzy prześlą Departamentowi Handlu doro-

wiznę w wysokości co najmniej 1 miliona dolarów, będą mogli skorzystać z „przyspieszonej procedury” uzyskania wizy imigracyjnej. Korporacje mogą sponsorować osoby ubiegające się o złote karty, jeśli prześlą rządowi co najmniej 2 miliony dolarów. Roczny limit został ustanowiony na 80 tysięcy kart.

Jak informuje Howard Lutnick, program wciąż znajduje się w fazie „implementacyjnej”. W trakcie konferencji prasowej polityk wytłumaczył jednak mechanizm jego działania. Po uiszczeniu milionowej darowizny i pozostałych opłat zweryfikowani beneficjenci programu uzyskają status permanent residents – czyli zieloną kartę.

Zgodnie z informacjami przekazanymi przez Lutnicka, złote karty mają w przyszłości zastąpić istniejące programy wizowe EB-1 i EB-2, oferujące zielone karty osobom o „wyjątkowych umiejętnościach” w biznesie lub innych dziedzinach.

– Możesz udowodnić wyjątkową wartość dla Stanów Zjednoczonych, wnosząc wkład w wysokości 1 miliona dolarów. To całkiem dobre potwierdzenie, że dana osoba ma dużą wartość – podkreślił sekretarz handlu.

Revolucja w systemie wizowym

Obecnie rozważane jest też wprowadzenie programu kart platynowych. Uzy-

• Prezydent Donald Trump pokazuje podpisane przez siebie w piątek rozporządzenie wprowadzające program złotej karty

FOT. REUTERS / KEN CEDENO

skanie jednej z nich kosztować miałoby 5 milionów dolarów, uprawniając jednocześnie posiadacza do przebywania w USA do 270 dni rocznie „bez konieczności płacenia podatków od dochodów uzyskanych poza Stanami Zjednoczonymi”. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez Lutnicka platynowa wersja programu nie zakłada możliwości uzyskania obywatelstwa.

Jak informuje CBS: „przed uruchomieniem program będzie wymagał zatwierdzenia przez Kongres. Rząd federalny utworzył już jednak internetową listę oczekujących”.

Zdaniem prezydenta wprowadzenie systemu kart przyniesie bardzo szybko ponad 100 miliardów dolarów. Środki te będą wykorzystane do obniżania podatków i spłacania długu publicznego.

„Przez ostatnie cztery lata Demokraci opowiadający się za otwartymi granicami nieustannie zalewali kraj nielegalnymi imigrantami kosztem ciężko pracujących Amerykanów” – czytamy w oświadczeniu opublikowanym przez Lutnicka na X. „Karta Trumpa zaczyna przywracać naszemu systemowi imigracyjnemu jego pierwotny cel: przynoszenie znaczących korzyści Ameryce” – napisał polityk.

To nie wszystko. Jak informuje NBC: „W zeszłym miesiącu Stany Zjednoczone uruchomiły program pilotażowy, który pozwala urzędnikom konsularnym żądać kaucji w wysokości do 15 000 dolarów za wizy turystyczne i biznesowe od osób z krajów, w których często zdarza się przekraczanie dozwolonego czasu pobytu lub gdzie dane do weryfikacji są ograniczone”.

Bez zmian pozostają na razie zasady przyznawania innych wiz. ●

Wizy H-1B, które muszą posiadać zagraniczni specjaliści, będą kosztować 100 tys. dolarów rocznie. Obecnie to 190 dolarów

Książki kobiet i Irańczyków na przemiał

Z bibliotek afgańskich uczelni wyższych mają zniknąć wszystkie pozycje, w których talibowie doszukali się „treści wrogich szariatowi i polityce talibów”.

Maria Kruczowska

Talibowie, od czterech lat odbierający Afgankom podstawowe prawa, zajęli się wycofywaniem książek napisanych m.in. przez kobiety. Na cenzurowanym znalazły się również podręczniki tłumaczone z języka perskiego. Do afgańskich uczelni dotarła właśnie 50-stronicowa lista niedozwolonych książek. Z 679 figurujących na niej tytułów 140 napisały kobiety. Pozostałe pozycje mają albo irańskich autorów, albo zostały wydane w Iranie.

Dlaczego akurat irańskie piśmien-
nictwo znalazło się na cenzurowa-
nym? Talibowie symbolicznie msz-
czą się za trwające od początku roku
masowe deportacje. Ich skala jest gi-
gantyczna – do czerwca Teheran wy-
rzucił 1,2 mln Afgańczyków. Irańskie
społeczeństwo obwinia przybyszów za
trudną sytuację ekonomiczną i szuka
wśród nich agentów Mosadu.

Z afgańskich uczelni znikną też wkrótce podręczniki poświęcone prawom człowieka, molestowaniu seksu-

alnemu czy gender. Na liście ksiąg zakazanych znalazła się również pozycja „Bezpieczeństwo w laboratoriach chemicznych”.

Nie chcą „treści wrogich szariatowi”

Specjalna komisja ds. książek pracująca pod nadzorem talibów tłumaczy, że kierowała się troską o usunięcie z uczelni „treści wrogich szariatowi i polityce talibów”.

Z uniwersytetów znikną nie tylko książki. Talibowie postanowili usunąć z programu 18 przedmiotów. Aż sześć z nich dotyczy kobiet, to m.in. socjologia kobiet, rola kobiet w komunikacji czy gender. Tłumaczą, że „były one sprzeczne z zasadami szariat i polityką rządu”.

To kolejne działania talibów mające ograniczyć prawa obywatelom, a jak się okazuje, zwłaszcza kobietom i dziewczynom. Dopiero co zablokowali szerokopasmowy internet w jednej z północnych prowincji. Nie minęły cztery dni, a na polecenie ultrakonserwatywnego przywódcy reżimu Hibatullaha Achundzada blokadę rozszerzyli na kolejne 10 z 34 prowincji afgańskich. Tłumacza, że chcą w ten sposób „zapobiec szerzeniu niemoralności”. Jednocześnie wysyłają nieustannie sygnały do krajów europejskich, szukając możliwości nawiązania relacji dyplomatycznej. Przekonują, że sytuacja w kraju się unormowała.

Restrykcje najbardziej dotyczą kobiety. Obecnie dziewczęta kończą edukację na szóstej klasie. W 2024 r. kobiety zostały wyrzucone z uczelni. Właśnie zamknęli jedyną otwartą dla nich ścieżkę edukacji – kursy dla położnych.

Na krytykę Zachodu mullahowie odpowiadają, że, owszem, szanują prawa kobiet, ale tylko jeśli są one zgodne z kulturą afgańską i prawami islamskimi.

*Talibowie postanowili
też usunąć z programu
uczelni wyższych
18 przedmiotów. Aż
sześć z nich dotyczy
kobiet*

Zte idee

– Listę zakazanych książek utworzono na polecenie ministerstwa wyższej edukacji talibów – informuje portal Zan Times, utworzony przez dziennikarki i aktywistki afgańskie w kraju oraz zagranicą po dojściu talibów do władzy. Dobrze poinformowane źródło portalu, które prosi o nie podawanie nazwiska, twierdzi, że za „oczyszczenie” uczelnianych bibliotek odpo-

wiadą rada islamskich uczonych bezpośrednio podporządkowana najwyższemu przywódcy talibów.

Zakaz nie zdziwił Zaki Aidei, byłej wiceminister sprawiedliwości w rządzie sprzed powrotu talibów. Podręcznik jej autorstwa trafił na czarną listę. – Biorąc pod uwagę to, co talibowie robili przez ostatnie cztery lata nic dziwnego, że zmienili programy uniwersyteckie – mówi BBC.

Na cenzurowanym znalazły się również książki irańskich autorów. Ma to służyć „zapobieganiu infiltracji treści irańskich”. To potężny cios w edukację afgańską, która szeroko czerpie z piśmiennictwa irańskiego.

– Książki autorów irańskich są kluczowym ogniwem między uczelniami afgańskimi a globalną społecznością akademicką – anonimowo mówi BBC mieszkający w Kabulu wykładowca akademicki. Wykładowcy afgańscy nie mają innego wyjścia, jak przygotowywać samemu treści nauczania zgodne z wtyczkami talibów.

Uczelnie na skraju katastrofy

Eksperci mówią o „talibanizacji” uczelni afgańskich, które reżim zamienia w madraszy, szkoły islamskie. Mówił o tym wprost, jak dowiedział się serwis „Zan Times”, na prywatnym spotkaniu szeik Ziaur Rahman Aryoubi, wiceminister wyższej edukacji w rządzie talibów. Jego zdaniem przez ostatnie dwadzieścia lat afgań-

skie uczelnie „promowały wartości zachodnie” zatem teraz muszą „zostać zreformowane lub zamknięte”.

– Afgańskim uzelniciom grozi katastrofa – anonimowo mówi afgański urzędnik w rozmowie z irańskim portalem Independent Persian. – Nie ma jak zastąpić tych 679 podręczników. Chyba że talibowie sami napiszą nowe – kpi.

Na czarną listę trafiły również podręczniki teologiczne, ale i te używane na studiach dziennikarskich oraz medycynie, mimo że nie zawierały one treści religijnych.

Talibowie zainteresowani są nie tylko zmianami w programach nauczania, ale też kadrowymi. Zwolnili setki wykładowców, prawników, ekonomistów i psychologów zarzucając im wrogi stosunek do szariatu.

Z kolei Ministerstwo Promowania Cnoty i Zapobiegania Występkowi kieruje afgańskich wykładowców na cotygodniowe dwugodzinne wykłady z szariatu, na których pouczani są o potrzebie zapuszczenia brody i uwzględniania doktryny islamskiej w nauczaniu. Na uczelniach pojawili się też mullowie, którzy mają nauczyć profesorów i studentów podstaw szariatu. Ich zajęcia są obowiązkowe.

„Oczyszczanie” bibliotek uniwersyteckich poprzedziły kierowane przez ministerstwo informacji i kultury konfiskaty setek książek z księgarni i bibliotek w Kabulu oraz Heracie. ●

REKLAMA

Krai/34397729

Tomasz Jakubowski

Kolej niemal od początku istnienia jest najbezpieczniejszym środkiem transportu lądowego. Statystyki, zarówno polskie, jak i europejskie wskazują, że ryzyko śmiertelnego wypadku podczas podróży samochodem jest kilkadziesiąt razy wyższe niż podczas podróży pociągiem.

Jeszcze lepiej to widać, gdy spojrzysz na statystyki dotyczące poważnych obrażeń w wypadku. W samochodzie jest ono wyższe blisko 150 razy. Wojna w Ukrainie udowodniła dodatkowo, że w niespokojnych czasach to na kolei opiera się niemal cały ciężar transportowy państwa.

Tymczasem w Polsce to transport drogowy postrzegany jest jako bardziej elastyczny oraz ekonomiczniejszy. To nie jest prawda. Generuje ogromne koszty związane z wypadkami, korkami, hałasem i zanieczyszczeniem. Koszty te obciążają wszystkich. Transport kolejowy ma pod tym względem znacznie bardziej pozytywny bilans.

Kolej to centralny układ nerwowy transportu w Polsce, stanowiący część infrastruktury krytycznej, mający znaczenie dla ludności cywilnej oraz wojska. I to układ wcale niemały: łączna długość eksploatowanych linii kolejowych w Polsce dziś to ponad 19 350 kilometrów.

Tory na fali

Z danych Urzędu Transportu Kolejowego (UTK) wynika, że w 2024 roku odnotowano rekordową liczbę pasażerów korzystających z transportu szynowego – 407,5 mln pasażerów. To najlepszy wynik od 1997 roku. Widzimy to zresztą na co dzień, podróżujący wiedzą, że bilet trzeba kupić z wyprzedzeniem. Wzrósł również wskaźnik punktualności pociągów pasażerskich (w 2024 roku wyniósł 52,44 proc.). W przewozach towarowych także odnotowano wzrost wolumenu masy (do 223,5 mln ton).

Maksymalna prędkość eksploatacyjna pociągu w Polsce wynosi 250 km/h. Pociągi nie pędzą na razie aż tak szybko, maksymalnie to obecnie ok. 200 km/h w przypadku pociągów pasażerskich (np. Pendolino) i 120 km/h dla pociągów towarowych.

Połączenia kolejowe wciąż się modernizują, co w najbliższej przyszłości ma umożliwić osiągnięcie 250 km/h na magistralach, zaś w ramach projektu Kolei Dużych Prędkości (KDP) planowane jest wprowadzenie pociągów o prędkościach nawet do 350 km/h.

– Kolej ma wielkie możliwości, jeśli chodzi o przewóz nie tylko ludzi czy towarów, ale przede wszystkim dużych gabarytów – zwraca uwagę prof. Maciej Kruszyna z Politechniki Wrocławskiej.

Mosty kolejowe są zazwyczaj budowane z większym zapasem wytrzymałości, aby wytrzymać ciężar pociągów z towarem. Jednak największą i najbardziej zapomnianą zaletą kolei może być jej przepustowość. I tu kluczowe słowo: może. Bo zderzamy się z rzeczywistością – jak wynika z raportu Urzędu Transportu Kolejowego, modernizacja infrastruktury kolejowej w latach 2007-2013 poprawiła parametry ruchu na wielu liniach, jednak nie zadbane odpowiednio o poprawę przepustowości.

Z analiz UTK wynika, iż przygotowując niektóre inwestycje, nie przewidziano dużego wzrostu ruchu. Urząd wskazuje trzy główne błędy:

- poprawa stanu infrastruktury zwiększyła zainteresowanie przewozami kolejowymi, gdyby wzięto to pod uwagę,
- pociągów mogłoby być po prostu więcej,
- ograniczenia dopuszczalnej prędkości zmniejszają przepustowość,
- na wielu odcinkach nie ma możliwości prowadzenia ruchu w dwóch kierunkach, a dopiero w najbliższych latach ma to się zmienić.



Podczas wojny to na kolej spada największy ciężar transportowy

Kolej jako część infrastruktury krytycznej ma fundamentalne znaczenie dla kraju.

Tymczasem od prawie 30 lat stawia się w Polsce na transport drogowy. Czas to zmienić.

• **Premier Donald Tusk ogłosił plany wpisania niektórych odcinków infrastruktury transportowej na listę infrastruktury krytycznej. Chodzi o „zapewnienie stuprocentowej gwarancji, że pomoc wojskowa i humanitarna będą docierały bez żadnych opóźnień”** FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Problem przepustowości w szczególności dotyczy węzłów kolejowych związanych z dużymi miastami. Przybywa pociągów lokalnych, dalekobieżnych, mówi się też o nowych przewoźnikach. Tylko co z tego, gdy brakuje dla nich miejsca? – mówi prof. Maciej Kruszyna.

– A ma to znaczenie także w kontekście wojenno-militarnym, bo dotyczy przede wszystkim separacji torów – dla ruchu lokalnego i dalekobieżnego. Nowe tory mogłyby mieć zastosowanie militarne, być przeznaczone dla pociągów specjalnych, czy choćby i zaopatrzenia – dodaje.

Prof. Kruszyna uważa, że Polska nie jest na to przygotowana. Przykład: na wrocławskim węźle kolejowym w zasadzie od II wojny światowej, czyli od 80 lat nie powiększono istotnie układu torowego. A to nie jest wyjątek, jak zwraca uwagę naukowiec.

Dane są bezlitosne: ponad 407,5 mln osób w 2024 roku to rekord. Jednak ze względu na długość linii, liczbę ludności oraz gospodarkę powinno ich być dwukrotnie więcej.

Co może pomóc? Zmiany urbanistyczne i społeczne. Przykładem może wzrost budowy mieszkań w miejscowościach przy-

legających do dużych miast. Ludzie będą więc mieszkać nie 10, a 30-70 km od dużego miasta i będą potrzebować częstego i szybkiego połączenia o charakterze aglomeracyjnym, a nie regionalnym. A to tylko jeden z wielu przykładów.

Samochody tak, kolej nie?

Przez kilkadziesiąt lat zaniebawiano kolej na korzyść transportu samochodowego. W latach 1995-2018 zbadano pod tym kątem 30 europejskich krajów. Okazało się, że wydały one łącznie 1,5 biliona euro na rozbudowę sieci drogowych, podczas gdy w infrastrukturę kolejową zainwestowano zaledwie 930 miliardów. W Polsce rządy też nie pały się do rozbudowy kolei. Ostatnie 30 lat w Polsce to likwidacja kilku tysięcy kilometrów linii kolejowych przy jednoczesnym budowaniu nowych, liczonych w tysiącach, kilometrów dróg. Dziś kolej towarowa w Polsce odpowiada za zaledwie 10 proc. przewozów. To dużo mniej niż np. w Czechach czy Austrii.

– Wiele ciągów zostało zlikwidowanych i do dziś nie przywrócono ich do życia – mówi „Wyborczej” Karol Trammer, ekspert ko-

lejowy, redaktor naczelny pisma „Z biegiem szyn”. – A chodzi np. o linie istotne z punktu militarnego, służące np. do transportu wojsk czy ewakuacji. Mamy w Polsce linie kolejowe o znaczeniu obronnym. Typuje je wojsko, ich spis jest niejawnym. To m.in. ciągi do poligonów, granic państwa, dużych ośrodków wojskowych, istotne z punktu widzenia obronności kraju. Przebiegają głównie w rejonach stacjonowania wojska, czyli m.in. w woj. zachodniopomorskim czy w rejonie poligonu w Świątoszowie na południowym zachodzie Polski.

Prof. Kruszyna dodaje: – Obserwujemy sukcesy frekwencyjne kolei, ale okazuje się jednocześnie, że brakuje nie tyle pociągów, co miejsc na torach. To z tym trzeba się mierzyć. Rozwój sieci autostrad następował przez ponad 20 lat. Teraz czas na kolej. I to powinno następować nie tylko w skali krajowej, ale i europejskiej.

– Celem modernizacji kolei w ostatnich dekadach była jak największa prędkość, ale nie wysoka przepustowość. Stacje były degradowane do roli przystanków, co oznacza, że zmniejszano liczbę miejsc, gdzie pociąg poruszający się wolniej może zjechać

na bok i przepuścić pociąg poruszający się szybciej lub pociąg w danym czasie priorytetowy. Mszczą się również dokonane na przełomie XX i XXI wieku masowe likwidacje linii kolejowych, bo dziś brakuje alternatywnych ciągów omijających duże węzły czy zatłoczone magistrale. Może być to problem w przypadku potrzeby przerzutu wojska – zwraca uwagę Trammer.

Jak zaznacza, brak alternatywnych ciągów może być wielkim problem w przypadku konieczności przerzutu wojska. – Na przykład linia, która idzie przez środek Mazur, ciąg z Olsztyna do Elku przez Mrągowo. Ona dziś nie jest przejezdna w swojej środkowej części, a mamy tam przecież poligon w Orzyszu. Pociągi, które wiozą sprzęt i żołnierzy muszą obecnie nadkladać drogi. Takich przykładów jest więcej – zwraca uwagę ekspert.

Drony nad Polską

W nocy z 9 na 10 września co najmniej 19 rosyjskich dronów naruszyło polską przestrzeń powietrzną.

Rano 10 września władze Lotniska Chopina poinformowały, że z powodu działań służb państwowych i wojska przestrzeń powietrzną nad częścią kraju została czasowo zamknięta. Ruch lotniczy wstrzymano także na lotnisku w Modlinie, Rzeszowie oraz Lublinie. Tego samego dnia Polska Agencja Żeglugi Powietrznej (PAŻP) poinformowała, że „od 10 września do 9 grudnia obowiązuje ograniczenie ruchu lotniczego we wschodniej części Polski wzdłuż granic Polski z Białorusią oraz Ukrainą”. W Ukrainie przestrzeń powietrzną ze względu na wojnę zamknięta jest od 24 lutego 2022 r.

Ciążar transportu w takich przypadkach spada na kolej i samochody. Trwająca od 3,5 roku wojna w Ukrainie pokazała, jak istotny jest transport szynowy. Infrastruktura kolejowa Ukrainy była wielokrotnie celem rosyjskich ataków rakietowych i dronowych, jak i cyberataków. Miały one na celu zakłócenie transportu cywilnego i wojskowego. Kolei to jednak nie sparaliżowało, jednocześnie infrastruktura kolejowa i bezpieczeństwo pasażerów wymagają specjalnej ochrony nie tylko w krajach objętych wojną.

Przykłady? W październiku 2022 roku w Niemczech uszkodzono kable światłowodowe, zakłócając cyfrowe systemy komunikacyjne wykorzystywane w ruchu pociągów. Uznano to za sabotaż, Federalny Urząd Kryminalny Niemiec ustalił, że atak wymagał wewnętrznej wiedzy na temat infrastruktury kolejowej. Przestała działać cyfrowa łączność GSM-R, wykorzystywana do głosowej łączności radiowej między centrami kontroli a pociągami oraz do cyfrowej transmisji danych dotyczących rozkładu jazdy. W efekcie niemożliwe było kursowanie pociągów w całych północnych Niemczech. Ruch przywrócono po wielu godzinach.

Niedawno premier Donald Tusk ogłosił plany wpisania niektórych odcinków infrastruktury transportowej na listę infrastruktury krytycznej. Jak wynika z jego słów, chodzi o „zapewnienie stuprocentowej gwarancji, że pomoc wojskowa i humanitarna będą docierały bez żadnych opóźnień”. Do infrastruktury krytycznej włączono m.in. przejścia graniczne z Ukrainą i wskazane przez ekspertów odcinki dróg i torów kolejowych, w tym towarowych.

Problem z PKP Cargo

I tu pojawia się PKP Cargo. – Obecnie jest w dużym kryzysie – mówi Karol Trammer. – Restrukturyzacja od lat polega na zmniejszaniu zasobów. Coraz mniej pracowników, coraz mniej taboru i coraz więcej likwidacji usług serwisowych. Według eksperta kryzys ten spowodowany był różnymi tąpnięciami, z czego dwa największe to: Zamknięcie w 2017 roku linii Warszawa-Lublin na czas modernizacji. Kursujące tą trasą pociągi z węglem z lubelskiej kopalni

Rekord na kolei

407,5

MLN PASAŻERÓW

• skorzystało w 2024 r. z transportu szynowego. To najlepszy wynik od 1997 roku.

Bogdanka do elektrowni w Kozienicach czy Ostrołęce musiały zostać skierowane na czasochłonne objazdy. Oznaczało to konieczność zaangażowania większej ilości taboru, czasu i kosztów do obsługi tego samego ładunku. Okazało się, że Cargo nie ma odpowiedniej rezerwy taborowej. Kryzys rozlał się wówczas na całą Polskę. Elektrownie raportowały, że nie mają odpowiedniej ilości węgla, a kopalnie alarmowały, że nie mają gdzie składować wydobytego węgla, bo PKP Cargo nie podstawia pociągów.

Kolejny kryzys to rok 2022 rok, gdy wprowadzono embargo na węgiel z Rosji. PKP Cargo dostało zadanie dowozić w głąb kraju węgla zakupionego np. w Indonezji, czekającego w portach bałtyckich. Okazało się, że przewoźnik ma zbyt mało zasobów, by obsłużyć to zlecenie i jednocześnie zachować klientów. Wypowiedziało więc część klientów umowy (oddając ich przewoźnikom prywatnym) lub przerzuciło ten transport na drogowy.

– PKP Cargo nie mogło oczywiście przewidzieć tej sytuacji, ale to pokazuje, że reformy przewoźnika polegające na zmniejszaniu zasobów powodują, iż przewoźnik ten nie jest w stanie sprawnie wykonać nagłych, interwencyjnych zleceń – mówi Trammer. – A kwestie militarne to także nagle, nieprzewidziane sytuacje – podkreśla.

Kolej i strategia odstraszenia

Obecnie znów słyszymy o zmniejszeniu zasobów PKP Cargo, w tym pozbywaniu się zaplecza serwisowego, co jest niezwykle istotne z punktu widzenia militarnego. Dotyczy to szczególnie baz w Świnoujściu, Szczecinie i Szczecinku. W połowie września spółka poinformowała, że zwolni 500 osób (wcześniej planowała ponad tysiąc).

– To jest rejon, gdzie wojsko jest mocno obecne (poligon w Drawsku, różne jednostki wojskowe, stacjonuje tam m.in. armia USA). Gdy nastąpi potrzeba nagłego przewiezienia wojsk na wschód kraju, to może się okazać, że PKP Cargo będzie miało na miejscu zbyt mało zasoby. To wszystko może wydłużyć cały proces – podkreśla naczelny „Z biegiem szyn”.

Według Trammera PKP Cargo w swoich działaniach nie przewiduje nagłych, in-

terwencyjnych potrzeb, szczególnie w zakresie militarnym, i podporządkowuje je jedynie dyscyplinie kosztów.

Można też zadać pytanie, czy Polska potrzebuje wyznaczonego przez państwo przewoźnika towarowego?

– Obecność takiego państwowego przewoźnika jak PKP Cargo na pewno jest potrzebna. To rękojmią przewozu w obliczu nie tylko rzeczywistych potrzeb, ale i strategii odstraszenia, która w NATO jest niezwykle ważną doktryną, bo pokazuje, że dane państwo ma sprawną infrastrukturę, alternatywne ciągi, logistykę i potrafi szybko zareagować na zagrożenie – odpowiada Trammer.

Na Forum Bezpieczeństwa Kolejowego doradca szefa MON ujawnił, że resort obrony chce poprawić mobilność wojska, inwestując w nowy tabor kolejowy, m.in. lokomotywy spalinowe i wagony specjalistyczne, a partnerem w tym przedsięwzięciu ma być właśnie PKP Cargo.

Cyberataki to codzienność

Dodatkowe dowody na to, jak ważna jest to infrastruktura, dostarcza liczba cyberataków. Według zajmującej się cyberbezpieczeństwem firmy Cylus liczba ataków na systemy kolejowe w Polsce zwiększyła się między 2017 a 2022 rokiem o 220 proc. Na przykład pod koniec stycznia 2025 roku hakerzy sfingowali 100 mln wejść do systemu sprzedaży biletów PKP Intercity. Stało się tak w ciągu zaledwie godziny. Wcześniej w 2023 roku powiązana z Rosją grupa hakerska NoName057(l6) twierdziła, że przeprowadziła atak DDoS (generowanie dużego, fałszywego ruchu, który blokuje aplikację czy stronę) m.in. na serwis PKP PLK. Prezes PKP Intercity Janusz Malinowski przyznał w rozmowie z portalem Rynek Kolejowy, że ataki na systemy przewoźnika zdarzają się codziennie. – W tym średnio raz na tydzień następuje atak trudny do odparcia – dodał.

Liczba cyberataków bezpośrednio skierowanych na polską (i ukraińską) kolej rosnie w bardzo wysokim tempie. Obecnie to właśnie transport kolejowy jest jednym z najbardziej wrażliwych elementów funkcjonowania państwa, wziętych na cel przez – pochodzących głównie ze wschodu – cyberprzestępców.

– W ostatnich latach obserwujemy dynamiczny wzrost liczby cyberataków. Grupy hakerskie powiązane z państwami i cyberprzestępcy coraz częściej atakują infra-

strukturę krytyczną, w tym systemy transportowe sieci kolejowe i sektory publiczne w Polsce” – mówił w marcu Tomasz Jędrysa, dyrektor Biura Teleinformatyki w Kolejach Mazowieckich w serwisie Izbakolei.pl.

Liczba zleceń na kontrakty PKP Intercity, których celem jest uszczelnienie systemów, wyceniona została na 143 mln zł do 2026 roku.

Kolejarze szkolą się na nieprzewidziane wypadki

Nie tylko system elektroniczny jest zagrożony. Węzły, kanały kablowe, tory, mosty czy tunele, to wszystko stanowi infrastrukturę krytyczną i musi być dobrze kontrolowane oraz zabezpieczone fachową ekipą. W przypadku ewentualnego ataku na prawo infrastruktury kolejowej wymaga specjalistycznych umiejętności, a więc wykwalifikowanego personelu (a także materiałów).

Doświadczenia wojny w Ukrainie wskazują, że ataki skierowane są np. na centrałe komunikacyjne, zwrotnice, bocznice lub kable komunikacyjne i sterujące. Fizyczne niszczenie kluczowych obiektów, takich jak mosty i tunele, jest powszechniejsze podczas ataków na infrastrukturę drogową.

Dlatego to ludzie odgrywa istotną rolę. Gdy zaczęła się wojna w Ukrainie, pracownicy sami zgłaszali potrzebę organizacji szkoleń, np. medycznych wykraczających poza zwykłą pomoc, idących w stronę medycyny antyterrorystycznej i pola walki.

Również Wojska Obrony Terytorialnej organizują zajęcia wojskowe dla pracowników z kluczowych dla bezpieczeństwa państwa instytucji, m.in. PKP i leśników. Szkolenia i zajęcia organizowane są od 2022 roku. Nawet maszyniści przechodzą kompleksowe szkolenia, obejmujące m.in. regularne treningi w zakresie reagowania na incydenty czy sytuacje awaryjne.

To potężna przewaga nad transportem drogowym, gdzie odpowiedzialność spoczywa niemal wyłącznie na kierowcy i jego umiejętnościach, bowiem nie istnieje żaden centralny organ, który monitorowałby i kontrolował każdą podróż na drodze.

Jest jeszcze jedna, duża zaleta kolei. To transport o wiele bardziej przyjazny dla środowiska niż drogowy. Z wyliczeń wynika, iż każda tona ładunku przewożona koleją zamiast drogą generuje o 80 do nawet 100 proc. mniej emisji CO2. ●

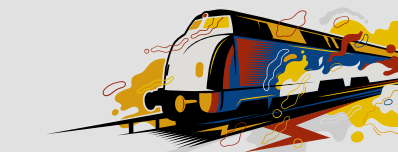
„Kolej na kolej”

• W ostatnich latach widać wyraźny wzrost popularności podróży koleją. Po „efekcie Pendolino” czas na kolejny – wielkie inwestycje kolejowe związane z CPK i odbudowywaniem dotąd zamkniętych linii. Ten pociąg dopiero więc rusza, a my chcemy być na jego pokładzie. Dlatego rozpoczynamy projekt „Kolej na kolej”, w którym przyglądamy się tym zmianom z bliska.

OGŁOSZENIE

Kraj/34396160

KOLEJ
na
KOLEJ



wyborcza.pl wyborcza.biz

SPONSOR GŁÓWNY

SPONSOR

REKLAMA
PARTNERZY

HITACHI

budimex

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34397706

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34397707

NEWSLETTER



Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl lub użyj kodu QR



KUCHNIA

magazyn dla smakoszy

Gotuj sezonowo!

WEJDŹ NA SERWIS:
MAGAZYN-KUCHNIA.PL
LUB UŻYJ KODU QR



Tuning samochodów jest nie

Uregulowanie tuningu staje się więc coraz pilniejszym wyzwaniem – uważa Łukasz Zboralski, ekspert ds. bezpieczeństwa drogowego.

Osoby na co dzień zajmujące się modyfikacjami aut przekonują zaś, że to nie tuning jest niebezpieczny, a nieodpowiedzialni kierowcy.

Karolina Chojnacka

Chłopak i dziewczyna wsiadają do samochodu.

– O wow, widzę, że masz Mercedesa. Mój był miał podróbkę – mówi dziewczyna.

– Co to znaczy podróbkę? – pyta lekko zdezorientowany chłopak.

– No np. tutaj – dziewczyna wskazuje ręką na kierownicę – zamiast tej gwiazdki była litera „B”. To podróba, nie?

– Tak, tak, to na pewno podróba. Ja mam oryginał – zapewnia chłopak, choć widać, że minę ma nietęgą.

Po internecie krąży mnóstwo prześmiewczych filmików w tym stylu. Każdy fan motoryzacji wie, co oznacza literka „B” w połączeniu z Mercedesem. I że były chłopak dziewczyny nie jeździł podróbką i nie miał się czego wstydić.

Niewtajemniczonym wyjaśniamy: „B” oznacza Brabus. To tuner, który niemal do granic możliwości przerabia samochody (głównie dotyczy to modeli spod znaku gwiazdy Mercedesa, ale nie tylko – w ofercie tunera znajdziemy też pakiet poprawek do Rolls-Royce’a). Drogie i szybkie auta trafiające do warsztatu Brabusa stają się jeszcze droższe i szybsze.

Niech przemówią liczby: w modelu Brabus 800 – opartym na Mercedes-AMG G63 – zwiększono moc silnika V8 z 585 KM do 800 KM, a moment obrotowy wzrósł z 850 do 1000 Nm. I dzięki temu zamiast w 4,4 s do „setki” samochód rozpędza się w 4,1 s.

Mocniej, szybciej, więcej

Brabus jest jednym z najbardziej znanych tunerów samochodów na świecie. Ale nie jedynym. Alpina od lat tworzy na bazie aut BMW ich mocniejsze i bardziej luksusowe wersje. Obaj producenci otwarcie współpracują z tunerami.

Zmiany nie dotyczą tylko technikaliów i modyfikacji sterowników silnika czy zawieszenia, ale też wyglądu. Niemal każdy projekt Mansory to jeżdżąca na czterech kołach kontrowersja – tuner nigdy nie słynął z najpiękniejszych projektów, ale dzięki temu garstka klientów może wyróżnić się z tłumu.

Do grona znanych na całym świecie tunerów można też bez wątpienia zaliczyć Carlex



• Złot pojazdów tuningowanych w Rybniku w 2023 r.
FOT. DOMINIK GAJDA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Desing, firmę, która swoją siedzibę ma w Czechowicach-Dziedzicach. Rozgłos zdobyła m.in. dzięki projektowi G-Falcon stworzonemu dla szefka ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, a w swoim portfolio ma też kolekcję inspirowaną legendarną torebką Hermes Birkin Himalaya.

Pojawia się pytanie: po co?

– Oferowane przez producentów pojazdy nie zawsze spełniają oczekiwania wymagających klientów, dlatego wielu z nich, a w każdym roku coraz więcej, decyduje się na tuning, aby doprowadzić pojazdy do takiej specyfikacji, która będzie im optymalnie odpowiadać – mówi Maciej Wieczorek, współwłaściciel firmy tuningowej Pro Garage z Lubonia.

I dodaje: – To tak jak w przypadku urządzania wnętrza nowego mieszkania. Każdy chce mieć zrobione „po swojemu”. Tak samo jest z autami, które na etapie konfiguracji mają bardzo ograniczone możliwości personalizacji.

Z jego obserwacji wynika, że większość modyfikacji dotyczy nie tyle podniesienia mocy (która bywa przez producentów ograniczana, chociażby z uwagi na normy emisji spalin nakładane przez Unię Europejską), ale, a może nawet przede wszystkim, dźwięku wydechu, który dla uszu właściciela auta bywa zbyt cichy, układu zawieszenia, które nie jest wystarczająco sztywne lub zewnętrznego wyglądu auta, które jest nie wystarczająco indywidualne.

– Tuning to indywidualizacja. Nadanie unikatowego charakteru samochodowi poprzez modyfikacje wyglądu, dźwięku, mocy czy wnętrza pojazdu. Często znacznie wykraczające poza „wyobrażnię” producenta i jego gotowe pakiety. W dzisiejszych czasach unifikacji produktów klienci szukają rozwiązań pozwalających

na personalizację, której nie znajdują w fabrycznym katalogu – tłumaczy Mateusz Walenczewski z firmy GranSport, zajmującej się tuningiem samochodów klasy premium i supercarów.

Osoby tuningujące swoje auta to ci, którym nie wystarczy produkt stworzony na bazie kompromisu, tak aby skutecznie sprzedawał się i pasował do klientów z całego świata. One oczekują produktu skrojonego idealnie pod ich potrzeby.

Auto za miliony i tuning za kilkadziesiąt tysięcy

Czy producenci sami pchają klientów w ramiona tunerów? Ekspert zdradza, że projektując samochody oraz ich komponenty producenci fabryczni zostawiają tzw. margines technologiczny – to często nawet 2–30 proc. niewykorzystanej „mocy”. – Margines ten jest zmniejszany sukcesywnie podczas modernizacji w ramach roczników modelowych czy liftingów, tuning natomiast pozwala wykorzystać go znacznie szybciej i niezależnie od producenta – podkreśla Walenczewski.

Nie jest tajemnicą, że przy projektowaniu i produkcji samochodów ostatnie zdanie należy do księgowych. – Tuning pozwala wzbogacić pojazd o to, z czego zrezygnował producent fabryczny podczas optymalizacji kosztów produkcji. Akcesoria dodatkowe wybierze niewielu klientów, zatem często dla producenta ich oferowanie jest nieopłacalne, w przeciwieństwie do firm tuningowych w tym się specjalizujących – wyjaśnia.

– Prawie każde auto dostępne na rynku można zmodyfikować, ale zdecydowanie jest grupa producentów, do aut których dostępność tuningowych części największa i takie auta modyfikuje się najłatwiej i z najlepszym skutkiem – dodaje Maciej Wieczorek, podkreślając, że jego firma specjalizuje się w markach Porsche, BMW oraz z Grupy Volkswagen.

W Pro Garage przeprowadzane są kompleksowe modyfikacje, gdzie wraz ze zwiększeniem mocy ulepszone są układy hamulcowe, układy zawieszenia oraz wydechy. – Takie usługi mogą kosztować od 1500 zł (zwiększenie mocy) aż do nawet 80 000 zł, gdzie wymieniamy zawieszenie, wydech, układ dolotowy, układ chłodzenia – zdradza Wieczorek.

W ręce pracowników GranSport trafiają przede wszystkim luksusowe samochody, jak Mercedes-Benz, Porsche, Ferrari, Lamborghini. W warsztacie korzysta się z rozwiązań od renomowanych i znanych na całym świecie firm,

z odpowiednimi badaniami czy certyfikatami. Co oczywiście odpowiednio kosztuje.

– Profesjonalne modyfikacje zagranicznych producentów tuningowych z certyfikatami EEC [jest dokumentem homologacyjnym, który pozwala na legalne użytkowanie pojazdów na drogach publicznych w całej Unii Europejskiej – przyp. red.] czy TUV [potwierdzenie wydane przez niezależną, niemiecką organizację, że produkt spełnia rygorystyczne normy bezpieczeństwa i jakości – przyp. red.] kosztują często więcej niż podobne rozwiązania producentów samochodów. Ich opracowanie to koszt taki sam jak koszt poniesiony przez producenta samochodu, z powodu korzystania z takiej samej technologii, jednak jako produkt dedykowany węższej grupie odbiorców jest produktem droższym – tłumaczy Walenczewski.

I zdradza, że najdroższy projekt w historii firmy to realizacja oparta na rzadkim modelu Ferrari 812 GTS (koszt samego auta to ok. 2,5 mln zł), gdzie dodatkowo koszt samych modyfikacji wyniósł ok. 700 000 zł.

To kierowcy są niebezpieczni

Walenczewski uważa, że pojęcie „tuning” należy rozdzielić na garażowy, wykonywany chałupniczo przez amatorów i profesjonalny, gdzie samochody trafiają w ręce ekspertów. Pomiędzy jednym a drugim jest przepaść. Zarówno cenowa, jak i – co może ważniejsze – dotycząca kwestii bezpieczeństwa. W tym przypadku cena ma odzwierciedlenie w jakości i bezpieczeństwie otrzymywanych produktów.

– W ostatnim czasie słowo – tuning – pojawia się głównie w pejoratywnym kontekście modyfikacji samochodów dokonywanych w sposób mało profesjonalny. Łatwy dostęp do technologii oraz części z całego świata sprawia, że pojawia się na rynku ogrom takich ofert – narzeka ekspert.

Niewątpliwie do takich opinii przyczynił Sebastian M., sprawca wypadku na autostradzie A1, w którym zginęła trzyosobowa rodzina. Media podawały, że BMW, którym wtedy jechał, zostało wcześniej poddane modyfikacjom – m.in. usunięto fabryczny limit prędkości oraz zwiększono moc silnika.

– To nie tuning jest niebezpieczny, tylko kierowcy. Korzystanie w sposób nieodpowiedzialny z seryjnego pojazdu z mocą 150 KM może być dużo bardziej niebezpieczne niż odpowiedzialne korzystanie z auta o mocy 600 KM – uważa Maciej Wieczorek z firmy Pro Garage.

OGŁOSZENIE

Kraj/34392132

JAK JEŹDZISZ POLSKO

ORGANIZATORZY

SPONSOR

wyborcza.pl wyborcza.biz

VOLVO

FOR SAFETY

Ursynów

Wyschło jezioro na Imielinie

Dno Jeziora Imielińskiego przypomina spękaną pustynię. Woda zniknęła, a razem z nią zwierzęta. – Niektórzy woleliby to zasypać i sprzedać pod deweloperkę – słyszę.

Miłosz Piotrowski

Na naszych oczach prawdopodobnie kończy się trwająca od 200 tysięcy lat historia Jeziora Imielińskiego. W miejscu, gdzie jeszcze niedawno była woda, jest sucha, spękana ziemia. Był to unikatowy w Warszawie zbiornik polodowcowy. – To pierwszy raz kiedy, to jezioro praktycznie wyschło – mówi Małgorzata, która mieszka w okolicy od 2008 roku.

Na alarm bije też weterynarz Łukasz Skomorucha, który od lat obserwuje stan Jeziora Imielińskiego. Jak mówi, cały ekosystem upadł. – Obserwowałem tam kaczki głowienki, perkozy i nasze najmniejsze perkozy. Któregoś roku nawet krążyła para błotniaków, ptaków drapieżnych, które gniazdują w trzcinowiskach – opowiada. – Teraz wszystko wyschło, zostało błoto.

– Kiedy sprowadziliśmy tutaj w 2008 roku, wieczorami było słychać żaby. Nawet były na tyle głośne, że niektórym sąsiadom przeszkadzały. Ale teraz jest cicho, ptaki też zniknęły – martwi się Małgorzata.

Od mieszkańców słyszę, że powodem wyschnięcia jeziora jest nie tylko susza. Dookoła powstają kolejne osiedla szeregowek, ale też bloków z garażami podziemnymi.

Szczelna zabudowa

Okolice Jeziora Imielińskiego obecnie jest zabudowana niemalże szczel-



• Jezioro wyschło, a teren w pobliżu został wykarczowany FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

nie. Próbuje dotrzeć nad zbiornik ulicą Zięby, ale na końcu drogi trafiam na lańcuch z tabliczką „Teren prywatny”. Zawracam. Mijam kilka zapuszczonych domów schowanych pomiędzy chaszczami i docieram do dużego blokowiska w pobliżu ulicy Rotmistrza Witolda Pileckiego. Skręcam przy ogrodzeniu w wydeptaną ścieżkę, o której słyszałem, że prowadzi do jeziora. Ale po chwili trafiam na płot z napisem „teren budowy”. Za nim z ziemi wyrastają już fundamenty nowego budynku. Przejścia nie ma. Ponownie muszę zawrócić. Zauważam dwie świeżo wykarczowane działki. – Tutaj mają coś budować – mówi kobieta z sąsiedniej posesji.

Na jednej z tych działek po sygnałach mieszkańców kontrolę przepro-

wadził niedawno ursynowski Wydział Ochrony Środowiska. Wykarczowany teren częściowo był na obszarze chronionym prawem. – Na policję zostało złożone zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na łamaniu przepisów dotyczących ochrony gatunkowej zwierząt będących pod ochroną – informuje Paweł Ciach, rzecznik Ursynowa. Na zdjęciach pokazywanych przez mieszkańców widzimy martwe jeże, które miały zginąć w trakcie karczowania. – Ktoś wchodzi, zdziera zieleni do zera, zabijając zwierzęta – słyszę.

Wejście nad jezioro znajduję dopiero wtedy, gdy okrążam jego teren dookoła. To mały przesmyk pomiędzy płotami otaczającymi bloki. Po wodzie praktycznie nie ma śladu. Została tyl-

ko aluza. Reszta powierzchni zbiornika przypomina pustynię.

Jezioro umiera

Od jednego z mieszkańców słyszę, że zabudowa okolicy zaczęła się w latach 90. W 1993 roku ówczesny wojewoda mazowiecki ustanowił użytek ekologiczny „Jezioro Imielińskie”, który obejmował 10 hektarów wokół zbiornika. Ale w 1996 roku decyzję tę uchylił Prezes Rady Ministrów. – Potem wszystko dookoła zabudowali deweloperzy – wskazuje Grzegorz. Użytek ekologiczny, czyli formę ochrony pozostałości ekosystemów znaczących dla zachowania różnorodności biologicznej, ustanowiono w tym miejscu ponownie w 2019 roku, ale objął zaledwie niecałe 4 hektary.

Czuję się tak po ludzku bezsilny. To jezioro powinno być poddane rekultywacji, ale jest w rękach grupy osób prywatnych, od której od lat nie można się doprosić stworzenia wspólnoty wodnoprawnej

PAWEŁ LENARCZYK
ursynowski radny

Sprawą jeziora od dawna zajmuję się też ursynowski radny Paweł Lenarczyk. – Czuję się tak po ludzku bezsilny. To jezioro powinno być poddane rekultywacji, ale jest w rękach grupy osób prywatnych, od której od lat nie można się doprosić stworzenia wspólnoty wodnoprawnej. A jezioro umiera – mówi.

Dodaje, że otaczające je zabudowania nie służą jezioru, ale dopuszcza je plan miejscowy. Rzeczywiście, uchwalony w 2007 roku dokument jako zieleni parkową i teren wód otwartych ochrania tylko skrawek terenu przy jeziorze. Na reszcie działek dopuszczona została zabudowa mieszkaniowo-usługowa.

– Mam poczucie, że niektórzy właściciele tego terenu woleliby, żeby to jezioro całkiem wyschło, żeby później można było tam nasypać ziemi i sprzedać pod deweloperkę – kwituje Paweł Lenarczyk. ●

Kontrolerzy WKD osaczyli dwie kobiety

To było jak bandycki napad w krzakach

– Jak tylko zobaczyli panią Iri-
nę i Tatianę, biegli przez cały
wagon. Zaczęło się szturchanie
– opowiadają świadkowie zajścia
w pociągu WKD.

Do nieprzyjemnej sytuacji, która poruszyła pasażerów, doszło w pociągu WKD między Dworcem Zachodnim a Śródmieściem. Jedna z pasażerek, już w trakcie kłótni, zadzwoniła do naszej redakcji i zostawiła włączony telefon, więc słyszeliśmy fragmenty burzliwej rozmowy. – Te panie skasowały bilet, ale ZTM. Ja kupiłam za nie właściwe bilety. To jest wymu-

szenie – mówili pasażerowie podniesionymi głosami.

Potem dopytaliśmy o szczegóły. – Pani Irina z koleżanką Tatianą wsiadły na Dworcu Zachodnim. Od razu skasowały bilety, ale to były bilety ZTM, które nie obowiązują w WKD – opowiada Patrycja, która jechała tym samym pociągiem. – Pasażerowie powiedzieli im, że potrzebują innych biletów i one zaczęły się rozglądać, gdzie je kupić. Ale z drugiego końca wagonu już biegli kontrolerzy, którzy zwęszyli okazję.

Chcieli wystawić karę za jazdę bez biletów i pytali, czy pasażerki płacą na miejscu niższą stawkę, czy wystawiać

opłatę dodatkową i wezwanie do zapłaty pocztą. Trzecią opcją było wezwanie policji. Potem sytuacja eskalowała. Pasażerowie stanęli w obronie pasażerek, bo widzieli, że nie chciały jechać na gapę, tylko wprowadzono je w błąd, który chciały naprawić. – Chciałyśmy kupić bilety w kasie na dworcu, ale powiedzieli, że trzeba kupić w czerwonym kiosku. To kupiłyśmy od razu sześć, ale w pociągu okazało się, że nie takie, jak trzeba. Więc chciałyśmy kupić nowe – opowiada Irina. – Trwało to może 5-10 sekund i od razu przybiegli kontrolerzy. Trzech dużych, silnych, grubych męż-

czyn. Potraktowali nas, jakbyśmy byli złodziejami. Rozstawiali łokcie odcinając od nas ludzi. Krzyczeli, żebyśmy płaciły karę, albo wezwą policję.

Negocjowali inni pasażerowie. – Kontrolerzy lekceważyli nasze prośby o wylegitymowanie się. Mówili, że mają identyfikatory, ale te wisiały odwrotnie, zasłaniając dane i nie chcieli ich odwrócić – opowiada Patrycja. I podkreśla, że dochodziło do kontaktu fizycznego: szturchania i przetrzymywania.

Z relacji świadków wynika, że za osaczonymi Białorusinkami stanęli wszyscy pasażerowie wagonu, uznając że kontrolerzy nadużywają upraw-

nień i wykorzystują niewiedzę cudzoziemek. – Dla mnie to było bandyckie wymuszenie – mówi Krzysztof, który jechał tym samym wagonem. – Bezcześnie wymuszanie pieniędzy w biały dzień. W SKM czy Kolejach Mazowieckich jest zupełnie inna bajka, pomogą, pouczą. A ci jak bandyci w krzakach.

Ostatecznie na miejsce wezwano policję. Jedna z Białorusinek zapłaciła niższą karę na miejscu, druga odmówiła. Ma dostać wezwanie do zapłaty na adres w Brześciu. Krzysztof Kulesza, rzecznik WKD, powiedział nam, że spółka wyjaśnia zajście z firmą prowadzącą kontrolę. ● **Jakub Chełmiński**

Nocna cisza alkoholowa

Najgorszy kryzys polityczny od lat

Warszawskiej PO udało się w ciągu kilku godzin zawieść oczekiwania społeczne, upokorzyć własnego prezydenta miasta i doprowadzić do dymisji wiceprezydenta. To jedyne efekty utraty nocnej prohibicji.

Wojtczuk



Takiego chaosu w Warszawie nie było od dawna. 18 września był dniem głosowania w Radzie Warszawy nad projektami uchwał o ograniczeniu nocnej sprzedaży alkoholu. Poparł ją wprost komendant stołecznej policji Dariusz Walichnowski, jedna z uchwał została złożona przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego. W sondażu tzw. Barometru Warszawskiego ograniczenia poparło 80 proc. mieszkańców.

Jednak z sobie tylko znanych powodów działacze warszawskiej Platformy Obywatelskiej sabotowali to rozwiązanie. Pokazali dramatyczny brak sprawczości Rafała Trzaskowskiego. Własnego prezydenta miasta, wiceprezesa ich własnej partii!

Prezydent Trzaskowski na sesję Rady Warszawy nie dotarł. Zamiast bronić projektu swojej uchwały, wybrał się w delegację do Budapesztu. Zdalnie, na platformie X, zakomunikował, że udało się „wypracować rozwiązanie”. Tak, jakby musiał negocjować z twardo licytującym koalicjantem, a nie z radnymi partii, której jest wiceprzewodniczącym. Rozwiązanie to polega na tym, że prezydent wycofał swój własny projekt uchwały w imię niejasnej obietnicy wprowadzenia w bliżej nieokreślonym terminie nocnej ciszy alkoholowej w trybie pilotażu w dwóch dzielnicach



• Czwartkowym obradom przysłuchiwali się także mieszkańcy

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

– w Śródmieściu i na Pradze Północ. Po przeprowadzeniu w nich konsultacji, mimo że dopiero co przecież skończyły się konsultacje w tej sprawie w całej Warszawie, a rady dzielnic Śródmieścia i Pragi Północ poparły nocną ciszę alkoholową.

W stanowisku odczytanym przez Jarosława Szostakowskiego, lidera klubu KO w Radzie Warszawy, wezwano m.in. do zwiększenia liczby patroli policji „w godzinach nocnych w rejonach szczególnie obciążonych”. Czyli zamiast posłuchać komendanta stołecznej policji, który skarżył się, że ma za dużo pracy z pijanymi, jeszcze mu jej dłożono. Tym sa-

mym warszawska Platforma Obywatelska, której szefem struktur jest Marcin Kierwiński, minister spraw wewnętrznych nadzorujący pracę policji, zamiast pomóc tej formacji, postanowiła dodatkowo ją w Warszawie obciążyć.

Na sesji Rady Warszawy doszło wielokrotnie do sytuacji kuriozalnych. Jarosław Szostakowski porównywał zwolenników ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu do komunistów. Radna KO Agnieszka Wyrwał twierdziła, że nie ma miarodajnych danych na temat skutków nocnej ciszy alkoholowej, mimo że pozytywne skutki raportują niemal wszystkie ze 180 samorządów, które ograniczenia wprowadziły.

Od kilkunastu dni o spotkanie z szefem klubu KO zabiegał wiceprezydent Jacek Wiśnicki (został zgłoszony na to stanowisko przez Polskę 2050). Nie udało mu się uzyskać takiej audyencji, dlatego podczas sesji Rady Warszawy podał się do dymisji. Tajemnicą polisyjną jest, że jego dni w zarządzie miasta były policzone, ale odszedł na własnych warunkach, nagłaśniając kryzys w warszawskiej Platformie i pogłębiając wrażenie chaosu w stołecznym samorządzie.

W sprawie nocnej ciszy alkoholowej warszawska Platforma zrobiła źle niemal wszystko, co tylko było można. Wyszła z tej błahej sprawy poturbowana, ze sporymi stratami wizerunkowymi. Zupełnie niepotrzebnie.

Nie udało się jej wyjaśnić, dlaczego nie chce ograniczenia sprzedaży alkoholu. Z komunikatu, który Jarosław Szostakowski wysłał do radnych KO, wynika, że postrzegal on to jako pułapkę zastawioną przez lewicę. Wybrano jednak najgorsze możliwe wyjście, czyli walkę z rozwiązaniem, które można było przejąć i przedstawić jako swoje. Tak robiła Hanna Gronkiewicz-Waltz, seryjnie przejmując postulaty miejskich aktywistów i odcinając im polityczny tlen.

Bezsensowny opór w sprawie nocnej prohibicji prawdopodobnie miał tylko jeden cel: był testem lojalności warszawskich radnych Platformy Obywatelskiej. Udany. Karnie zrobili to, czego od nich oczekiwali partyjni przełożeni. Przy okazji rujnując wizerunek prezydenta miasta i kompromitując się na sesji. Tak katastrofalnego kryzysu politycznego nie było w Warszawie od dawna. ●

Michał Wojtczuk

Komunikacja

Ogromny rowerowy skok na ulicach miasta

Mamy wyniki najnowszych badań pomiaru ruchu rowerowego w Warszawie. Błyskawicznie rośnie liczba zwolenników jazdy na dwóch kółkach.

Przypadający dziś Dzień bez Samochodu to coroczne wydarzenie organizowane już od 2002 roku i zainicjowane przez Komisję Europejską ds. Środowiska oraz ds. Mobilności i Transportu. Te 23 lata od pierwszego ETD to w komunikacji na ulicach Warszawy przepaść. Mało kto już pamięta, jak w 2002 r. miasto było dosłownie zalane samochodami. A ludzie nie bardzo mieli alternatywę, bo autobusy i tramwaje były stare, a metro dojeżdżało ledwie z Kabat do ratusza. Rower? Były najwyżej prezentem na komunię. I długo dominowało przekonanie, że nigdy nie będziemy rowerowym Amsterdamem.

Dotarliśmy właśnie do wyników najnowszego badania Zarządu Dróg Miejskich. Z pomiarów wynika, że średni udział rowerów w ruchu wszystkich pojazdów w Warszawie w ciepłych miesiącach to już czterech procent.

Na popularnych i dobrej jakości trasach pomiary pokazują wartości zdecydowanie ponad średnią. Najpopularniejszym punktem niezmiennie jest most Świętokrzyski, a udział rowerzystów potrafi wynieść tam nawet 20 proc. całego ruchu. Wyróżnia się też m.in. ciąg rowerowy na ulicy Leszno (10 proc. całego ruchu). Jest rozbudowywany i wydłuża się o odcinek od al. Jana Pawła II do ulicy Okopowej, a ZDM rozstrzygnął właśnie przetarg na budowę kolejnego odcinka trasy w al. Jana Pawła II.

I to rozwój infrastruktury rowerowej (a zapewne także postępująca zmiana klimatu) zachęca coraz wię-

cej osób do przesiadki na jednoślady w codziennych dojazdach do pracy. Mamy już 833 km tras rowerowych, w budowie lub remoncie jest ok. 30 km.

ZDM mierzy ich wykorzystanie w kilkudziesięciu punktach pomiarowych. Tym razem w przeciągu kilku dni w kilkudziesięciu miejscach tylko podczas godzin szczytu (porannego i popołudniowego) zarejestrowano łącznie 141 tysięcy pojazdów. Dla porównania: do samego Śródmieścia ze wszystkich stron codziennie wjeżdża ok. 500 tysięcy samochodów. – Szacujemy, że w kierunku do/z centrum w ciągu doby trasami rowerowymi wjeżdża i wyjeżdża łącznie ponad 83 tys. pojazdów – mówi Marcin Górecki z Wydziału Komunikacji Społecznej w ZDM.

Drogowcy mówią o „pojazdach” na drogach rowerowych, bo w szczególności w ostatnich latach to już nie tylko

rowery. W statystykach coraz wyraźniej wyróżniają się hulajnogi – w najnowszym badaniu stanowią już osiem procent pojazdów. Rowerzy stanowią 90 proc., a dwa procent to inne pojazdy, np. elektryczne deskorolki itp.

W tym roku raport będzie po raz pierwszy zawierał jeszcze jedną ciekawą liczbę. Urządzenia pomiarowe zostały zaktualizowane o możliwość wychwytywania kurierów z charakterystycznymi sześciennymi plecakami. Dzięki temu wiemy, że dostawcy jedzenia to dwa procent ruchu rowerowego w Warszawie.

Osobną kategorię stanowią rowery Veturilo. Przyjęło się uważać, że jeżdżą na nich raczej „niedzielnicy” rowerzyści, czyli niedoświadczeni, którzy korzystają z nich okazjonalnie. Dane sugerują, że jest dokładnie odwrotnie. W tym roku Veturilo wypożyczono już cztery miliony razy. W dni robocze jest ich więcej niż w weekendy.

Widać też zauważalne szczyty godzinowe ok. 7-8 rano i 16-18 po południu. To wskazuje, że warszawiacy najchętniej korzystają z Veturilo właśnie w codziennych dojazdach do i z pracy czy szkoły. A w niedzielę wypożyczeń jest wręcz najmniej.

Jest też inny raport pokazujący, jak wielki krok Warszawa zrobiła na drodze odejścia od samochodów. To statystyki wypadków. Dość powiedzieć, że w owym 2002 r. na terenie Komendy Stołecznej Policji (Warszawa plus okoliczne powiaty) doszło do 3430 wypadków, w których zginęło 319 osób. Dla porównania – w 2024 r. w 1137 wypadkach na terenie KSP zginęło 88 osób. Z tego w samej Warszawie śmierć poniosło 26 osób – to wciąż o 26 za dużo, ale i najmniej od czasu wprowadzenia tej statystyki w latach 80. Jeszcze ćwierć wieku temu na warszawskich ulicach ginęło co roku nawet 300 osób. ●

Jakub Chelmiński

Biblioteka w ogrodzie. Nowa inwestycja na Pradze-Północ

Miejsca wyciszenia z książką, alejki spacerowe oraz sezonowy taras artystyczny, na którym odbywać się będą występy i wydarzenia kulturalne – przy ulicy Wileńskiej na Pradze-Północ powstaje biblioteka w ogrodzie.

Ulica Wileńska ponownie zyska bibliotekę. To powrót do historycznych korzeni, bo niegdyś działała już tutaj czytelnia. Swoją siedzibę miała przy Wileńskiej 13. Nowa placówka będzie zakorzeniona w historii ulicy, ale jednocześnie niezwykle nowoczesna. Powstanie przy ul. Wileńskiej 55/57.

Projekt jest nietypowy, bo w jego ramach zaplanowano również ogród. Zajmie rozległy teren wokół budynku. Będzie można w nim usiąść z książką lub pospacerować. Powstanie także scena, na której będą odbywać się wydarzenia kulturalne. Choć otwarcie placówki zaplanowano na przyszły rok, to już we wrześniu 2026 r. teren przyszłej biblioteki stanie się gospodarzem Warszawskich Dni Rewitalizacji.

Ogród pełen roślinności

Aldona Machnowska-Góra, wiceprezydentka m.st. Warszawy, podczas spotkania, na którym zapowiedziano inwestycję, wyraziła radość z powstania miejsca, które będzie łączyło klasyczną czytelnię z zieloną przestrzenią pełną drzew, roślin i siedzisk. – *To będzie miejsce nie tylko do wypożyczania książek, ale także do spotkań, zajęć i działań społecznych. Wierzę,*



fot. UM Warszawa

że ta inicjatywa nie tylko wzbogaci Pragę-Północ, lecz także przyczyni się do dalszego wzrostu czytelnictwa w Warszawie, które już dziś jest na wysokim poziomie – zauważyła.

Ogród będzie pełen różnorodnej roślinności, zmieniającej się wraz z porami roku. Zaplanowano miejsca wyciszenia z książką, alejki spacerowe oraz sezonowy taras artystyczny, na którym odbywać się będą występy i wydarzenia kulturalne. Najbardziej widowiskowym elementem staną się specjalne podesty dla sztuki, gdzie lokalni artyści będą mogli prezentować swoje prace. Charakteru całości nada

nastrojowe oświetlenie. Ciekawostką, wzbogacającą miejsce, będą cytaty literackie umieszczone na ławkach. – *Będą tu różnego typu inicjatywy artystyczne, także podesty ze sztuką, gdzie tak naprawdę będzie to sztuka zmieniająca się, ponieważ współpracujemy z artystami, głównie z Pragi Północ, i będą mogli zaprezentować tutaj swoje prace* – informuje dyrektor Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Praga – Północ Elżbieta Przybylska.

Gabriela Szustek, burmistrz Pragi-Północ, zauważyła, że biblioteka będzie otwarta także na dzieci z pobliskiego przedszkola. – *To dowód na to, że cała dzielnica dynamicznie się zmienia i ma coraz większą ofertę dla mieszkańców* – mówiła.

„Cebulkowy spektakl”

Za projekt ogrodu odpowiada Green Partner Pracownia Architektury Krajobrazu Agnieszki Mroczek. Projektantka zapowiada, że ogród będzie kwitł od wiosny. – *Zacznie się już cebulkowy spektakl, bo projektujemy tak ogrody, żeby kwitły na przemienne. Jedne rośliny przekwitają, drugie zakwitają ponownie, więc zawiłce, krokusy, szafirki, hiacynty, potem czosnki, potem jesienne krokusy. To jest feeria barw cebulkowych, czyli taki cebulkowy spektakl. Będą i rośliny, które mają piękny zapach, czyli jaśminowce, paprocie, trawy, szalwie* – zapowiada Agnieszka Mroczek.

Dla mieszkańców będzie to miejsce relaksu, odpoczynku, złapania oddechu od zgiełku. Wypożyczoną książkę będzie można poczytać, siedząc na ławce wokół kwiatów. Ogród będzie też doskonałym terenem do rodzinnych spacerów. Da też okazję do wzięcia udziału w wydarzeniach kulturalnych.

PROJEKT PN. „BIBLIOTEKA PLENEROWA” ZAGOSPODAROWANIE TERENU ZIELENI PRZY BIBLIOTECIE PUBLICZNEJ IM. KSIĘDZA JANA TWARDOWSKIEGO W DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC M.ST. WARSZAWY PRZY UL. WILEŃSKIEJ 55/57



Projekt realizowany w ramach Gminnego Programu Rewitalizacji m.st. Warszawy do roku 2030

s-prawa
Warszawa:

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Im. Księdza Jana Twardowskiego
w Dzielnicy Praga-Północ
m.st. Warszawy

Instytucja kultury
miasta stołecznego
Warszawy

GREEN PARTNER
PRACOWNIA ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU

Informator usług funeralnych

WOLA**Exitus**

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34389390

OKOLICE WARSZAWY**Exitus**

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34389392

ŚRÓDMIEŚCIE**Exitus**

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34389393

WOLA**AMBER**

Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34389308

WOLA**DOM POGRZEBOWY
„BABICE”**

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34389200

**Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.**

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34389197

**Dziel się wspomnieniami
o bliskich**

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Pracownia Elektroanalizy i Elektrokatalizy Chemicznej

Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego

z głębokim żalem żegna

**dr Teresę Jędral**

emerytowaną nauczycielkę akademicką UW

Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34397688

W dniu 18 września 2025 roku zmarła w wieku 69 lat

**Małgorzata Marczak**

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 24 września 2025 roku o godzinie 10:00
w kościele Matki Bożej Królowej Aniołów, ul. Ks. B. Markiewicza 1,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarzu Komunalnym Północnym (Wólka Węglowa).
Wejście Bramą Północną o godzinie 11:30.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, Brat, Dzieci i Wnuczki

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34397662

W dniu 15 września 2025 roku w wieku 83 lat

zmarł mój Ojciec,

operator filmowy

**Andrzej Popławski**

Msza pożegnalna odbędzie się
23 września 2025 roku o godzinie 11.30
w Kościele pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła,
ul. Szumiąca 5, Warszawa-Pyry.

córka Julia

www.nekrologi.wyborcza.pl/34397579

Z głębokim smutkiem żegnamy
zmarłą w dniu 10 września 2025 roku

**Barbarę Izdebską**

Wieloletniego pracownika naszego Muzeum,
a w latach 1990-1997 kierownika Muzeum Więzienia Pawiak.

Pani Barbara na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Najbliższym

składa

Dyrekcja i Pracownicy Muzeum Niepodległości w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34397530

Z wielkim smutkiem zawiadamiam, że
15 września 2025 roku,
w wieku 80 lat zmarła moja kochana Siostra

**Ewa Sikorska**

Redaktorka wielu książek historycznych,
wieloletnia korektorka „Super Expressu” i „Faktu”,
kompetentna i zawsze zaangażowana w to, co robiła.

Była dzielna w cierpieniu.
Miała czułe serce dla zwierząt.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Wojskowym Powązki
we wtorek 23 września 2025 roku o godzinie 14.00,
po czym urna z prochami Ewy spocznie w grobie rodzinnym
w pobliskiej kwaterze A-II-13-16.

Hania

www.nekrologi.wyborcza.pl/34397443

■ nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

**nekrolog
kondolencje
wspomnienie**



nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555



ODESZLI.pl

**Dziel się
wspomnieniami
o bliskich**

**Żyją
w naszej
pamięci**



**Wejdź
na serwis
odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555



bezpieczny?

Wieczorek idzie o krok dalej. Jego zdaniem tuning można nawet pozytywnie wpływać na zwiększenie bezpieczeństwa na drogach, bo częsci tuningowe często są o wiele bardziej zaawansowane technologicznie niż seryjne, oczywiście pod warunkiem, że mają certyfikaty. I podaje przykłady: – Modyfikacja układu hamulcowego, który będzie posiadał większe tarcze i zaciski hamulcowe oraz lepszej jakości klocki spowoduje, że auto będzie w stanie szybciej i skuteczniej hamować. Modyfikacja układu zawieszenia spowoduje, że kierowca będzie precyzyjniej prowadził auto, a zwiększenie mocy spowoduje, że manewr samego wyprzedzania wykona szybciej, co zmniejsza ryzyko zderzenia z autami nadjeżdżającymi z naprzeciwka.

– Większość niebezpiecznych sytuacji na drogach, stłuczki lub wypadki odbywa się z udziałem aut seryjnych, bez żadnych modyfikacji. Nie potrzeba zmodyfikowanego auta, aby przekraczać ograniczenia prędkości, nie stosować się do znaku STOP lub wyprzedzać w miejscach niedozwolonych. To kierowcy, a nie auta są odpowiedzialne za te zdarzenia – podkreśla Wieczorek.

I dodaje: – Zdarzenia z udziałem tuningowanych aut są zdecydowanie bardziej nagłaśnianie, ale w tym tuningowym aucie jechał kierowca, który złamał przepisy i prowadził nieodpowiedzialnie.

Eksperci zajmujący się tuningiem w Pro Garage są zwolennikami dokształcania swoich umiejętności na torach wyścigowych – jak na Torze Poznań. – Sami na tym torze jeździmy naszymi autami, aby po pierwsze uczyć się prowadzenia, a po drugie, aby w tym zamkniętym środowisku

wyszaleć się za kierownicą bez ryzyka spowodowania niebezpieczeństwa na innych użytkownikach ruchu drogowego. Takie jazdy uczą przede wszystkim pokory i pokazują, jak dużo musimy się nauczyć, aby zapanować nad rozpędzonym pojazdem o masie 1500 kg. Wystarczy kilka wizyt na torze wyścigowym, aby wiedzieć, że otwarte drogi nie są miejsce do popisów – uważa Wieczorek.

Tuning tuningowi nie równy

– Czym innym jest podniesienie mocy silnika w sposób garażowy, a czym innym są modyfikacje wykonywane przez profesjonalne firmy – dla przykładu firma Brabus oferująca m.in. podniesienie mocy, każdą z takich modyfikacji przed wypuszczeniem na rynek odpowiednio długo testuje najpierw w warunkach laboratoryjnych, później w warunkach drogowych. W efekcie otrzymujemy produkt z europejskimi certyfikatami, często z dodatkowym ubezpieczeniem układu napędowego, dopuszczają-

*Tuning pozwala wzbogacić
pojazd o to, z czego zrezygnował
producent fabryczny podczas
optymalizacji kosztów
produkcji*

MATEUSZ WALENCZEWSKI

ny do sprzedaży na całym świecie – mówi Mateusz Walenczewski.

Podobnie jest w przypadku innych modyfikacji. Zdaniem eksperta trzeba rozgraniczyć np. układy wydechowe tworzone w warunkach garażowych oraz układy wydechowe tworzone przez topowe firmy tuningowe. I podaje przykład austriackiej firmy tuningowej Remus, której główną gałęzią działalności jest produkcja fabrycznych układów wydechowych; jest po prostu podwykonawcą.

– W praktyce więc fabryczny układ wydechu, z którym samochód opuszcza salon, jest produkowany w firmie tuningowej. Ta sama firma oferuje później układ wydechowy dla tego samego samochodu jednak ukierunkowany na jak najlepszą wydajność i osiągi, a nie kompromis potrzebny producentowi fabrycznemu. Dalej jednak ten układ wydechowy posiada certyfikaty EEC czy TUV, a więc jest w pełni homologowany i przetestowany przez najważniejsze europejskie agencje – tłumaczy Walenczewski.

Kolejny przykład to bardzo popularne „dokładanie spoilerów”. Firma Novitec, z którą współpracuje GranSport, każdy element dokładany do nadwozia najpierw testuje we własnym tunelu aerodynamicznym, a następnie w próbach drogowych. – W efekcie otrzymuje się produkt bezpieczny i sprawdzony, który pomaga wydobyć dodatkowy potencjał samochodu ograniczony przez jego producenta z powodu kosztów produkcji – przekonuje ekspert.

To trzeba uregulować prawnie

Jak te wszystkie poprawki i zmiany wyglądają z prawnego punktu widzenia?

– Modyfikacja samochodu, jeżeli mieścimy się w przyjętych na całym świecie normach, nie jest nielegalna. Prawo nie zabrania poprawy osiągow, wyglądu, prowadzenia samochodu, jeżeli korzystamy w produktów profesjonalnych, dopuszczonych do ruchu drogowego – przekonuje Mateusz Walenczewski.

Maciej Wieczorek potwierdza, że w przypadku aut przeznaczonych do ruchu drogowego przeróbek, o których rozmawiamy, nie trzeba zgłaszać do żadnego z urzędów i wbić do dowodu rejestracyjnego.

– Kwestie tuningu w Polsce nie są w ogóle uregulowane. Można więc na przykład bezkarnie podnieść moc silnika samochodu i jego prędkość maksymalną, w ogóle nie dostosowując do tego układu hamulcowego. Cała branża tuningowa działa więc w szarej strefie – uważa Łukasz Zboralski, ekspert ds. bezpieczeństwa drogowego.

I dodaje: – Uregulowanie tego staje się coraz pilniejszym wyzwaniem, gdy okazuje się, że na ulicach jeżdżą takie samochody, jak BMW Sebastiana M., które było do tego stopnia zmodyfikowane, że traciło homologację; nie mogło więc w ogóle legalnie poruszać się po drogach.

Zdaniem Zboralskiego każda ingerencja w silnik i jego moc – bo wygląd zostawia na boku – powinna być przez warsztat odnotowana i zgłoszona do stacji kontroli pojazdów. – Kto zmienia parametry auta znacznie, ten powinien na przeglądzie udowodnić, że dalej jego auto spełnia warunki do legalnego poruszania się po drogach publicznych i że mieści się to w ramach homologacji – uważa ekspert. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34395175

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej” — na październik u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl**
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



oszczędzasz
aż 59 zł

*W prezencie książka „Słynne pary”



*Książka do odbioru od 16 października w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana

CENA 179,90 zł***

Lokatorsko-Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa "Wrzeszcz" w Gdańsku
80-442 Gdańsk, ul. Lelewela 17
z a p r a s z a

podmioty uprawnione do składania ofert na przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego Spółdzielni, o którym mowa w art. 64 ust. 1 ustawy o rachunkowości, za 2025 i 2026 rok

Oferty z uwzględnieniem:
- terminu badania do 17 kwietnia 2026 r. oraz odpowiednio do 16 kwietnia 2027 roku,
- ceny,
- informacji o firmie wraz z opisem doświadczenia zawodowego, w tym w spółdzielniach mieszkaniowych,
- kserokopii zaświadczenia o wpisie na listę uprawnionych do badania sprawozdań finansowych,
należy składać do dnia 24 października 2025 roku na adres:
Lokatorsko-Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa "Wrzeszcz" w Gdańsku
80-442 Gdańsk, ul. Lelewela 17.

Szczegółowe informacje można uzyskać po numerem telefonu: 58 341-80-67
oraz zadając pytania na adres e-mail: glowny.ksiegowy@lwsn-wrzeszcz.pl

Kraj/34397312

Zarząd Powiatu Radomszczańskiego,
informuje, że w dniu 17 września 2025 r., został podany do publicznej wiadomości Wykaz Nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Radomszczańskiego, przeznaczonej do dzierżawy.

Przeznaczona do dzierżawy nieruchomość oznaczona numerami działek 261/7 o powierzchni 0,0026 ha oraz udział 1/12 w działce numer 261/15 o powierzchni 0,0272 ha jest położona w Radomsku przy ulicy Brzeźnickiej 32 w obrębie 0015_Radomsko. Nieruchomość jest zabudowana budynkiem garażowym, który stanowi odrębny od gruntu przedmiot własności. Sposób zagospodarowania: nieruchomość przeznaczona do celów parkingowo/garażowych. Wysokość czynszu dzierżawnego w stosunku rocznym ustalona została w wysokości 577,29 zł (słownie: pięćset siedemdziesiąt siedem złotych 29/100). Do ustalonej wysokości czynszu zostanie doliczony należny podatek VAT. Czynsz dzierżawny będzie podlegał rocznej waloryzacji o średnioroczny wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych za rok ubiegły, ogłoszony przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w Monitorze Polskim. Nieruchomość przeznaczona do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres od dnia wskazanego w umowie do dnia 31 grudnia 2026 r. na rzecz osoby fizycznej będącej użytkownikiem budynku garażowego znajdującego się na ww. działce, która stanowi odrębny od gruntu przedmiot własności. Jednocześnie informuję, że niniejszy Wykaz, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), został zamieszczony w dniu 17 września 2025 r., na okres 21 dni w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku – www.bip.radomszczanski.pl w zakładce /komunikaty i ogłoszenia/ oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu przy ulicy Leszka Czarnego 22 w Radomsku. Szczegółowe informacje dotyczące dzierżawy przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku (97-500 Radomsko, ul. Leszka Czarnego 22) w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami pok. nr 215 lub telefonicznie pod numerem (44) 68 58 942.

Kraj/34397466



Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż lokalu mieszkalnego:
ul. Krępicka 48 m. 4

Powierzchnia lokalu

Cena wywoławcza w zł

Wadium

Minimalna wysokość postąpienia

- 77,71 m²

- 545 000,00 zł

- 54 500,00 zł

- 5 450,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 5.11.2025 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 6.11.2025 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 7.11.2025 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 7, al. Śląska 1, 54-118 Wrocław, tel. 71 798-69-76.

U W A G I:

1. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia 26 listopada 2025 r.

2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić najpóźniej do dnia 19 listopada 2025 r. na konto Gminy Wrocław- Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.

4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>

5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

Kraj/34397317



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU
Wyciąg z ogłoszeń nr 82/2025 i 83/2025

Lp.	Adres, oznaczenie, powierzchnia nieruchomości / zabudowa	Cena wywoławcza netto nieruchomości	Kwota wadium i termin wpłaty	Termin przeprowadzenia przetargu
1.	Nysa, rejon ul. Orłąt Lwowskich, działka nr 33/64, obręb 0006 Wróblewskiego, o pow. 0,0905 ha (OP1N/00052443/0). Działka o regularnym kształcie, teren stosunkowo płaski, opadający w niewielkiej, tylnej części działki. Działka częściowo zagospodarowana – na jej terenie znajdują się m.in.: fragment ogrodu, nasadzenia z roślin.	176 100,00 zł	17 610,00 zł 22.10.2025 r.	29.10.2025 r. godz. 10:00
2.	Nysa, rejon ul. Orłąt Lwowskich, działka nr 33/66, obręb 0006 Wróblewskiego, o pow. 0,0270 ha (OP1N/00052443/0). Działka o regularnym kształcie, teren płaski. Działka stanowi nieutwardzony plac manewrowy, porośnięty drzewami, w części zajęta przez obiekt garażowy o konstrukcji stalowej.	17 800,00 zł	1 780,00 zł 22.10.2025 r.	29.10.2025 r. godz. 10:00
3.	Nysa, rejon ul. Orłąt Lwowskich, działka nr 812, obręb 0003 Radoszyn, o pow. 0,0436 ha (OP1N/00047747/3). Działka o regularnym, wydłużonym kształcie, teren o znacznej deniwelacji. Działka niezabudowana, porośnięta roślinnością niską.	64 000,00 zł	6 400,00 zł 22.10.2025 r.	29.10.2025 r. godz. 11:00

o II przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego

Miejsce przetargów: budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).

Pełna treść ogłoszeń została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 i ul. Zwycięska 39, zamieszczona na stronie internetowej: www.amw.com.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać telefonicznie: 71/ 710 72 99.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

Kraj/34397386

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572 ze zmianami) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2025.1222),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 10 września 2025 r., decyzji NR 12/BS/2025 znak: WI-II.7840.30.9.2025.MB, na wniosek z 03.07.2025 r., dostarczony 9 lipca 2025 r. (uzupełniony 5.08.2025 r. i 04.09.2025 r.), przez pełnomocnika inwestora: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Rozbiórka istniejącego ZZU DN80 i budowa nowego ZZU DN100 na odgałęzieniu DN80 od gazociągu DN500 relacji Łukanowice – Skawina – Zelczyn do SRP Grabno w m. Sufczyn**, w ramach zadania pt.: „Opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy ZZU nr 1767N na gazociąg DN500 Łukanowice-Skawina-Wielkie Drogi (odg. DN80 do SRP Grabno) w m. Sufczyn”.

Zakres zamierzenia budowlanego obejmuje:

rozbiórkę istniejącego zespołu zaporowo-upustowego (ZZU) DN80 wraz z ogrodzeniem, infrastrukturą towarzyszącą (instalacja uziemiająca i odgromowa) oraz z odcinkami gazociągu DN80

rozbiórkę odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 o długości ok. 2,0 m,

budowę zespołu zaporowo-upustowego (ZZU) DN100 wraz z ogrodzeniem i infrastrukturą towarzyszącą (instalacja uziemiająca i odgromowa) oraz odcinkiem gazociągu łączącym nowy ZZU DN100 z istniejącym gazociągami DN80, zasilającym istniejącą stację redukcyjno-pomiarową (SRP) Grabno,

budowę wstawki rurowej DN500 o długości ok. 2,0 m na istniejącym gazociągu DN500 oraz budowę odcinka gazociągu DN100, łączącym projektowany ZZU DN100 z gazociągami DN500.

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych): Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku o pozwolenie na budowę, zlokalizowane w województwie małopolskim, w powiecie brzeskim, w gminie Dębno, w miejscowości Sufczyn, kod pocztowy 32-852, identyfikatory działek ewidencyjnych: 120204_2.0012.1037, 120204_2.0012.1056/1*, 120204_2.0012.1056/2**,

* działka 1056/1, wyodrębniona z działki 1056, o identyfikatorze 120204_2.0012.1056, podlegającej podziałowi, która została przeznaczona pod inwestycję towarzyszącą inwestycjom w zakresie terminalu i stała się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa oraz przesłała w użytkowanie wieczyste Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., z dniem 27 grudnia 2024 r. tj. dniem w którym decyzja Wojewody Małopolskiego znak: WIIV.747.1.30.2024 z 22 listopada 2024 r. o *ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu* stała się ostateczna, ** działka 1056/2, wyodrębniona z działki 1056, o identyfikatorze 120204_2.0012.1056, podlegającej podziałowi, zajęta pod przedmiot wniosku,

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 ustawy *Prawo budowlane*, zawiera się w granicach działek zajętych pod planowaną inwestycję: 1037, 1056/1 i 1056/2 obręb ewidencyjny 0012 Sufczyn, jednostka ewidencyjna 120204_2 Dębno.

Równocześnie informuje, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ustawy o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega optacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o *optacie skarbowej*) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.9.2025.MB) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 67, w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym – telefon kontaktowy nr 12 39 21 670.

Kontakt z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim zapewniony jest także za pośrednictwem: operatora pocztowego, platformy ePUAP pod adresem /ag9300lhke/skrytka oraz e-Doręczeń pod adresem AE:PL-63706-53716-FRDUR-17.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej Urzędu Gminy Dębno; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy).

Kraj/34397120

eprasa.pl 9a39ba4dad

1

Polska w cieniu wojny

Sielanka trwała ponad trzy dekady, ale właśnie się kończy

Nadchodzi czas wojennych zagrożeń i zaciskania pasa, a politycy zachowują się tak, jakby wciąż mieli góry pieniędzy do rozdawania.

Gadomski



Atak rosyjskich dronów, choć nie spowodował większych zniszczeń poza jednym domem, uświadomił wszystkim, jak bliska jest realna wojna. Bardzo prawdopodobne są kolejne rosyjskie prowokacje wobec Polski i innych krajów NATO graniczących z Rosją lub Białorusią. Rosjanie będą testowali, jak daleko mogą się posunąć, jak na ich agresywne działania reagują inne rządy, armie i społeczeństwa. Będą sączyć swoją propagandę, szukać poparcia dla siebie w krajach coraz bardziej zmęczonych trwającą od ponad trzech lat wojną w Ukrainie i narastającym chaosem. Nie widać, by nasz rząd, a także rządy innych państw NATO potrafiły skutecznie przeciwstawić się tym rosyjskim agresywnym działaniom, które wprawdzie nie przekraczają progu wojny prawdziwej, nazywanej przez ekspertów kineetyczną, ale pociągają za sobą koszty zarówno materialne, jak i moralne.

Do prawdziwej wojny nie jesteśmy przygotowani, co jest zresztą zrozumiałe, gdyż przez 30 lat żyliśmy w świecie, który wydawał się bezpieczny. Wojny na świecie trwały, ale z wyjątkiem tych bałkańskich rozgrywały się z dala od Europy. Sojusz Północnoatlantycki z jego słynnym piątym artykułem dawał nam poczucie pełnego bezpieczeństwa. Teraz konieczne jest nie tylko zwiększanie wydatków zbrojeniowych, produkcji amunicji i armat, budowa schronów i tworzenie od podstaw obrony cywilnej, ale też mentalne przestawienie się polityków i społeczeństwa z trybu pokojowego na wojenny. Okazuje się, że to nie takie proste. W żartobliwym tonie prowadziły rozmowy o tym, gdzie jest najbliższy schron i jak się zachowamy, jeżeli Rosjanie naprawdę zaatakują. Niby wiemy, że kilkaset kilometrów od nas każdego dnia giną setki żołnierzy i cywilów, ale trudno nam wyobrazić sobie, że taka sytuacja zdarzy się także w Polsce.

Wojna wojną, a Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej prowadzi nabór wniosków do pilotażu skrócenia czasu pracy. Pani minister Agnieszka Dziemianowicz-Bąk z dumą ogłosiła, że zainteresowanie tą inicjatywą jest ogromne – 1994 firmy złożyły wnioski o udział w pilotażu. Wypowiedź tej lewicowej polityczki była przez kilka godzin tematem numer jeden w niektórych mediach – zaraz obok informacji, że dom we wsi Wiryki został uszkodzony być może nie przez rosyjski dron, ale przez rakietę, która dron zwalczała.

Urzędnicy z ministerstwa do połowy października będą przeglądać wnioski,



• **Ministra rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, 28 kwietnia 2025 r.** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wybiorą najlepsze i pilotaż ruszy od nowego roku. Ma kosztować polskich podatników 50 mln zł. Niby nie tak dużo, ale za tę sumę można by kupić 5 tureckich dronów Bayraktar do zwalczania czołgów lub kilkadziesiąt dronów-kamikadze STM Kargu.

Zresztą nawet gdyby za naszą granicą nie trwała krwawa wojna i Polska nie byłaby nękana przez rosyjskie prowokacje, uważałbym wydatek 50 mln zł na badanie, czy lepiej jest pracować krócej, czy dłużej, za absurdalny. Dziwię się wręcz, że do pilotażu zgłosiło się niespełna 2 tys. firm. Zapewne ogromna większość pracodawców ma na głowie ważniejsze sprawy niż śledzenie komunikatów wydawanych przez ministerstwa. W ramach pilotażu firmy mogą otrzymać do 1 mln zł, a każdy pracownik, biorący w nim udział – do 20 tys. zł. Skoro ministerstwo jest takie hojne (z kieszeni podatników), to czemu pracodawca nie miałby skorzystać? Jest oczywiste, że pracownicy dofinansowani z budżetu będą zadowoleni i będą program chwalić. Ale nic z tego dla gospodarki nie będzie wynikać.

Zwolennicy skrócenia czasu pracy twierdzą, że dzięki temu pracownicy będą wydajniej pracować, co pozwoli zrekompensować wyższe koszty każdej godziny pracy. Ale aby w całej gospodarce wzrosła wydajność pracy, konieczne są inwestycje w nowoczesny sprzęt i w podnoszenie kwalifikacji pracowników, a nie eksperymenty prowadzone w sztucznych warunkach. Na razie stopa inwestycji spada. Prowadzenie tego kosztownego eksperymentu w warunkach, które można nazwać „przedwojennymi”, do wrodego niefrasobliwego szafowania przez rząd pieniędzmi podatników. Już w tym roku dług publiczny przekroczy 60 proc. PKB, a w roku przyszłym osiągnie według wycień ministerstwa finansów 67 proc. PKB. Nawiasem mówiąc, dotychczasowe prognozy ministerstwa okazywały się zbyt optymistyczne.

Nie bądźmy naiwni. Pani minister Dziemianowicz-Bąk wie, że nie można skrócić czasu pracy bez negatywnych efektów dla gospodarki. Co więcej, doskonale wie też, że na skutek procesów demograficznych każdego roku kurczy się liczba osób w wieku produkcyjnym. W tej sytuacji należałoby raczej zastanowić się nad aktywizacją osób zawodowo nieczynnych niż

nad ograniczaniem godzin pracy. Ale pani minister jest przede wszystkim jedną z liderów Nowej Lewicy, której notowania oscylują wokół progu wyborczego. Realizowany przez jej resort pilotaż jest doskonałą okazją do poprawy notowań partii, a przy okazji wypromowania samej pani minister, która ubiegać się będzie o stanowisko przewodniczącej Nowej Lewicy. O skracaniu czasu pracy ciepło wypowiadał się też Donald Tusk, który wie, że to pomysł popularny zwłaszcza wśród młodego pokolenia, choć w praktyce niemożliwy teraz do przeprowadzenia.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Ludwik Kotecki zaproponował wprowadzenie nadzwyczajnych środków fiskalnych po to, by zwiększone wydatki zbrojeniowe nie doprowadziły do katastrofy finansów publicznych. Ostrzegł, że bez wprowadzenia nadzwyczajnego podatku na zbrojenia i czasowego zawieszenia niektórych świadczeń socjalnych (jak babciowe, renta wdowia, 800 plus) zwycięzca wyborów w 2027 r. będzie miał poważne problemy ze skonstruowaniem budżetu. Na razie rynki finansowe dają Polsce kredyt zaufania, ale obniżenie przez agencje Fitch i Moody's perspektywy długoterminowych ratingów Polski wskazuje, że ich cierpliwość się kończy. Fitch prognozuje, że deficyt finansów publicznych wzrośnie do 6,9 proc. w 2025 r. Następnie nieznacznie spadnie do 6,8 proc. PKB w 2026 r., czyli będzie wyższy, niż prognozuje ministerstwo finansów, a w roku 2027 wyniesie 6,3 proc. Eksperti Fitch piszą w komunikacie o ograniczonej możliwości podnoszenia podatków. Unikają ocen politycznych, ale oczywiście widzą, że każdy pomysł obniżenia deficytu poprzez podniesienie podatków lub obniżenie wydatków socjalnych zostanie zawetowany przez prezydenta.

Przeprowadzenie pomysłu Ludwika Koteckiego wymagałoby zgody dwóch zwalczających się bloków politycznych, zwłaszcza Koalicji Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości. W normalnych czasach takie porozumienie jest nie do pomyślenia, ale przecież sytuacja jest wyjątkowa. Tyle że dla naszych polityków wcale wyjątkowa nie jest. Wykorzystują każdą okazję, by poprawić notowania swojej partii i pognębić przeciwnika. Po nalocie rosyjskich dronów na Polskę prezydent Nawrocki oświadczył, że ani

on, ani Biuro Bezpieczeństwa Narodowego nie zostali wcześniej poinformowani o szczegółach zdarzenia i zażądał wyjaśnień od rządu. W efekcie konflikt polityczny się zaostrzył.

Politycy związani z obozem prezydenckim oraz część opozycji i komentatorów oskarżają rząd o ukrywanie lub opóźnianie informacji, co z kolei rząd i jego zwolennicy odbierają jako instrumentalizowanie kryzysu. Rosjanie doskonale wiedzą, jak pogłębiać podziały wśród polskich polityków, a ci z dzieciinną naiwnością ulegają manipulacji. Bo wprawdzie żyjemy w okresie „przedwojnia”, ale liczą się słupki poparcia i najbliższe wybory parlamentarne.

Rosyjska prowokacja została wzmocniona wojną informacyjną (właściwie dezinformacyjną) w internecie i na platformach społecznościowych. Wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerski zapowiedział, że rząd zajmie się wkrótce projektem przepisów, które mają umożliwić blokowanie treści zagrażających porządkowi publicznemu czy bezpieczeństwu państwa, a także karanie za rozpowszechnianie kłamstw destabilizujących porządek. W obliczu zagrożeń ze strony Rosji to inicjatywa potrzebna, choć spóźniona.

Mamy do czynienia z dwoma wartościami – bezpieczeństwem państwa i obywateli oraz wolnością wypowiedzi. W normalnych warunkach równowaga między nimi powinna być przechylona na korzyść wolności słowa. Ale sytuacja normalna nie jest. Za wschodnią granicą trwa wojna, której odpryski coraz częściej docierają do Polski, a kłamstwa są wpuszczane do sieci przez rosyjskie służby i tysiące botów. Rząd ma prawo i obowiązek temu się przeciwstawić.

Ale politycy Konfederacji przedstawiają rządowe propozycje moderacji i blokowania treści w internecie jako cenzurę i gwałcenie wolności słowa. Sławomir Mentzen w czasie kampanii prezydenckiej, pytany o propozycje ograniczeń wypowiedzi w internecie, zapowiedział: „Wetowałbym każde ograniczenie wolności słowa”.

Wynajęte przez rosyjskie służby osoby podpaliły centrum handlowe w Warszawie. ABW aresztowała osoby, które przygotowywały inne akty dywersji. Rosjanie zakłócają sygnał GPS. Rosyjska rakietą przeleciała przez pół Polski i spadła pod Bydgoszczą, a nalot dronów z pewnością nie był ostatnim takim incydentem...

Co jeszcze musi się wydarzyć, by polscy politycy pojęli, że sielanka się skończyła? ●

Witold Gadomski

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

Próba uciszenia artystów

MUZEA NA CELOWNIKU TRUMPA

Prezydent USA przygląda się amerykańskim muzeom, tak jak wcześniej koledżom i uniwersytetom. Jego administracja postanowiła wymusić zmiany, grożąc odebraniem funduszy.

Zachary Small

Artystka Amy Sherald odwołała swoją jesienną, zapowiadającą się na hit wystawę w Smithsonian National Portrait Gallery, ponieważ nie wiedziała, czy i w jaki sposób muzeum pokaże jej obraz przedstawiający transgenderową Statuę Wolności.

Tej wiosny Smithsonian National Museum of African Art nieoczekiwanie opóźniło termin wystawy artystów LGBTQ+, która była już częściowo zainstalowana, wyjaśniając to kwestiami finansowymi.

Tymczasem Białe Dobre Trumpa zarządził w tym miesiącu przegląd wszystkich bieżących i przyszłych wystaw w ośmiu muzeach – w tym prezentujących sztukę – prowadzonych przez Smithsonian Institution, aby ocenić ich „zgodność z amerykańskimi ideałami”.

„Muzea w Waszyngtonie, choć właściwie w całym kraju, są zasadniczo ostatnim pozostałym elementem »WOLKE«,” napisał Donald Trump w internecie pod koniec sierpnia. Krótko potem Białe Dobre opublikował listę programów muzealnych, które uważa za problematyczne.

Trump twierdzi, że kazał swoim prawnikom „przejrzeć Muzea i rozpocząć dokładnie taki sam proces jak wcześniej w Koledżach i Uniwersytetach”. Jego administracja postanowiła wymusić zmiany, grożąc odebraniem funduszy, a w niektórych przypadkach – statusu instytucji zwolnionej z opodatkowania.

DRAŻLIWE TEMATY

Nie tylko muzea grupy Smithsonian – które od dawna działają niezależnie, lecz w znacznym stopniu polegają na finansowaniu rządowym – znalazły się w opałach podczas drugiej kadencji Trumpa. Decyzje prezydenta budzą obawy w muzeach całego kraju. Niektó-



• **Portret Donalda Trumpa prezentowany na wystawie poświęconej prezydentowi Ameryki w Narodowej Galerii Portretów Instytutu Smithsona w Waszyngtonie, 1 czerwca 2025 r.** FOT. KEVIN CARTER/GETTY IMAGES

re zupełnie zmieniły już program – czasem nieoczekiwanie – aby uniknąć drażliwych tematów, takich jak płeć kulturowa, seksualność i rasa.

Stowarzyszenie American Alliance of Museums wydało oświadczenie potępiające naciski, jakie rząd od kilku miesięcy wywiera na muzea, aby doprowadzić do zmiany treści różnych wystaw lub ich całkowitego usunięcia. „To nie jest problem kilku wybranych placówek. Tego rodzaju presja może spowodować efekt mrożący w sektorze muzealnym jako takim”.

W całych Stanach już daje się go zauważyć. W lutym Art Museum of the Americas – małe muzeum kilka ulic od Białego Domu prowadzone przez Organization of American States – nagle odwołało dwie zapowiadane wystawy z udziałem artystów czarnych i queerowych. Nie podano żadnego wyjaśnienia.

Jak twierdzi E. Edwards, kuratorki jednej z wystaw, na której miały się pojawić prace ważnych czarnych artystek i artystów, takich jak Alma Thomas, Sam Gilliam i Sherald, dyrektorka muzeum poinformowała ją, że odkąd Trump wydał dekret wymierzony w programy wspierania różnorodności, nie chcą prowokować Białego Domu.

– To jest właśnie mrożenie. To próba uciszenia artystów – mówi Edwards.

Stephen Reily, wieloletni kierownik muzeów i założyciel think tanku promującego innowacje w muzealnictwie, stwierdził, że muzea, które podczas pierwszej kadencji Trumpa działały na przekór jego polityce dławienia różnorodności i imigracji, teraz postanowiły się nie wychylać.

– Czy jeśli unikasz problematycznych tematów, to cię oszczędzą? – pyta Reily. – A może za chwilę dopadnie cię kolejny problematyczny temat?

SYMPTOMY MROŻENIA

Jeszcze przed rozpoczęciem drugiej kadencji Trumpa kierownictwa muzeów wyrażały zaniepokojenie rosnącym brakiem tolerancji dla sztuki poruszającej kwestie polityczne i sprawy kontrowersyjne. 55 proc. dyrektorów muzeów, jak wynika z zeszłorocznego badania opinii, uważa, że groźba cenzury jest dziś wyższa niż przed dekadą, a 65 proc. twierdzi, że na pewnym etapie kariery wywierano na nich naciski, by usunęli jakąś pracę z wystawy.

– Sądzę, że dziś taki kwestionariusz wykazałby jeszcze większe nasilenie obaw – twierdzi Johathan Friedman, dyrektor programowy do spraw wolności wypowiedzi w PEN America, instytucji, która wraz z Artists at Risk Connection oraz Association of Art Museum Directors wykonała wspomniane badanie.

Jego zdaniem efekt mrozący wymierzony w programy muzealne paraliżuje zwłaszcza sztukę eksperymentalną oraz historycznie ugruntowaną funkcję sztuki polegającą na wywoływaniu mocnych reakcji u widzów.

W minionych latach muzea starały się nie prowokować widowni o poglądach postępowych. Cztery duże muzea, w tym National Gallery of Art, przełożyły termin otwarcia wystawy Philipa Gustona w 2020 roku. Ich dyrektorzy obawiali się, że satyryczne wizerunki członków Ku Klux Klanu oburzą zwiedzających, gdyż działo się to po fali protestów przeciw naruszeniom praw obywatelskich po morderstwie George’a Floyda. Niektórzy krytycy uznali opóźnienie wystawy za gest „tchórzliwy” i w końcu otworzono ją w 2022 roku. Nie wzbudziła większych kontrowersji.

Dziś natomiast muzea obawiają się reakcji widowni konserwatywnej. Eks-

perci odnotowują poczynania rządu Trumpa, które mają na celu ograniczenie finansowania sztuki, cofnięcie grantów uniwersyteckich i uzyskanie większej kontroli nad Smithsonian Institution.

– Jeszcze nigdy nie było takiego napięcia – mówi Tom Fikelppearl, kurator i były Komisarz do spraw Kultury miasta Nowy Jork. – Ludzie starają się grać ostrożnie, nie wiemy, co się stanie.

NIEZGODNIE Z INTENCJĄ

Wystawa obwoźna zatytułowana pierwotnie „transfeminisms” („transfeminizmy”) została otwarta w arizkańskim Scottsdale Museum of Contemporary Art pod nową nazwą: „There Are Other Skies” („Istnieją inne nieba”).

Wyłączono z niej prace dotyczące płci kulturowej i seksualności autorstwa trojga artystów.

Gerd Wuestemann, prezes prowadzącej tę placówkę organizacji pozarządowej Scottsdale Arts, powiedział, że nie doszło do żadnego aktu cenzury. Jego zdaniem tytuł zmieniono, aby był „mniej bezpośredni, a bardziej przyciągający”, i chociaż z przyczyn logistycznych niektórych prac nie pokazano, wystawa obejmuje dzieła także innych transseksualnych artystów, a muzeum pokazało ją „tak wiernie względem pierwotnej intencji, jak tylko było w stanie”.

Jennifer McCabe, Christine Eyene, Daria Khan i Maura Reilly, kuratorki odpowiedzialne za stworzenie wystawy, zaprzeczają się na to inaczej.

„Pokazano ją w postaci niezgodnej z jej intencją”, oznajmiły w oświadczeniu dla „New York Timesa”. „Oto nowa cenzura: zamiast głośnego odrzucenia – ciche rozważanie. Działa równie skutecznie”.

ATMOSFERA ZASTRASZENIA

Poruszenie w świecie sztuki wywołała także decyzja National Museum of African Art o przełożeniu terminu wiosennej wystawy „Here: Pride and Belonging in African Art” („Tutaj. Duma i przynależ-



Kłopoty z cenzurą

22

MUZEALNIKÓW Z USA

• zgłosiło się przez pierwsze cztery miesiące tego roku z prośbą o pomoc w radzeniu sobie z cenzurą do Julie Trébault, dyrektorki Artists at Risk Connection, organizacji non-profit, która przebadala nastroje muzealników. Rok wcześniej – zero.

ność w sztuce afrykańskiej”), która miała się odbywać równolegle z imprezą LGBTQ+ WorldPride w Waszyngtonie.

Rzeczniczka muzeum Jennifer Mitchell zaprzeczyła, by krok ten motywowały był obawami o reakcję Białego Domu na wystawę. „Pogodzenie daty jej otwarcia z terminem WorldPride oka-

zało się bardzo ambitnym wyzwaniem i zabrakło nam czasu, aby w zmienionym środowisku fundraisingowym zabezpieczyć finansowanie sektora prywatnego, na które liczyliśmy”, stwierdziła w oświadczeniu.

Weterani branży i część organizatorów wystawy stwierdzili, że w chwili przełożenia terminu trwała instalacja ekspozycji, zatem muzeum poniosło już spore koszty.

– Atmosfera zastraszenia jest nie tylko przynębiająca, ale wręcz niebezpieczna – powiedział galerysta Jack Sainman reprezentujący Toyin Ojih Odutole, której prace miały się pojawić na wystawie.

Na stronie muzeum można obecnie wyczytać, że wystawa zostanie otwarta „na początku zimy 2026 roku”.

Artystka Jade Kuriki-Olivo powiedziała, że na kilka tygodni przed zaplanowanym na kwiecień performencem Dallas Museum of Art poinformowało ją o przeniesieniu wydarzenia poza mury placówki i wpuszczaniu tylko osób posiadających zaproszenia. Jej zdaniem instytucja obawiała się protestów przeciw wystąpieniu, podczas którego artyst-

• **Obraz Philipa Gustona „City Limits” z 1969 r. na wystawie „Philip Guston Now” w Muzeum Sztuk Pięknych w Bostonie, 25 kwietnia 2022 r. Wystawa została przełożona z 2020 r.**

FOT. TONY LUONG / NYT

ka – transkobieta – miała przemawiać do widowni nago.

Pełniąca obowiązki dyrektorki Tamera Wootton Forsyth zaprzeczyła, by występ został oceniony. „Ponieważ jesteśmy dużą instytucją finansowaną ze środków publicznych, poinformowaliśmy nas, że prezentując nagość narażamy się na postępowanie prawne, co mogłoby mieć negatywny wpływ na wszystkie zaangażowane w pokaz osoby oraz inne organizacje artystyczne w całym stanie”, stwierdziła w oświadczeniu. Muzeum, dodała, cieszy się, że występ jednak się odbył, choć w innej placówce.

PROBLEMY Z CENZURĄ

Julie Trébault, dyrektorka Artists at Risk Connection – jednej z organizacji non-profit, która przebadala nastroje muzealników – powiedziała, że jej instytucja otrzymuje obecnie więcej próśb o pomoc w radzeniu sobie z cenzurą. Przez pierwsze cztery miesiące roku zgłosiło się do niej w tej sprawie 22 artystów ze Stanów Zjednoczonych. Rok wcześniej – zero.

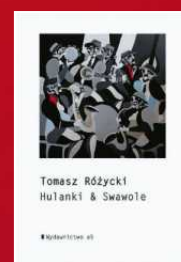
– Ten nagły wzrost jest alarmujący i świadczy o narastającym ograniczaniu wolności wypowiedzi artystycznej w Ameryce – stwierdziła Trébault – zwłaszcza gdy mowa o sztuce zaangażowanej politycznie, krytyce społecznej bądź artystach należących do marginalizowanych mniejszości, takich jak osoby trans czy nieudokumentowani migranci.

Inni także zgłaszają obawy. National Coalition Against Censorship oraz Vera List Center for Art and Politics wystosowały oświadczenie podpisane przez ponad 150 organizacji i 275 osób. Piszą w nim: „Instytucje kultury muszą zachować autonomię w zakresie programu, decyzji kuratorskich i prezentowanych treści artystycznych. Wolność jest im niezbędna, by pokazywać wizjonerskie prace, które inspirują, zaskakują, podważają dominujące narracje i kwestionują ludzi u władzy”. ●

Tekst pierwotnie ukazał się w „The New York Times” 24 sierpnia 2025 r. Tytuł, nadtytuł, lead i śródtytuły – od redakcji „Wyborczej”.

PLEBISCYT Nike Czytelników

Nike
Nagroda Literacka



ZAGŁOSUJ

wyborcza.pl/nike

Na Wasze głosy i recenzje czekamy do 30 września
Do zdobycia voucher na wycieczkę o wartości 5 tys. zł

REKLAMA

MECENASI STRATEGICZNI:



PANATTONI

MECENAS:



PARTNER GŁÓWNY:



WSPÓŁORGANIZATOR GALI:



PATRONI MEDIALNI:

ams

GAZETA.PL

24h

chillizet

tokfm

Rada Nadzorcza
Miejskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.
z siedzibą w Płocku

zaprasza do składania ofert na badanie sprawozdań finansowych
za lata obrotowe 2025 i 2026 zgodnie z przepisami ustawy
z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości

Termin i miejsce składania ofert:

Oferty należy składać do dnia 17 października 2025 roku do godziny 15-tej w sekretariacie siedziby MTBS Sp. z o.o. 09-400 Płock, ul. Kwiatka 5 w zamkniętej kopercie z adnotacją: „Oferta na badanie sprawozdania finansowego MTBS Sp. z o.o. w Płocku”.

Za datę złożenia uważa się datę wpływu oferty do siedziby Spółki. Oferty złożone po upływie terminu określonego do ich przyjmowania nie będą podlegały rozpatrzeniu.

Szczegółowe warunki, jakim powinna odpowiadać oferta oraz kryteria wyboru biegłego rewidenta zamieszczone są na stronie: www.mtbs.plock.pl.

Plock/34397251

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 lutego 2009 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego (Dz. U. z 2024 r. poz. 1464) oraz zgodnie z art. 9 i 10 § 1 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego:

inwestor: Polskie Porty Lotnicze S.A.
ul. Żwirki i Wigury 1, 00-906 Warszawa,

inwestycja: „Przebudowa lotniska użytku publicznego polegająca na budowie urządzeń i obiektów do ochrony obszarowo-obwodowej portu lotniczego im. Fryderyka Chopina w Warszawie”.

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości objętych wnioskiem (powiadomieni w drodze zawiadomień).

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

Miasto Stołeczne Warszawa

Dzielnica Włochy:

Obręb 2-06-02 – działka o nr ewid.: 49/11, 49/12, 49/13, 49/14, 49/15, 49/16, 49/18, 49/19, 49/20, 49/4, 49/5, 49/6, 49/7, 49/8, 49/9, 49/10, 49/2, 49/3, 53/7.

Obręb 2-06-04 – działka o nr ewid.: 69/1, 69/2, 69/3, 69/4.

Obręb 2-06-06 – działka o nr ewid.: 3/1, 3/10, 3/11, 3/18, 3/19, 3/20, 3/27, 3/28, 3/29, 3/3, 3/35, 3/39, 3/4, 3/40, 3/41, 3/42, 3/43, 3/44, 3/47, 3/48, 3/50, 3/51, 3/52, 3/53, 3/6, 3/7, 3/8, 3/9.

Obręb 2-06-07 – działka o nr ewid.: 2/11, 2/62, 2/70, 2/101, 2/122, 2/126, 2/127, 2/134, 2/136, 2/138, 2/140, 2/145, 2/147, 2/153, 2/16, 2/18, 2/19, 2/2, 2/225, 2/227, 2/240, 2/242, 2/244, 2/247, 2/248, 2/249, 2/250, 2/277, 2/279, 2/29, 2/295, 2/297, 2/301, 2/302, 2/303, 2/304, 2/305, 2/306, 2/307, 2/311, 2/318, 2/320, 2/323, 2/324, 2/331, 2/339, 2/341, 2/343, 2/348, 2/350, 2/351, 2/357, 2/34, 2/5, 2/54, 2/55, 2/65, 2/66, 2/68, 2/69, 2/76, 2/84, 2/89, 2/91, 2/92, 2/93, 2/94, 2/95, 2/97, 2/99, 32, 45/1, 45/2, 45/3, 46/1, 46/3, 46/4, 46/5, 46/6, 46/7, 46/8, 46/9, 49, 50, 57, 58, 59/2, 65, 9/14, 6/10, 61, 9/16, 56.

Obręb 2-06-09 – działka o nr ewid.: 2/1, 2/2, 3, 6/1, 6/2, 10.

Obręb 2-06-10 – działka o nr ewid.: 10/20, 10/22, 10/7, 12/1, 12/2, 23, 4/13, 4/14, 4/17, 4/28, 4/29, 4/31, 4/36, 4/39, 4/4.

Obręb 2-06-11 – działka o nr ewid.: 12/5, 23/7, 4/31, 4/33, 4/35, 4/37, 5/14, 5/18, 5/19, 5/22, 6/13, 6/15, 6/17, 8/22, 8/23, 8/25, 8/9.

Obręb 2-06-16 – działka o nr ewid.: 1/3, 10/5, 11/1, 9/16, 9/5, 9/6, 10/8.

Obręb 2-06-17 – działka o nr ewid.: 11/23, 11/53, 13/1, 14/1, 15/1, 16/1, 20/9, 22/13, 22/14, 22/15, 22/18, 23/1.

Obręb 2-06-19 – działka o nr ewid.: 10/1, 10/118, 10/119, 10/129, 10/32, 10/43, 10/44, 10/47, 10/48, 10/54, 10/55, 10/6, 10/70, 10/72, 10/73, 10/74, 10/75, 10/76, 10/77, 10/86, 10/89, 10/91, 10/92, 10/94, 10/95, 10/97, 10/98, 31, 4/30, 4/31, 4/35, 4/36, 4/37, 4/38, 4/39, 9/39, 10/7, 10/121, 10/45, 10/46, 10/49, 10/50, 10/51, 10/52, 10/53, 10/87, 10/90.

Obręb 2-06-20 – działka o nr ewid.: 1/12, 3/1, 3/13, 3/14, 3/15, 3/16, 3/17, 3/18, 9/3, 10/2 (10/3, 10/4).

Obręb 2-06-21 – działka o nr ewid.: 11/10, 11/14, 11/16, 11/22, 11/23, 11/7, 11/8, 15, 16, 17/1, 18/1, 19/1, 20/1, 21/1, 21/2, 24/1, 25/1, 8/1, 8/5, 8/9.

Numery działek podlegające podziałowi do przejęcia pod inwestycję przechodzące na rzecz Skarbu Państwa (w nawiasach numery działek po podziale – **tłustym** drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):

Obręb 2-06-20 – działka o nr ewid.: 10/2 (10/3, 10/4).

Jednocześnie informuję, że w niniejszej sprawie zostało wystosowane do inwestora przedsięwzięcia postanowienie o brakach i nieprawidłowościach w projekcie budowlanym.

Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), gdzie można zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie.

Pouczenie

Zgodnie z art. 41 § 1. Kpa w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu. § 2. W razie zaniedbania obowiązku określonego w § 1. doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 49 Kpa, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 ww. ustawy.

Data publicznego obwieszczenia: 22 września 2025 r.

WIR-I.7820.3.1.2025.LK

Warszawa/34395572



Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Osiowej (obr. 0010 Kaptur, ark. 20), grunt o pow. 183 m² stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 138/2 o pow. 190 m².

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00073821/7.

Radom/34397347



Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu w rejonie ulic:

Zielonej i Wernera (obr. 0010 Kaptur, ark. 21), grunt o łącznej pow. 246 m² stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 228/36 o pow. 293 m² oraz działki oznaczone w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr: 218/37 o pow. 31 m² i 231/1 o pow. 18 m². Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00014497/5.

Radom/34397345



**Ogłoszenie o konsultacjach
społecznych projektu
planu ogólnego Gminy Chotcza**

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2024 poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2 i 3, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2024 poz. 1112 ze zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Chotcza.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 22.09.2025 r. do 22.10.2025 r. w następujących formach:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu ogólnego w terminie od 22.09.2025 r. do 22.10.2025 r.,
- 2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 07.10.2025 r. o godz. 16:30 w Urzędzie Gminy w Chotczy, Chotcza – Józefów 60, 27-312 Chotcza, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy.
- 3) dyżury projektanta, które odbędą się w dniach 02.10.2025 r. w godz. od 16:30 do 17:30 i 16.10.2025 r. w godz. od 16:30 do 17:30 w Urzędzie Gminy w Chotczy, Chotcza – Józefów 60, 27-312 Chotcza, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy.

Projekt planu ogólnego zostaje udostępny w:

- 1) w Urzędzie Gminy w Chotczy, Chotcza – Józefów 60, 27-312 Chotcza, w pokoju nr 10.
- 2) na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Chotczy <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-chotcza/konsultacje-spoeczne-projektu-planu-ogolnego-gminy-chotcza>

Uwagi do projektu planu ogólnego można składać wyłącznie za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego.

Formularz w postaci papierowej dostępny jest w Urzędzie Gminy w Chotczy, Chotcza – Józefów 60, 27-312 Chotcza, w pokoju nr 10 a w formie dokumentu elektronicznego dostępny jest na stronie internetowej Gminy Chotcza pod adresem: <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-chotcza> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Chotczy pod adresem <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-chotcza/konsultacje-spoeczne-projektu-planu-ogolnego-gminy-chotcza>

Uwagi można składać w formie:

- papierowej – osobiście w Urzędzie Gminy w Chotczy, Chotcza – Józefów 60, 27-312 Chotcza, w pokoju nr 10 lub listownie, wysyłając na powyższy adres
- lub
- elektronicznej – za pomocą poczty elektronicznej na adres ug@chotcza.pl lub za pośrednictwem Elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej ePUAP na adres: 38ff0dxt2c lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-92001-95480-DVHFU-17

Składający uwagę do projektu planu ogólnego zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa. Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na piśmie do Wójta Gminy Chotcza w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 22.10.2025 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Chotcza.

Uwagi złożone po upływie terminu konsultacji pozostaną bez rozpatrzenia.

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Chotcza z siedzibą w Chotcza-Józefów 60, 27-312 Chotcza.

Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można się kontaktować poprzez e-mail rodo@chotcza.pl, tel. 48 375 10 32 wew. 16. Klauzula RODO wraz z ograniczeniem wynikającym z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dostępna jest na stronie internetowej gminy Chotcza <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-chotcza> w zakładce Plan ogólny dla Gminy Chotcza – Konsultacje społeczne projektu planu ogólnego gminy Chotcza <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-chotcza/konsultacje-spoeczne-projektu-planu-ogolnego-gminy-chotcza>

Radom/34397223

**Zarząd Dzielnicy Mokotów
m.st. Warszawy oraz Zakład
Gospodarowania Nieruchomościami
w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy**

informują, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (<https://eto.um.warszawa.pl/>) oraz w siedzibie ZGN przy ulicy Irysovej 19 w Warszawie

**zostały wywieszone
na okres 21 dni:**

Wykaz zwolnionych lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na okres 3 lat (1785/2025), Wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 5 lat (1786/2025), Wykaz zwolnionych lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na okres 3 lat (1800/2025), Wykaz zwolnionych lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na okres 3 lat (1801/2025), Wykaz lokali użytkowych (garaży i stanowisk postojowych) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 5 lat (1805/2025), Wykaz lokali użytkowych (garaży i boksów motocyklowych) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 10 lat (1806/2025), Wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 10 lat oraz Wykaz pomieszczeń gospodarczych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 3 lat.

Jednocześnie zapraszamy do udziału w aktualnie ogłoszonych konkursach na najem lokali użytkowych (w tym garaży, boksów motocyklowych i miejsc postojowych).

W siedzibie ZGN przy ul. Irysovej 19 w Warszawie wywieszone są także wykazy lokali użytkowych, pomieszczeń gospodarczych i garaży przeznaczonych do najmu w drodze indywidualnych negocjacji. Powyższe wykazy oraz ogłoszenia konkursowe umieszczone są na stronach internetowych pod adresami: www.zgnmokotow.waw.pl oraz mokotow.um.warszawa.pl

Warszawa/34397720

nekrologi.wyborcza.pl

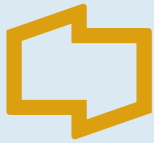
ODESZLI.pl

**Zamieść:
nekrolog
kondolencje
wspomnienie**



nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399, 22 55 55 555

NEWSLETTER



Komunikaty.pl

Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR



Na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń
Urzędu Dzielnicy Targówek
m.st. Warszawy
i na stronie internetowej
Zakładu Gospodarowania
Nieruchomościami
w Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy
zostały opublikowane na okres 21 dni

**wykazy
nr ZGN/6/2025 i ZGN/8/2025
dotyczące przeznaczenia
nieruchomości do wydzierżawienia
na okres do 3 lat.**



Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r.
poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na
stronie internetowej Urzędu wywieszony został
wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy
Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem
na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Podhalańskiej (obr. 0061 Halinów, ark. 66),
grunt o powierzchni 160 m², stanowiący
część działki oznaczonej w ewidencji gruntów
i budynków miasta Radomia nr 110 o pow. 570 m².
Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga
wieczysta Nr RA1R/00023630/6.

 ODESZLI.pl

**Dziel się
wspomnieniami
o bliskich**

Wejdź
na serwis
odeszli.pl



OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 75e ust. 14, w związku z art. 89 i 90 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), zgodnie z art. 9, art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) – dalej Kpa, oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r., poz. 1094 ze zm.), niniejszym zawiadamia się, że w dniu 29 sierpnia 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 125/SPEC/2025 o pozwoleniu na prace wstępne na rzecz:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny sp. z o.o.,
Aleje Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa,

inwestycja: „budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z infrastrukturą towarzyszącą”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego:

woj. mazowieckie, powiat grodziski

w jednostce ewidencyjnej 140503_2 Baranów:

obr. 0005 Buszyce: dz. ew. nr 211, 188, 189/2, 189/1, 240, 241, 214, 231,

obr. 0007 Drybus: dz. ew. nr 43/1, 44, 58/1,

woj. mazowieckie, powiat sochaczewski

w jednostce ewidencyjnej 142808_2 Teresin

obr. 0022 Skrzelew: dz. ew. nr 156/3, 180, 181, 147, 153,

woj. mazowieckie, powiat żyrardowski

w jednostce ewidencyjnej 143805_5 Wiskitki

obr. 0006 Duninopol: dz. ew. nr 51/1, 50, 77, 78, 96, 36, 91, 37, 99, 92, 38/1, 22/1, 22/2, 8,

obr. 0012 Janówek: dz. ew. nr 17, 3, 16,

obr. 0022 Nowy Oryszew: dz. ew. nr 60, 59, 12/3, 30/2, 170, 245, 42, 43, 175/1, 87, 86, 12/2, 85, 18/2, 20/2, 16/2, 16/3, 19/2, 15/3, 56, 45, 55, 20/3, 83, 15/2, 82, 58, 17/2, 3/2, 31, 3/3,

obr. 0023 Oryszew Osada: dz. ew. nr 29/2, 29/1,

obr. 0024 Podbuszyce: dz. ew. nr 8, 1/3,

obr. 0025 Podoryszew: dz. ew. nr 8, 29, 4/1, 22/1.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.

Strona chcąc zapoznać się z decyzją oraz aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na pl. Bankowym 3/5 pok. 14 w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Treść decyzji zostanie udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej tutejszego urzędu od dnia **22 września 2025 r.** do dnia **6 października 2025 r.**

Zawiadomienie albo doręczenie w drodze obwieszczenia, zgodnie z art. 90 ust. 2 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: **22 września 2025 r.**

WIR-I.747.7.34.2025.AP1

**Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki**

Szukaj  w  **APLIKACJI
WYBORCZEJ**



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

11 września 2025 roku zmarła przeżywszy 84 lata



Hanna Dmochowska

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
w Kościele Św. Anny w Warszawie, ul. Kolegiacka 1
dnia 22 września 2025 roku o godzinie 12.00,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu na Cmentarz Parafialny.
Pozostaje pogrążona w żałobie

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34397299

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy, że odszedł

Maciej Kilijański

Przyjaciół, Towarzyszy Życia, Mąż

Pogrzeb odbędzie się 23 września 2025 roku o godzinie 10:00

w Kościele Św. Marii Magdaleny w Krakowie -Kosocicach

Alicja Kilijańska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34397653

RR. 6840.7.2025

Miłki, 18.09.2025 r.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wójt Gminy Miłki działając w oparciu o art. 37 ust 1 ustawy z dn. 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn.zm.) oraz § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tj. Dz. U. z 2021 r., poz. 2213) **ogłasza w dniu 5 grudnia 2025 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie tut. urzędu przetarg ustny nieograniczony na zbycie (sprzedaż) niżej wymienionej nieruchomości:**

1. Północna nieruchomości – Rydzewo, gm. Miłki.
2. Numer geodezyjny, powierzchnia ewidencyjna nieruchomości:
dz. nr 208/5, dz. nr 213/1, dz. nr 213/2 i dz. nr 214 o pow. ewid. łącznej 3,4767 ha.
3. Księga wieczysta – **OL1G/00037064/9, OL1G/00024707/5, OL1G/00016981/0.**
4. Opis nieruchomości – nieruchomości niezabudowana, nie objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy ujęta w części jako złoża kruszywa naturalnego udokumentowanego oraz objętego obszarem górniczym i koncesją zezwalającą na eksploatację, a w części nie posiada określonego przeznaczenia.
Dostęp do nieruchomości z drogi gminnej (ul. Galindów) nr 284/2 o nawierzchni gruntowej. W ewidencji gruntów i budynków oznaczona symbolami: K – użytki kopalne o pow. 2,2456 ha; R – grunty orne o pow. 1,1135 ha; Ps – pastwiska trwałe pow. 0,1176 ha.
Na działkach nr nr 208/5, 213/1, 213/2 i 214 są udokumentowane złoża kruszywa naturalnego objęte dwoma złożami: Rydzewo i Rydzewo III.
5. Na części działek oznaczonych nr geodezyjnymi: 208/5, 213/1 i 213/2 udzielono koncesji na wydobywanie kruszywa naturalnego ze złoża „Rydzewo” na okres 10 lat nie dłużej jak do 3 lutego 2030 r. Eksploatacja powinna być prowadzona metodą odkrywkową, systemem ścianowym jednym piętrem wydobywczym. Powierzchnia obszaru górniczego wynosi 0,5966 ha. Powierzchnia terenu górniczego wynosi 0,8643 ha.
6. Na części działek oznaczonych nr geodezyjnymi: 213/1, 213/2 i 214 udzielono koncesji na wydobywanie kruszywa naturalnego ze złoża „Rydzewo III” na okres 15 lat nie dłużej jak do 31 grudnia 2028 r. Eksploatacja powinna być prowadzona systemem odkrywkowym przy pomocy koparki jednośladowej lub ładowarki. Powierzchnia obszaru górniczego wynosi 1,7123 ha. Powierzchnia terenu górniczego wynosi 2,7645 ha.
7. Zgodnie ze stanem faktycznym nieruchomości wymieniona w pkt 2 oddana jest w użyczenie podmiotowi posiadającemu koncesję na wydobywanie kruszywa z możliwością jej rozwiązania przed okresem, na który została zawarta oraz z możliwością przeniesienia koncesji, o ile nowy nabywca będzie spełniał **wymagania związane z wykonywaniem tej działalności.**

Stosownie do ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (tj. Dz. U. z 2024 r., poz. 423 z późn.zm.) w przypadku nabycia nieruchomości rolnej przez podmiot nie spełniający kryterium rolnika indywidualnego nabycie nieruchomości może nastąpić pod warunkiem, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nie wykona prawa pierwokupu.

5. Termin zagospodarowania nieruchomości – **nie dotyczy.**
6. Ograniczenia nieruchomości, zobowiązania – **nieruchomość wolna od obciążeń hipotecznych, nie obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi, dział III i IV w/w Księgi wieczystej wolne od wpisów.**
7. Cena wywoławcza nieruchomości /brutto/: **750 000,00** , – zł (**stównie złotych: siedemset pięćdziesiąt tysięcy**) .
8. Wysokość wadium – **75 000,00** , – zł (**stównie złotych: siedemdziesiąt pięć tysięcy**).
9. Minimalne postąpienie – **nie mniej niż 1 % ceny wywoławczej z zaokrągleniem do pełnych dziesiątek złotych.**
10. **Wszystkie koszty związane ze sporządzeniem umowy notarialnej ponosi nabywca.**
11. Forma zbycia – **sprzedaż.**
12. Forma zapłaty – **jednorazowo przed zawarciem umowy notarialnej.**
13. Terminy poprzednich przetargów: **brak**
14. **Warunki przetargu:**

- **Wadium w wysokości 75 000,00** , – zł (**stównie złotych: siedemdziesiąt pięć tysięcy**) **płatne jest najpóźniej do 1 grudnia 2025 r. na konto nr WMBS Ruciane Nida O/Miłki nr 77 9364 0000 2005 0001 0118 0003.**
- **Wpłata na rachunek bankowy wniesiona w terminie podanym wyżej powinna faktycznie wpłynąć na konto przed przetargiem.**
- **Uczestnik przetargu zobowiązany jest do zapoznania się z przedmiotem i warunkami przetargu przed przystąpieniem do licytacji.**
- Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć na przetarg komisji przetargowej .
- Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał , zalicza się na poczet ceny nabycia działki.
- Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy notarialnej.
- Termin zawarcia umowy notarialnej ustali sprzedający najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu.
- W przypadku udziału w przetargu jednego z małżonków wymagane jest przedłożenie pisemnego oświadczenia woli drugiego małżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu oświadczenia woli o nabycie nieruchomości z majątku odrębnego – art. 37 §1 pkt 1 ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy.
- Uczestnik przetargu do udziału przetargu zobowiązany jest posiadać: dowód osobisty (osoba fizyczna), aktualny wypis z właściwego rejestru (osoba prawna) , stosowne pełnomocnictwo (pełnomocnik) .
- Zakup nieruchomości przez cudzoziemca może nastąpić po uzyskaniu stosownego zezwolenia na podstawie przepisów o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, na przetargu cudzoziemiec przedkłada promesę – przyrzeczenie wydania zezwolenia.
- Zastrzega się prawo odwołania ogłoszonego przetargu z przyczyn uzasadnionych.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Miłkach tel. /0/ **875559060**.

bip.gminamiłki.pl w zakładce majątek, gospodarka nieruchomościami.

Ogłoszenie opublikowano na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu w dniu 18 września 2025 r., przesłano do sołtysa wsi Rydzewo oraz zamieszczono na stronach internetowych gminy.

www.infopublikator.pl

Kraj/34397398

Sąd Rejonowy dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie I Wydział Cywilny informuje, że pod sygnaturą I Ns 1284/22/N toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miejskiej Kraków z udziałem Artura Jamroza o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Jerzym Jamrozie synu Eugeniusza i Zofii, ostatnio stale zamieszkałym w Krakowie, na os. Albertyńskim 25/11, zmarłym dnia 12 listopada 2021 roku w Krakowie. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców ustawowych i testamentowych do zgłoszenia się w tutejszym Sądzie i udowodnienia swoich praw do spadku w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34397414

Sąd Rejonowy w Lubinie
Wydział I Cywilny prowadzi sprawę o sygnaturze akt I Ns 1112/24 o stwierdzenie nabycia spadku po Teresie Alicji Faryna, córce Władysława i Teresy, urodzonej w dniu 21.09.1956. w Rudnej, zmarłej w dniu 17.03.2018 r. w Lubinie, ostatnio stale zamieszkałej w Lubinie.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34397409



INFORMACJA STAROSTY WARSZAWSKIEGO ZACHODNIEGO

05-850 Ożarów Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax. 22 733-72-01

A.WG.PA.6620.2.2.2024.AS

Ożarów Mazowiecki, dnia 19 września 2025 r.

INFORMACJA STAROSTY WARSZAWSKIEGO ZACHODNIEGO

Na podstawie art. 24a ust. 4 i 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku *Prawo geodezyjne i kartograficzne* (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 ze zm.) informuję, że w terminie **od dnia 6 października 2025 roku do dnia 24 października 2025 roku** w siedzibie Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 133 – budynek B (Geodezja), parter – stanowisko w holu obsługi, w godzinach: poniedziałek 9:30 – 17:00, wtorek – piątek 8:30 – 16:00 zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków sporządzony w ramach modernizacji, dotyczący granicy obrębu ewidencyjnego, granic działek ewidencyjnych, użytków gruntowych (w tym weryfikacji ich aktualności i oznaczeń), aktualizacji danych dotyczących budynków, a także praw do nieruchomości i podmiotów ujawnionych w ewidencji, **na obszarze obrębu ewidencyjnego Duchnice (0003)** położonego w jednostce ewidencyjnej gmina Ożarów Mazowiecki (143206_5), w powiecie warszawskim zachodnim, województwo mazowieckie.

W terminie wyłożenia informacje zawarte w Projekcie operatu opisowo-kartograficznego mogą być udostępnione również za pomocą środków komunikacji elektronicznej. W tym celu, zainteresowane osoby (posiadacze nieruchomości) mogą: skierować do Starosty Warszawskiego Zachodniego wniosek poprzez ePUAP (skrzynka odbiorcy: /v77p4brq4i/skrytka), przestać wniosek podpisany podpisem elektronicznym pocztą elektroniczną na adres modernizacja-egib@pwz.pl. Składany wniosek powinien zawierać: nazwisko i imię/nazwę wnioskodawcy, określenie nazwy (lub identyfikatora) obrębu, określenie numeru/ów (lub identyfikatora/ów) działki/ek, których wniosek dotyczy lub numeru/ów księgi wieczystej, a także oczekiwany sposób udostępnienia zwrotnie informacji. W przypadku przekazania zwrotnej informacji za pomocą poczty elektronicznej niezbędne jest wskazanie adresu tej poczty, a także podanie numeru telefonu komórkowego, na który przestany zostanie kod deszyfrujący. Wnioski zainteresowanych osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, powinny zostać autoryzowane przez reprezentantów tych podmiotów. Po zapoznaniu się z projektowanymi danymi, zainteresowane osoby będą mogły tą samą drogą w terminie wyłożenia złożyć uwagi do projektowanych danych. Zainteresowane osoby mają także możliwość samodzielnego zapoznania się z projektowanymi danymi i złożenia uwag poprzez wgląd do projektowanych danych w terminie wyłożenia Projektu operatu po zalogowaniu się z wykorzystaniem Profilu Zaufanego na stronie internetowej <https://webewid.pwz.pl/e-uslugi/office-departments-portal/office-departments-portal/department/GEO> w zakładce „Inne wnioski”.

Projekt operatu opisowo-kartograficznego opracowano na podstawie przepisów ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* oraz rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 27 lipca 2021 roku w sprawie *ewidencji gruntów i budynków* (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 219 ze zm.). Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, w podanym terminie jego wyłożenia ma możliwość zapoznania się z danymi ewidencyjnymi zawartymi w projekcie i zgłoszenia uwag do tych danych. Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszej informacji nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania w sprawie modernizacji ewidencji gruntów i budynków.

Osoby dokonujące wglądu do Projektu operatu informuję o konieczności przedstawienia dokumentu potwierdzającego tożsamość. W imieniu osób zainteresowanych (posiadaczy nieruchomości) mogą występować inne osoby na podstawie udzielonego im pełnomocnictwa.

Niniejsza informacja podlega w okresie od dnia 22 września 2025 roku do dnia 5 października 2025 roku podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń i zamieszczenie na stronach internetowych Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 129/133 i Urzędu Miejskiego w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Kolejowej 2, a także ogłoszeniu w dzienniku „Gazeta Wyborcza”.

Informacje w sprawie wyłożenia projektu operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków można uzyskać w Wydziale Geodezji Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 133 oraz pod numerem telefonu 22 733-73-40 (sekretariat).

STAROSTA
ROMUALD RESZKA

Kraj/34397479

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

**nekrolog
kondolencje
wspomnienie**



nekrologi@wyborcza.pl

pomoc@odeszli.pl

tel. 22 55 55 383,

22 55 55 399,

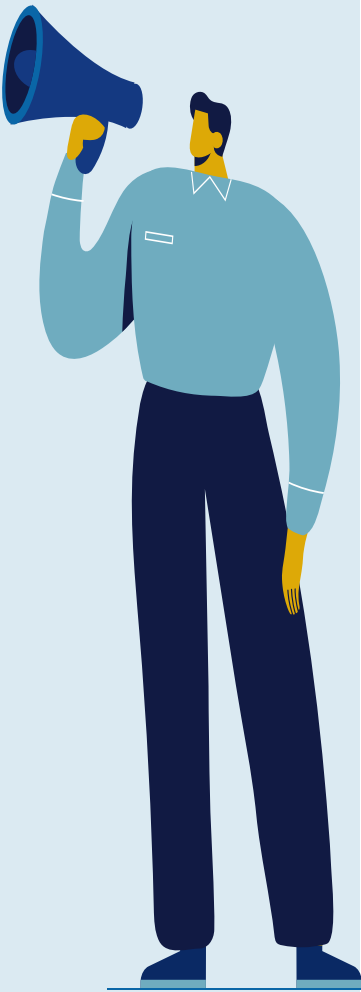
22 55 55 555

NEWSLETTER



Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR



OBWIESZCZENIE

Syndyk Masy Upadłości Mateusza Potockiego – Dalki – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt w korespondencji z syndykiem: KA1K/GUp-s/128/2025) ogłasza sprzedaż w trybie z wolnej ręki – w konkursie ofert – udziału upadłego w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Jaworznie przy ul. Krótkiej, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Jaworznie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr KA1J/00012110/2. Cena wywoławcza przedmiotowego udziału wynosi **75.000,00 zł (słownie: siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych i zero groszy)**. Udział upadłego w nieruchomości obciążony jest hipotekami szczegółowo opisanymi w dziale IV księgi wieczystej o nr KA1J/00012110/2.

Oferty z ceną nie mniejszą niż 75.000,00 zł należy składać w terminie do 17 października 2025r. do godz. 14⁰⁰ na adres kancelarii syndyka: Kancelaria Adwokacka Adwokat Kamila Cag – Miguła, ul. Astrów 10, 40 – 045 Katowice. W przypadku złożenia oferty pocztą decydujący jest wpływ oferty do kancelarii syndyka. Oferta, która nie wpłynie w terminie nie będzie rozpatrywana.

Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Nie otwierać – oferta na kupno udziału w nieruchomości w postępowaniu upadłościowym sygn. akt: KA1K/GUp-s/128/2025” i zawierać dokładne dane identyfikującego składającego ofertę, a także potwierdzenie wpłaty wadium w kwocie 7.000,00 zł. Warunkiem bowiem skutecznego złożenia oferty i jej rozpatrzenia przez syndyka jest wpłacenie wadium w kwocie 7.000,00 zł na konto masy upadłości Mateusza Potockiego – Dalki w BNP Paribas Bank Polska S.A. nr **36 1600 1462 1715 3453 0000 0001** najpóźniej w dniu poprzedzającym końcowy termin składania ofert.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w kancelarii syndyka w dniu 20 października 2025r. o godz. 13⁰⁰. Jeżeli zostaną złożone dwie lub więcej ofert z tą samą oferowaną ceną syndyk zarządzi przeprowadzenie aukcji pomiędzy osobami, które złożyły takie oferty. Syndyk przyjmie – poza spełnieniem innych wymienionych w ogłoszeniu warunków ofertę z najwyższą oferowaną ceną, natomiast pozostałym oferentom uiszczone przez nich wadium zostanie zwrócone w terminie 7 dni. Umowa sprzedaży udziału powinna być zawarta z oferentem, którego ofertę syndyk wybrał w terminie do 3 miesięcy od dnia rozpatrzenia ofert. Warunki płatności, notariusza i dzień zawarcia umowy określa i wskazuje syndyk. Jeżeli oferent uchyli się od zawarcie umowy uiszczone przez niego wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży zawiera sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego Marka Tarko operat szacunkowy z dnia 17 marca 2025r., który można po wcześniejszym telefonicznym (tel: 508-653-573) umówieniu przeglądać osobiście w kancelarii syndyka – wyklucza się przesyłanie tego operatu drogą elektroniczną lub w inny sposób.

Kraj/34397130

OBWIESZCZENIE

Syndyk Masy Upadłości Lidii Karasiewicz – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt w korespondencji z syndykiem: KA1K/GUp-s/760/2023) ogłasza sprzedaż w trybie z wolnej ręki – w konkursie ofert – udziału upadłego w wysokości 1/2 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej składającej się z czterech działek o łącznej pow. 54.496 m² położonej w gminie Tyszowce, woj. lubelskie, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Tomaszowie Lubelskim VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr ZA1T/00076847/4. Cena wywoławcza przedmiotowego udziału wynosi 44.726,00 zł (słownie: czterdzieści cztery tysiące siedemset dwadzieścia sześć złotych i zero groszy). Nieruchomość, w której udział sprzedaje syndyk obciążona jest hipotekami szczegółowo opisanymi w dziale IV księgi wieczystej o nr ZA1T/00076847/4.

Oferty z ceną nie mniejszą niż 44.726,00 zł należy składać w terminie do 17 października 2025r. do godz. 14⁰⁰ na adres kancelarii syndyka: Kancelaria Adwokacka Adwokat Kamila Cag – Miguła, ul. Astrów 10, 40 – 045 Katowice. W przypadku złożenia oferty pocztą decydujący jest wpływ oferty do kancelarii syndyka. Oferta, która nie wpłynie w terminie nie będzie rozpatrywana.

Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Nie otwierać – oferta na kupno udziału w nieruchomości w postępowaniu upadłościowym sygn. akt: KA1K/GUp-s/760/2023” i zawierać dokładne dane identyfikującego składającego ofertę, a także potwierdzenie wpłaty wadium w kwocie 5.000,00 zł. Warunkiem bowiem skutecznego złożenia oferty i jej rozpatrzenia przez syndyka jest wpłacenie wadium w kwocie 5.000,00 zł na konto masy upadłości Lidii Karasiewicz w BNP Paribas Bank Polska S.A. nr **77 1600 1462 1739 5967 6000 0001** najpóźniej w dniu poprzedzającym końcowy termin składania ofert.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w kancelarii syndyka w dniu 20 października 2025r. o godz. 11⁰⁰. Jeżeli zostaną złożone dwie lub więcej ofert z tą samą oferowaną ceną syndyk zarządzi przeprowadzenie aukcji pomiędzy osobami, które złożyły takie oferty. Syndyk przyjmie – poza spełnieniem innych wymienionych w ogłoszeniu warunków ofertę z najwyższą oferowaną ceną, natomiast pozostałym oferentom uiszczone przez nich wadium zostanie zwrócone w terminie 7 dni. Umowa sprzedaży udziału powinna być zawarta z oferentem, którego ofertę syndyk wybrał w terminie do 3 miesięcy od dnia rozpatrzenia ofert. Warunki płatności, notariusza i dzień zawarcia umowy określa i wskazuje syndyk. Jeżeli oferent uchyli się od zawarcie umowy uiszczone przez niego wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży zawiera sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego – biegłego sądowego Marka Tarko operat szacunkowy z dnia 29 grudnia 2023r., który można po wcześniejszym telefonicznym (tel: 508-653-573) umówieniu przeglądać osobiście w kancelarii syndyka – wyklucza się przesyłanie tego operatu drogą elektroniczną lub w inny sposób.

Kraj/34397126

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Oleśnicy
ul. Rynek 1, 56-400 Oleśnica

informuje o: II-przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Oleśnicy przy ul. Strefowej (obręb Oleśnica):

- Nieruchomość gruntowa oznaczona geodezyjnie jako działka nr 15/3 AM 40 o powierzchni 8,4230 ha, położona w Oleśnicy przy ul. Strefowej, obręb Oleśnica;
- KW nr WR1E/00039161/2;
- Nieruchomość gruntowa została włączona do Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej INVEST PARK Podstrefy Oleśnica na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 2015 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wałbrzyskiej specjalnej strefy ekonomicznej (Dz.U. z 2015r., poz. 1235);
- Zgodnie z art. 8 ust. 2 zdanie drugie ustawy z dnia 20 października 1994r. o specjalnych strefach ekonomicznych (t.j. Dz.U. z 2023r, poz. 1604 z późn. zm.) Zarządzającemu Specjalną Strefą Ekonomiczną służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności położonych na obszarze strefy nieruchomości;
- Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulicy Krzywoustego w Oleśnicy uchwalonego przez Radę Miasta Oleśnicy uchwałą Nr X/63/2011 z dnia 28 czerwca 2011r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego Nr 170, poz. 2944 z dnia 16.08.2011r., nieruchomość – dz. nr 15/3 AM 40 – znajduje się na terenie przeznaczonym pod zabudowę obiektów produkcyjnych, składów i magazynów (przedmiotowa działka znajduje się w jednostce strukturalnej o symbolu: 1.P);
- Działka nr 15/3 AM 40 znajduje się w strefie ochrony zabytków archeologicznych. Dla inwestycji związanych z pracami ziemnymi, wymagane jest przeprowadzenie badań archeologicznych, w zakresie określonym przez organ konserwatorski;
- Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 5.890.000,00 zł, (słownie: pięć milionów osiemset dziewięćdziesiąt tysięcy złotych);**
- cena sprzedaży w/w gruntu, osiągnięta w przetargu podlega opodatkowaniu stawką VAT w wysokości 23%, zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 2 pkt 6 oraz zgodnie z art. 41 ust. 1 w związku z art. 146a pkt 1 ustawy z dnia 11.03.2004r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025r., poz. 775, z późn. zm.);
- Przetarg na wyżej wymienioną nieruchomość, odbędzie się dnia 25 listopada 2025r. o godz. 10⁰⁰ (w Sali Obrad nr 37 -II piętrze części ratuszowej Urzędu Miasta Oleśnicy);**
- Wadium wynosi: 589.000,00 zł (słownie: pięćset osiemdziesiąt dziewięć tysięcy złotych);**
- Najpóźniej do dnia 21 listopada 2025r. na rachunek bankowy Gminy Miasto Oleśnica nr 18 9584 0008 2001 0000 0055 0004 w Banku Spółdzielczym w Oleśnicy należy wpłacić wadium w pieniądzu;**

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Oleśnicy ul. Rynek 1, oraz opublikowano na stronach internetowych <http://www.olesnica.pl> (w zakładce Aktualności) i <http://bip.um.olesnica.pl> (w zakładce Nieruchomości – Kupno-Sprzedaż).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Oleśnicy ul. Rynek 1 (pok. 101, I p.) lub telefonicznie pod nr (71) 798-21-51 w godz. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰.

Kraj/34397501

OBWIESZCZENIE

Syndyk Masy Upadłości Bożeny Kapusty – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt w korespondencji z syndykiem: KA1K/GUp-s/613/2024) ogłasza sprzedaż w trybie z wolnej ręki – w konkursie ofert – udziału upadłego w wysokości 3/16 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej o łącznej pow. 0,0888 ha położonej w Bielsku – Białej, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Bielsku – Białej VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr BB1B/00156281/8. Cena wywoławcza przedmiotowego udziału wynosi 26.330,00 zł (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy trzysta trzydzieści złotych i zero groszy).

Oferty z ceną nie mniejszą niż 26.330,00 zł należy składać w terminie do 17 października 2025r. do godz. 14⁰⁰ na adres kancelarii syndyka: Kancelaria Adwokacka Adwokat Kamila Cag – Miguła, ul. Astrów 10, 40 – 045 Katowice. W przypadku złożenia oferty pocztą decydujący jest wpływ oferty do kancelarii syndyka. Oferta, która nie wpłynie w terminie nie będzie rozpatrywana.

Oferta winna być złożona w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Nie otwierać – oferta na kupno udziału w nieruchomości w postępowaniu upadłościowym sygn. akt: KA1K/GUp-s/613/2024” i zawierać dokładne dane identyfikującego składającego ofertę, a także potwierdzenie wpłaty wadium w kwocie 3.000,00 zł. Warunkiem bowiem skutecznego złożenia oferty i jej rozpatrzenia przez syndyka jest wpłacenie wadium w kwocie 3.000,00 zł na konto masy upadłości Bożeny Kapusty w BNP Paribas Bank Polska S.A. nr **68 1600 1462 1716 3528 5000 0001** najpóźniej w dniu poprzedzającym końcowy termin składania ofert.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w kancelarii syndyka w dniu 20 października 2025r. o godz. 12⁰⁰. Jeżeli zostaną złożone dwie lub więcej ofert z tą samą oferowaną ceną syndyk zarządzi przeprowadzenie aukcji pomiędzy osobami, które złożyły takie oferty. Syndyk przyjmie – poza spełnieniem innych wymienionych w ogłoszeniu warunków ofertę z najwyższą oferowaną ceną, natomiast pozostałym oferentom uiszczone przez nich wadium zostanie zwrócone w terminie 7 dni. Umowa sprzedaży udziału powinna być zawarta z oferentem, którego ofertę syndyk wybrał w terminie do 3 miesięcy od dnia rozpatrzenia ofert. Warunki płatności, notariusza i dzień zawarcia umowy określa i wskazuje syndyk. Jeżeli oferent uchyli się od zawarcie umowy uiszczone przez niego wadium nie podlega zwrotowi.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży zawiera sporządzony przez rzeczoznawców majątkowych – biegłych sądowych Marcina Pilarskiego i Grzegorza Winiarskiego operat szacunkowy z dnia 8 listopada 2024r., który można po wcześniejszym telefonicznym (tel: 508-653-573) umówieniu przeglądać osobiście w kancelarii syndyka – wyklucza się przesyłanie tego operatu drogą elektroniczną lub w inny sposób.

Kraj/34397128

Przed Sądem Rejonowym w Inowrocławiu toczy się postępowanie z wniosku Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Inowrocławiu z udziałem Zbysława Macieja Sobeckiego o stwierdzenie nabycia spadku po **Elżbiecie Katarzynie Sobeckiej**, z domu Pietrzak, urodzonej w dniu 12 lutego 1940r. w Inowrocławiu, córce Waleriana Pietrzaka i Marty Zielińskiej, zmarłej w dniu 12 grudnia 2012r. w Inowrocławiu, posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Inowrocławiu.

Sąd wzywa, aby spadkobiercy Elżbiety Katarzyny Sobeckiej w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia podali swoje miejsce zamieszkania oraz zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34397655

Syndyk masy upadłości Zakładów Mięsnych w Bydgoszczy „BYD-MEAT” SA w likwidacji w upadłości zaprasza do składania ofert na zakup gruntów inwestycyjnych przeznaczonych pod produkcję i usługi w bardzo korzystnej lokalizacji przy węźle drogi ekspresowej S-5 w obrębie NIWY

Przedmiotem sprzedaży jest prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej położonej w Niwach, gm. Osielsko, dla której Sąd Rejonowy w Bydgoszczy prowadzi księgę wieczystą nr BY1B/00097798/3 składającej się z następujących działek ewidencyjnych:

- 1) działka nr **37/26** o powierzchni **0.9416ha (9.416 m²)** – za cenę nie niższą niż **80%** wartości oszacowania, tj. nie niższą niż **677 952 zł netto**
- 2) działka nr **37/27** o powierzchni **0.6131 ha (6.131 m²)** – za cenę nie niższą niż **80%** wartości oszacowania, tj. nie niższą niż **447 317,60 zł netto**,
- 3) działka nr **37/28** o powierzchni **0.5142 ha (5.142 m²)** – za cenę nie niższą niż **80%** wartości oszacowania, tj. nie niższą niż **375 160 zł netto**,
- 4) działka nr **37/29** o powierzchni **0.5117 ha (5.117 m²)** – za cenę nie niższą niż **80%** wartości oszacowania, tj. nie niższą niż **373 336 zł netto**,
- 5) działka nr **37/31** o powierzchni **0.7543 ha (7.543 m²)** – za cenę nie niższą niż **80%** wartości oszacowania, tj. nie niższą niż **550 337,60 zł netto**,
- 6) działka nr **37/32** o powierzchni **0.8474 ha (8.474 m²)** – za cenę nie niższą niż **80%** wartości oszacowania, tj. nie niższą niż **618 263,20 zł netto**,
- 7) działka nr **37/47** o powierzchni **2.2586 ha (22.586 m²)** – za cenę nie niższą niż **80%** wartości oszacowania, tj. nie niższą niż **1 476 220,80 zł netto**.

Warunkiem uczestnictwa w pisemnym konkursie ofert jest wpłata wadium w terminie do dnia 20 października 2025 r. w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy masy upadłości: BYD-MEAT SA W LIKWIDACJI W UPADŁOŚCI 96 1020 1462 0000 7902 0452 8857 tytułem: „Wadium konkurs ofert NIWY, nr działki, imię i nazwisko/nazwa oferenta”

Sprzedaż prowadzona jest na podstawie regulaminu sprzedaży. Regulamin sprzedaży, informacje o nieruchomości oraz operat szacunkowy można uzyskać wysyłając zapytanie na adres: syndyk@kujawa.bydgoszcz.pl lub pod nr telefonu: 790-202-830 lub 515-280-850. Termin składania ofert: 20 października 2025 r. do godziny 15:00 osobiście lub listem poleconym na adres: Kancelaria Syndyka Katarzyna Kujawa, ul. Chodkiewicza 17, 85-065 Bydgoszcz. Uwaga! Decyduje data i godzina wpływu do Kancelarii Syndyka. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym dnia 21 października 2025 r. o godzinie 11:00 w Kancelarii Notarialnej Szymona Pollaka w Bydgoszczy przy ul. Chodkiewicza 15.

Zapraszam do składania ofert!

Kraj/34397419



WOJEWODA
ŚWIĘTOKRZYSKI

Kielce, dnia 17 września 2025 r.

Znak:SPN.II.752.50.2023 dot. również:
SPN.II.752.8.2025
SPN.II.752.17.2025
SPN.II.752.25.2025
SPN.II.752.27.2025

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 37b ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 561), w związku z art. 37a ww. ustawy z dnia 8 września 2000 r. oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.)

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że na podstawie wniosków PKP S.A., Oddział Gospodarowania Nieruchomościami w Krakowie wszczęte zostały postępowania w sprawach dotyczących wydania decyzji stwierdzających, na podstawie art. 37a ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, nabycie przez Skarb Państwa i PKP S.A. z mocy prawa, z dniem 1 czerwca 2003 r., określonych w ustawie praw do nieruchomości pozostających w dniu 28 lutego 2003 r. we władaniu PKP S.A., niestanowiących własności Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego lub PKP S.A.

Obwieszczenie dotyczy następujących nieruchomości:

Powiat Staszowski

Gmina Osiek

obręb 0005 Matiaszów

numer działki: **nr 513/14** o pow. 0,0375 ha (wydzielona z działki nr 513/6 o pow. 0,3248 ha),

Obręb 0008 Niekrasów

numer działki: **nr 822/7** o pow. 0,2855 ha,

Gmina Rytwiany

Obręb 0011 Strzegomiek

numer działki: **nr 476/4** o pow. 0,0569 ha.

Powiat Kielecki

Gmina Piekoszów

obręb 0001 Piekoszów

numer działki: **nr 857** o pow. 0,7700 ha,

Gmina Chmielnik

obręb 0017 Przededworze

numer działki: **nr 1347/1** o pow. 0,0300 ha,

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 37b ust. 2 i 3 ustawy z dnia 8 września 2000 r. osoby roszcujące prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości oraz legitymujące się dokumentami, które potwierdzają te prawa, mogą stosowne dowody na tę okoliczność przedłożyć – w terminie 2 miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w prasie o zasięgu ogólnopolskim – w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach na zasadach uprzednio uzgodnionych telefonicznie (nr tel. 41-342 18 76, 41-342 18 22, 41-342 18 47, 41-342 15 78, 41-342 11 50), bądź za pośrednictwem komunikacji elektronicznej (adres e-mail: sekretariat.wiin@kielce.uw.gov.pl), platformy ePUAP – adres skrytki: /SUWKielce/SkrytkaESP oraz operatora pocztowego lub skrzynki podawczej. Po upływie ww. terminu wnioski PKP S.A. zostaną rozpatrzone w oparciu o zgromadzony w sprawach materiał dowodowy.

Wyjaśniam również, że zgodnie z treścią ww. przepisu niniejsze obwieszczenie zostanie jednocześnie zamieszczone w prasie o zasięgu ogólnopolskim, na stronie internetowej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, jak i na stronach internetowych oraz na tablicach ogłoszeń urzędów gmin, na terenie których położone są przedmiotowe nieruchomości.

Stosownie do art. 49 k.p.a. po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uważa się, iż zostało dokonane zawiadomienie o zamiarze potwierdzenia nabycia przez Skarb Państwa i PKP S.A. z mocy prawa, z dniem 1 czerwca 2003 r. określonych praw do ww. nieruchomości.

Kraj/34397413



WOJEWODA
ŚWIĘTOKRZYSKI

Kielce, dnia 17 września 2025 r.

Znak:SPN.II.752.20.2023
dot. również:
SPN.II.752.42.2023, SPN.II.752.37.2024,
SPN.II.752.44.2023, SPN.II.752.45.2024,
SPN.II.752.13.2024, SPN.II.752.46.2024,
SPN.II.752.26.2024, SPN.II.752.5.2025,
SPN.II.752.27.2024, SPN.II.752.12.2025.
SPN.II.752.36.2024,

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 37a i 37b ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe” (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 561), po rozpatrzeniu wniosków PKP S.A., Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Krakowie,

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

zawiadamia, że wydane zostały decyzje dotyczące gruntów zajętych pod linie kolejowe, pozostających w dniu 28 lutego 2003 r. we władaniu PKP S.A., niestanowiących własności Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego lub PKP S.A., stwierdzające nabycie na podstawie art. 37a ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, z mocy prawa, z dniem 1 czerwca 2003 r. przez Skarb Państwa prawa własności tych gruntów, a przez PKP S.A. prawa użytkowania wieczystego oraz prawa własności budynków, budowli, lokali i innych urządzeń znajdujących się na tych gruntach.

Obwieszczenie dotyczy decyzji Wojewody Świętokrzyskiego z dnia:

- **11.07.2025 r., znak: SPN.II.752.20.2023, obejmującej nieruchomości położone w Kielcach, w obrębie 0022, oznaczone jako działki: nr 57/14 o pow. 0,1943 ha, nr 57/16 o pow. 1,8255 ha (wydzielone z działki nr 57/10 o pow. 2,0545 ha) i nr 57/11 o pow. 0,0422 ha,**
- **25.07.2025 r., znak: SPN.II.752.42.2023, obejmującej nieruchomość położoną w gminie Piekoszów, w obrębie 0018 Wesota, oznaczoną jako działki: nr 263/1 o pow. 0,1867 ha i nr 263/4 o pow. 3,6744 ha (wydzielone z działki nr 263 o pow. 4,2388 ha),**
- **11.08.2025 r., znak: SPN.II.752.44.2023, obejmującej nieruchomość położoną w Kielcach, w obrębie 0009, oznaczoną jako działka nr 414/15 o pow. 0,1130 ha,**
- **05.08.2025 r., znak: SPN.II.752.13.2024, obejmującej nieruchomości położone w Kielcach, w obrębie 0001, oznaczone jako działki: nr 447 o pow. 0,0201 ha, nr 449 o pow. 0,3206 ha, nr 495/1 o pow. 0,0461 ha,**
- **31.07.2025 r., znak: SPN.II.752.26.2024, obejmującej nieruchomość położoną w Kielcach, w obrębie 0009, oznaczoną jako nr 414/50 o pow. 0,0419 ha,**
- **31.07.2025 r., znak: SPN.II.752.27.2024, obejmującej nieruchomość położoną w Kielcach, w obrębie 0009, oznaczoną jako nr 414/55 o pow. 0,0297 ha,**
- **17.07.2025 r., znak: SPN.II.752.36.2024, obejmującej nieruchomości położone w gminie Osiek, w obrębie 0013 Pliskowola, oznaczone jako działki: nr 2407/1 o pow. 0,0384 ha i nr 2408/6 o pow. 0,0415 ha,**
- **17.06.2025 r., znak: SPN.II.752.37.2024, obejmującej nieruchomość położoną w gminie Chmielnik, w obrębie 0017 Przededworze, oznaczoną jako działka nr 1348/1 o pow. 0,0400 ha,**
- **17.06.2025 r., znak: SPN.II.752.45.2024, obejmującej nieruchomość położoną w gminie Secemin, w obrębie 0011 Psary Kolonia, oznaczoną jako działka nr 4/6 o pow. 0,1618 ha,**
- **17.06.2025 r., znak: SPN.II.752.46.2024, obejmującej nieruchomość położoną w gminie Rytwiany, w obrębie 0014 Szczeka, oznaczoną jako działka nr 1078/4 o pow. 0,0070 ha,**
- **15.09.2025 r., znak: SPN.II.752.5.2025, obejmującej nieruchomość położoną w gminie Piekoszów, w obrębie 0019 Wincentów, oznaczoną jako działka nr 746 o pow. 5,3200 ha,**
- **15.09.2025 r., znak: SPN.II.752.12.2025, obejmującej nieruchomość położoną w gminie Secemin, w obrębie 0005 Dąbie, oznaczoną jako działka nr 329 o pow. 2,68 ha.**

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 37b ust. 2 i 3 ww. ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji [...] treść obwieszczenia zostanie zamieszczona na stronie internetowej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, jak i na stronach internetowych oraz na tablicach ogłoszeń urzędów gmin, na terenie których położone są nieruchomości objęte ww. decyzjami. Po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia przedmiotowego obwieszczenia w prasie o zasięgu ogólnopolskim uznane zostanie, iż dokonano skutecznego doręczenia ww. decyzji, dotyczących potwierdzenia nabycia przez Skarb Państwa i PKP S.A. z mocy prawa, z dniem 1 czerwca 2003 r. określonych w ustawie praw do nieruchomości.

Dodatkowo informuję, iż w przypadku zgłoszenia się osób, którym przysługiwałyby prawa rzeczowe do nieruchomości wymienionych w decyzjach, zostanie tym osobom udostępniona pełna ich treść. W sprawie kontaktować się można na zasadach uprzednio uzgodnionych telefonicznie (nr tel. 41 342-18-22, 41 342-18-47, 41-342 18 43), bądź za pośrednictwem komunikacji elektronicznej oraz operatora pocztowego lub skrzynki podawczej.

Kraj/34397411

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Złóż kondolencje

Dodaj wspomnienie



nekrologi@wyborcza.pl

pomoc@odeszli.pl

tel. 22 55 55 383,

22 55 55 399,

22 55 55 555

Niezlomna Maria Żodzick. Jedyny medal w ostatniej chwili

Przez Tokio przetoczył się deszczowy armagedon i Maria Żodzick go wykorzystała. Srebro mistrzostw świata zdobyła w skrajnych warunkach, pokonując m.in. rekordzistkę świata, mistrzynię świata i mistrzynię olimpijską Jarosławę Mahuczich.

Radosław Leniarski

Maria Żodzick stoczyła niezłomną walkę z rywalkami i deszczem w swoim pierwszym dla Polski finale mistrzostw świata. Pokonała ją tylko Australijka Nicola Olyslanders. Żodzick wygrała m.in. z rekordzistką świata, mistrzynią świata i mistrzynią olimpijską Jarosławą Mahuczich. Ukrainka wspólnie z Angeliną Topić z Serbii zajęła trzecie miejsce.

Zanim to się stało, na skoczni doszło do armagedonu. Organizatorzy nie spodziewali się, że stadion zostanie zaatakowany przez tak rześisty deszcz. To największy wróg konkurencji technicznych, takich jak skok wzwyż. Jest też największym wrogiem sztafet, podczas których przekazywanie w pełnym biegu, w nerwach, metalowej, śliskiej, mokrej pałeczki należy do kategorii sztuk magicznych. Polki wczoraj w Tokio występowały w dwóch sztafetach i skoku wzwyż.

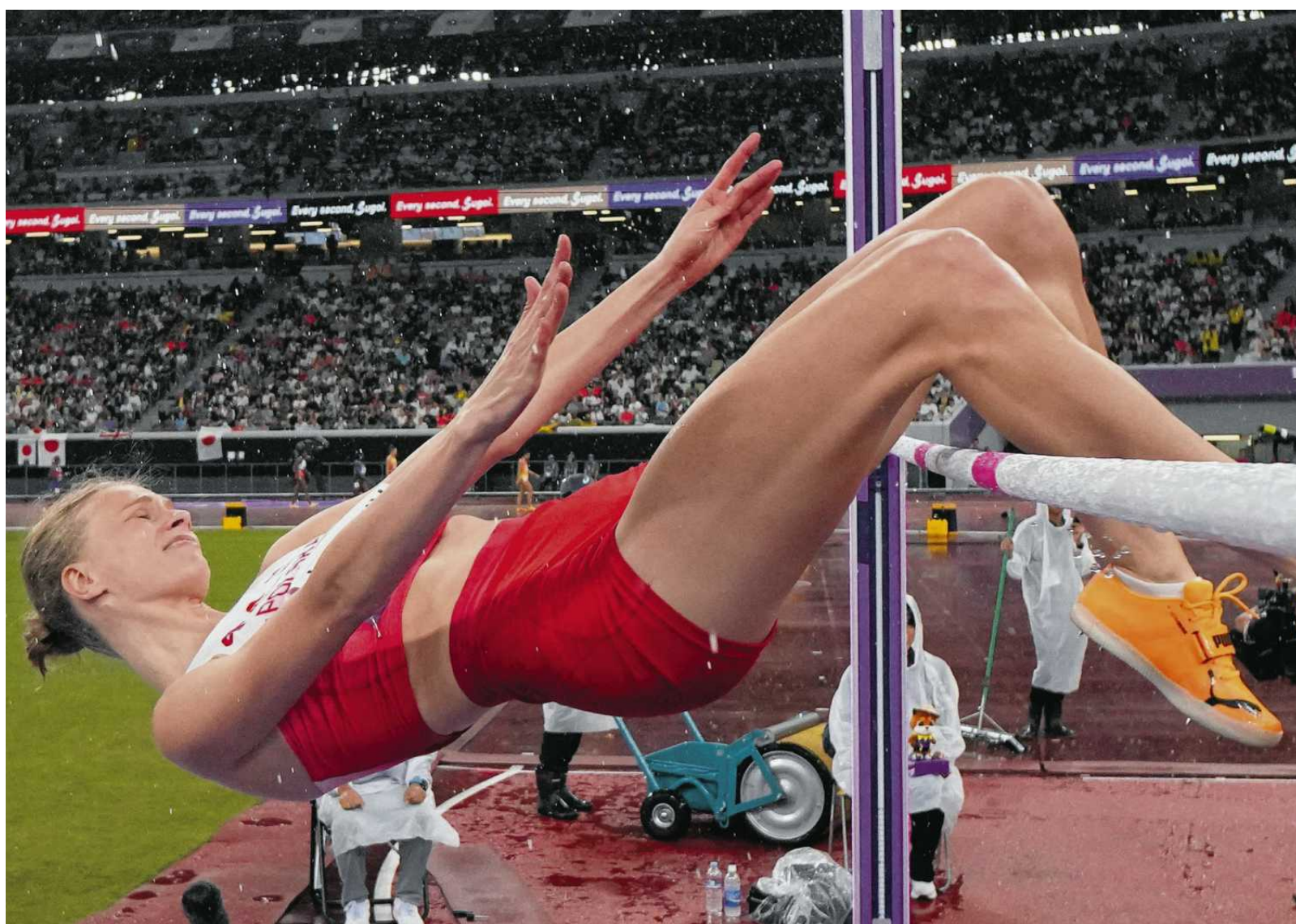
Niesamowity konkurs

Sędziowie kolejne wysokości ustalili na 1,88 m, 1,93 m, 1,97 m. Podwyższenia jak na konkurs mistrzowski karkołomne. Oznaczały one, że na tej ostatniej wysokości mogło dojść do decydującej walki o medal brązowy. A potem: 2,00 m i później kolejne wysokości co dwa centymetry.

Żodzick tuż przed wyjazdem do Tokio nabyła się kontuzji, ale jakoś doprowadziła się do formy takiej, że mogła skakać. Na jej szczęście kwalifikacje stały na niskim poziomie, z powodu, hmm... deszczu. Awans zapewniło przeskoczenie 1,92 m, a nawet w kilku przypadkach 1,88 m. Żodzick pokonała 1,92 m i w ten sposób nie tylko stała się pierwszą Polką w finale skoku wzwyż mistrzostw świata od 2019 r., ale również ona sama po raz pierwszy wystąpiła w finale wielkiej imprezy. Trzy dni przerwy dały jej dodatkowy oddech i czas na fizjoterapię.

We wczorajszym konkursie zaczęła od strącenia, czyli tak jak w eliminacjach. Ale następnie już pięknie i czysto przeskoczyła poprzeczkę zawieszoną na wysokości 1,93 m, a potem 1,97 m, o 1 cm niżej niż jej rekord życiowy.

Zaczęło padać, a potem lać – to było prawdziwe oberwanie chmury. Ko-



• Maria Żodzick we wczorajszym konkursie w Tokio FOT. REUTERS / PAWEŁ KOPCZYŃSKI

lejne zawodniczki obawiały się zrobić porządną, dynamiczną rozbieg. Po drugiej stronie stadionu miotacze ślizgali się w kole w konkursie rzutu dyskiem. Wreszcie konkursy techniczne wstrzymano – akurat przed skokiem Polki, co dla niej było korzystne, bo jej cztery rywalki, które pozostały, straciły poprzeczkę. Pokonała ją tylko Australijka Nicola Olyslanders, gdy deszcz nie lał jak z cebra.

Po powrocie stał się cud. To znaczy w tych koszmarnych warunkach, na mokrym rozbiegu, w trzeciej próbie Żodzick przeleciała nad poprzeczką na wysokości 2,00 m. To zagwarantowało jej medal. Pozostawało pytanie, jaki. Mahuczich po strąceniu 2 m przeniosła skok na 2,02, Olyslanders miała na tej wysokości trzy próby, tak jak Polka.

Wysokości 2,02 nie pokonała już żadna zawodniczka, co oznaczało tytuł dla Australijki, która 2 m pokonała w pierwszej próbie. Drugie miejsce zajęła Żodzick – jeszcze tylko ona skoczyła w niedzielę 2 m. Mahuczich i Topić uzyskały po 1,97.

Piękna podróż

Deszcz spowodował, że wróciły wspomnienia konkursu Diamentowej Ligi w Lozannie. Na zalanej ulewą skoczni Żodzick zajęła pierwsze miejsce wspólnie z dwoma innymi skoczkiniami, w tym Australijką Nicolą Olyslanders. Tylko że wtedy zawodniczki zakończyły na wysokości zaledwie 191 cm.

Mahuczich w ogóle nie próbowała skakać wyżej.

Żodzick kontynuuje piękną, podróż sportową, późno zaczęta. Na Białorusi skakała przeciętnie, ale miała wystartować w igrzyskach w Tokio w 2021 r. Podobno działacze nie dopełnili for-

Maria Żodzick dziś już się aż tak nie denerwuje. Poznała otoczenie. Może dać z siebie wszystko po drodze do kolejnych igrzysk, w Los Angeles

malności. Rozgoryczona zawodniczka przyjechała do Białegostoku i tam zaczęła przechodzić na Stadion Zwierzyniecki. Zainteresował się nią trener Podlasia Białystok Robert Nazarkiewicz. Wkrótce podjęła wysiłki, żeby otrzymać obywatelstwo. Dzięki polskiemu dziadkom Żodzick prezydent Andrzej Duda przyznał jej zawodniczkę w marcu 2024 r. Otrzymała je jako 28-latkę.

Następnie wywalczyła tytuł mistrzyni Polski w skoku wzwyż, a w sierpniu 2024 r. startowała

w igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Nerwy ją zjadły, skoczyła w kwalifikacjach zaledwie 1,83 m, zajęła 28. miejsce. Nie znalazła otoczenia, drużyny, czuła się obco. Dziś już się aż tak nie denerwuje. Poznała otoczenie. Może dać z siebie wszystko po drodze do kolejnych igrzysk, w Los Angeles.

Deszczowe sztafety

Zawsze można liczyć na sztafetę, to znaczy na nerwy związane z tą konkurencją. W Tokio niepewności dodała ulewa. Polki na 4x400 m przybiegły piątę, czyli tak, jak specjaliści przewidywali.

Anna Gryc oddała pałeczkę na siódmym miejscu, kapitalną zmianę dała Alicja Wrona-Kutrzeba i wprowadziła sztafetę na miejsce piątę. Justyna Święty-Ersetic i Natalia Bukowiecka obroniły je. Czas Polek: 3:22,91. Wygrały Amerykanki, z niesamowitą Sydney McLaughlin-Levrone na ostatniej zmianie (3:16,61). Mistrzyni świata na 400 m pobiegła na mokrej bieżni w lotnej zmianie 47,82 s.

Polska sztafeta uznała, że to świetny wynik i faktycznie taki był. Ale też trzeba stwierdzić, że od kilku lat, po gwiazdnym czasie znacznym medalami na najważniejszych imprezach, drużyna kroczy w wąskim korytarzu między kruchym awansem do finału a walką o medal bez happy endu.

Mistrzostwa świata 2017 r. i 2019 r., a także igrzyska 2021 r. zakończyły się medalami, ale na dwóch ostatnich mistrzostwach i igrzyskach w Paryżu było źle. To znaczy w Eugene Polki nie awansowały do finału z powodu wypadku, jaki miała Małgorzata Hołub-Kowalik, gdy rywalka nadepnęła na jej stopę, dwa lata później zajęły szóste miejsce, a w Paryżu znowy odpadły w półfinale. Hołub-Kowalik, Iga Baumgart-Witan, Annę Kielbasińską, które zakończyły kariery, trudno zastąpić.

Dlatego awans do finału w Tokio to sukces, ale sukces, który Polki zawdzięczają tylko i wyłącznie udziałowi Bukowieckiej, czarnej zawodniczki mistrzostw w Tokio w biegu indywidualnym na 400 m.

Sztafeta 4x100 m awansowała do niedzielnego finału z ostatnim gwarantującym to czasem, co i tak należy uznać za sukces. One miały piekielnie ciężko, bo sprint jest najmocniejszą konkurencją mistrzostw świata. W dodatku najważniejszy atut drużyny, czyli Ewa Swoboda, słabo pobięła indywidualnie i wyglądało na to, że jest bez formy.

W finale nie pomogła piąta płotkarka na mistrzostwach świata, Pia Skrzyszowska, biegnąca na drugiej zmianie – podczas przekazywania pałeczki Kryscinie Cimanouskiej ta przekroczyła strefę zmian i Polki zostały zdyskwalifikowane. ●

Zabójcza polska prostota

Kłopoty były, ale przejściowe. Polacy pokonali Kanadę 3:1 i w środę zagrają z rewelacyjną Turcją o wejście do strefy medalowej siatkarskiego mundialu.

Rafał Stec

KORESPONDENCJA Z PASAY

To już stały punkt programu. Każdy, kogo los skazuje na wymianę ciosów z Polską, porywa się na skrajne, chwilami przekraczające zdrowy rozsądek ryzyko serwisowe. Rywale wiedzą, że jeśli natychmiast nie wywrą na Polakach olbrzymiej presji, zostaną zdmuchnięci z boiska.

Dopóki trafiają w boisko – jak w środę Holendrzy – nawiązują walkę. Kiedy jednak za wkładaną w uderzenie maksymalną siłę placą brakiem dokładności, tracą wszelkie nadzieje. W sobotę Kanadyjczycy najpierw pudłowali na potęgę, a następnie zdeprymowani zaczęli wstrzymywać rękę, więc inauguracyjny set był dla naszych siatkarzy bezwietrzną podróżą ku nieuniknionemu. Spokojniejszą niż wszystkie początki meczów w poprzedniej rundzie.

Wyglądało to obiecująco, bo turniej wszedł w fazę pucharową, która nie wybacza żadnej wpadki. Kto przegrywa, ten odpada, warianty pośrednie nie istnieją.

Sceneria zmieniła się tylko teoretycznie. Polacy przenieśli się pod nowy adres, ale mieszkają w tej samej hotelowej sieci i pięciogwiazdkowym komforcie, 18-piętrowym Edsa Shangri-La zastąpili 28-piętrowym Makati Shangri-La. Grają w większej, 20-tysięcznej hali, ale tutaj też obiekt wtula się w jeszcze ogromniejszą galerię handlową, butik też oblega znacznie gęstszy tłum niż grupa dopingująca siatkarzy – podobnie jak w Quezon City, kibiców wystarczyło na wypełnienie zaledwie ćwiartki trybun.

Natomiast scenariusz wydarzeń boiskowych, który piszą Polacy, długo wydawał się niezmienny. A jeśli nawet nastąpiły korekty, to przyjemne w odbiorze – tym razem Wilfredo León nie musiał odpoczywać wśród rezerwowych, skupił się na prześladowaniu Kanady agresywnym serwisem. Już w pierwszej partii skrzywdził ją dwoma asami. I choć w końcówce pozwilił się zablokować – podobnie jak Bartosz Kurek, rywale mieli całą udaną serię – to Polacy już wcześniej zapewnili sobie pełne bezpieczeństwo, wypracowując wielopunktową przewagę.

Włoch ogłasza nową erę

Mistrzostwa przebiegają na razie pod znakiem tytułu zaskakujących lub wręcz szokujących rozstrzygnięć, że mkną ku nieoficjalnemu tytułowi najbardziej sensacyjnych w historii. W głowie nie mieszczą się przede wszystkim kłęski francuskich mistrzów olimpijskich i multimedalistów brazylijskich, którzy przepadli już w fazie grupowej, ale nikt nie przewidywał też rychłych pożegnań z turniejem Japonii czy choćby Niemców, ładnie rozwijających się dotąd pod okiem trenera Michała Winiarskiego.

Dlatego w filipińskiej stolicy sporo dyskutuje się o imponującym jakościowym skoku wykonanym ostatnio przez klasę średnią. Hierarchia w męskiej siatkówce od dawna była wyjątkowo stabilna, wążutkie grono potentatów tłukło się o medale między sobą, w starciach z resztą stawki ciesząc się prawie nietykalnością, tymczasem w Manili wspomniani Francuzi ulegli Finom, a Włosi naporowi Belgów. Nie spodziankami sypnęło też na niższym pułapie – Kuba przegrała z Portugalią, robiąca ostatnio dynamiczne postępy Japonia pozwoliła się po-



• Polscy siatkarze w sobotnim meczu z Kanadą FOT. FRANCIS R. MALASIG/EPA/PAP

kończyć Turcji i Kanadzie, debiutujących na mundialu filipińskich gospodarzy centymetry dzieliły od 1/8 finału. Ich awans byłby już zjawiskiem z gatunku paranormalnych.

Dzieje się mnóstwo, stąd wzięły się przestrogi Ferdinando De Giorgiego, trenera włoskich obrońców tytułu, który radzi wszystkim, by wyzbyli się starych nawyków i nie traktowali żadnego meczu jako formalności.

– To jest inna siatkówka, inne mistrzostwa. Bardzo wyrównane, rozgrywane na poziomie wyższym niż kiedykolwiek wcześniej. Nie wolno patrzeć, co w nazwie ma przeciwnik, bo stare skojarzenia straciły wartość

Kanadyjczycy również zaskoczyli, rozbijając do zera Japonię, ale na tle Polaków długo sprawiali wrażenie przybyszy z niższej ligi. Na pożądany pułap wzięli dopiero w drugiej partii, kiedy nasi siatkarze wsparli ich łańcuchem banalnych pomyłek. Były nieporozumienia, próby odbijania piłki we dwóch, proste błędy techniczne. I fatalne ostatnie akcje – lekkim serwisem dał się ustrzelić libero Jakub Popiwczak, daleko w aut zbijał Kurek, rywale zaczęli trafnie odczytywać zamiary rozgrywającego Marcina Komendy. Zwycięską partię zakończyli efektownie, zablokowaniem Kamila Semeniuka, który w podstawowym składzie wyręczał obolałego Tomasza Fornala. 1:1 w setach!

Tureckie szaleństwo

Mecz drastycznie nierówny przeobrażał się zatem w kolejny odcinek opowieści o zanikaniu nienaruszalnej przewagi faworytów, przed którymi nikt już nie kłęk, nawet drużyny o przeszłości całkowicie bezmedalowej. Anomalia trwała jednak krótko, w następnej partii polscy siatkarze błyskawicznie wymazali z wiszącej nad ich głowami świetlnej tablicy wynik pozwalający Kanadyjczykom sądzić, iż mają prawo marzyć. I już do końca spotkania kontrolowali sytuację, wspierani przez zatrząśnienie niewymuszonych błędów przeciwnika.

Reprezentacja Polski sforsowała zatem kolejną przeszkodę, choć wciąż trzyma się gry bardzo prostej, opartej na potęgze skrzydłowych. Komenda długimi minutami omija przy rozegraniu środkowych, na zabicie z szóstej strefy pozwolił Semeniukowi dopiero w połowie trzeciego seta, konsekwentnie przedkładała rzetelność – trener zostawia mu niewiele wolności – nad akcje wyrafinowane, zdolne wyrwać kibica z krzeselka. Czy w strategii Nikoli Grbicia istnieje plan B, na razie nie wiadomo.

Teraz poziom trudności wzrośnie. Zanim nad siatką zaczęli szybować Polacy, obejrze-

śmy mecz, który miał wyłonić ich ewentualnego rywala w ćwierćfinale. I wypada już oficjalnie obwołać Turków rewelacją turnieju. Nie dość, że znów zagrali skutecznie, to zademonstrowali styl urozmaicony, nie obawiali się niebanalnych rozwiązań, polegali nie tylko na rozszalałym atakującym bośniackiego pochodzenia Adisem Lagumdzią. Z Holandią rozprawili się swobodnie niż nasi siatkarze w fazie grupowej – 3:1 (27:29, 25:23, 25:16, 25:19).

Im dłużej na nich patrzyliśmy, tym głośniejsze w głowie dzwięczały refleksje trenera De Giorgiego o kształtującym się nowym porządku w męskiej siatkówce, nakazującym ze śmiertelną powagą traktować każdego przeciwnika. Turcy po ostatniej akcji kompletnie zwariowali, bo ćwierćfinału nie dotknęli jeszcze nigdy – ani w mistrzostwach świata, ani w mistrzostwach kontynentu – a tym razem przełomowy sukces osiągnęli w pięknym stylu.

W nagrodę zagrają o awans do strefy medalowej z głównymi faworytami imprezy. W środę spróbują rzucić wyzwanie Polsce, z którą mierzyli się po razie w ostatniej i przedostatniej edycji Ligi Narodów. Nie uciulali nawet seta. ●

Polska – Kanada 3:1 (25:18, 23:25, 25:20, 25:14). Skład Polaków: Komenda, Semeniuk, Huber, Kurek, León, Kochanowski oraz Popiwczak (libero), Fornal, Sasak.

To jest inna siatkówka, inne mistrzostwa. Nie wolno patrzeć, co w nazwie ma przeciwnik, bo stare skojarzenia straciły wartość

FERDINANDO DE GIORGI
trener reprezentacji Włoch

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00
(czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Lista do redakcji: lista@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iodi@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY: WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński

PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biurow reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

34396989